WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XLII Wrocław, styczeń - marzec 1989 r. Nr 1

TELEGRAM HENRYKA KARDYNAŁA GULBINOWICZA DO JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI JANA PAWŁA II W X ROCZNICĘ PONTYFIKATU

Wrocław, dnia 15. XI. 1988 r.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ
PAPIEŻ JAN PAWEŁ II
CITTO DEL VATICANO

Umiłowany Ojcze Święty

W DNIU, W KTÓRYM CAŁY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY ŚPIEWA DZIĘKCZYNNE TE DEUM — CIEBIE BOGA WYSŁAWIAMY, ZA DZIESIĘĆ LAT PONTYFIKATU PAPIEŻA JANA PAWŁA II, LUD BOŻY DOLNOŚLĄSKIEJ ARCHIDIECEZJI, WESPÓŁ ZE SWYM METROPOLITĄ, BISKUPAMI METROPOLII WROCŁAWSKIEJ I BISKUPAMI GOŚĆMI Z SĄSIEDNICH DIECEZJI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ, ZGROMADZONY LICZNIE U GROBU ŚWIĘTEJ JADWIGI, PATRONKI DNIA WYBORU PIERWSZEGO POLAKA NA STOLICĘ ŚW. PIOTRA, BY PRZEZ JEJ WSTAWIENNICTWO DZIĘKOWAĆ BOGU, NAJLEPSZEMU NASZEMU OJCU, ZA DZIESIĘĆ LAT POSŁUGIWANIA APOSTOLSKIEGO JANA PAWŁA II, ZA JEGO SIEDEM ENCYKLIK, ZA ORĘDZIA, LISTY I ADHORTACJE, ZA LICZNE PODRÓŻE APOSTOLSKIE, SZCZEGÓLNIE ZA TRZY JEGO PIELGRZYMKI DO NASZEGO KRAJU, ZA JEGO POBYT NA DOLNOŚLĄSKIEJ ZIEMI, ZA TO, ŻE KRZEPI NAS SWOIM SŁOWEM I WSKAZUJE DROGĘ WIODĄCĄ DO ŹRÓDEŁ ZBAWIENIA, ŁĄCZY SIĘ Z NAJWYŻSZYM PASTERZEM KOŚCIOŁA W DUCHU WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

ODPOWIEDŹ STOLICY APOSTOLSKIEJ NA ŻYCZENIA ZŁOŻONE OJCU ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II PRZEZ METROPOLITĘ WROCŁAWSKIEGO

SECRETARIA STATVS

Ex aedibvs Vaticanis, 27/X/1988

Emm.me as Rev.me Domine,

HONORI MIHI DUCO REFERRE TIBI BEATISSIMUM PATREM PERQUAM ACCEPTUM HABUISSE PIUM PRECUM VOTORUMQUE OBSEQUIUM, QUO IPSI, ANNIVERSARIA REDEUNTE MEMORIA SUSCEPTI PONTIFICATUS, NOMINE ETIAM FIDELIUM ISTIUS ARCHIDIOECESIS, EGREGIOS ANIMI TUI SENSUS SIGNIFICARE VOLUISTI.

SUA SANCTITAS, PATERNO ANIMO REPENDERE CUPIENS HOC PIETATIS FIDEIQUE TESTIMONIUM, OPTIMA QUAEQUE PROSPERITATIS BONA A DOMINO ADPRECATUR, ATQUE APOSTOLICAM BENEDICTIONEM, CAELESTIS AUXILII ET LUMINIS AUSPICEM, VOLENS LARGITUR.

INTEREA EA, QUA PAR EST, OBSERVANTIA ME TIBI ADDICTISSIMUM PROFITEOR.

† E. Cassidy

SEKRETARIAT STANU

Watykan, dnia 27 X 1988 r.

Eminencjo,

MAM ZASZCZYT POWIADOMIĆ CIĘ, IŻ OJCIEC ŚWIĘTY Z WIELKIM SZACUNKIEM PRZYJĄŁ ZAPEWNIENIE O MODLITWACH I ŻYCZENIACH, JAKIE ZŁOŻYŁEŚ MU Z OKAZJI ROCZNICY OBJĘCIA PRZEZ NIEGO PONTYFIKATU, W SWOIM IMIENIU ORAZ WIERNYCH ARCHIDIECEZJI.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ PRAGNĄC PO OJCOWSKU ODPOWIEDZIEĆ NA TO ŚWIADECTWO ODDANIA I WIERNOŚCI, UPRASZA U PANA DARY WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI ORAZ UDZIELA SWEGO APOSTOLSKIEGO BŁOGOSŁAWIEŃSTWA, JAKO ZADATEK NADPRZYRODZONEJ POMOCY I ŚWIATŁA.

ŁĄCZĄC WYRAZY NALEŻNEGO SZACUNKU

ODDANY TOBIE

† E. Cassidy

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

1

ORĘDZIE JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA JANA PAWŁA II NA XXII ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 1 STYCZNIA 1989 ROKU

POSZANOWANIE MNIEJSZOŚCI WARUNKIEM POKOJU

Wprowadzenie

1. „Prąd, który począwszy od XIX stulecia rozprzestrzenił się wszędzie oraz przybrał na sile, sprawił, że ludzie należący do jednego narodu pragną niepodległości i zespolenia się w jedno społeczeństwo. Ponieważ jednak z różnych przyczyn nie zawsze może to nastąpić, dlatego często mniej liczne grupy narodowościowe żyją na terytorium państwa należącego do innego narodu, co stwarza bardzo poważne problemy" (Enc. *Pacem in terris*, III, 94).

Tak przed dwudziestu pięciu laty mój Poprzednik Jan XXIII wskazał na jeden z najbardziej delikatnych problemów współczesnego społeczeństwa, który z biegiem lat staje się coraz bardziej naglący, gdyż wiąże się z nim ściśle organizacja życia społecznego i państwowego wewnątrz każdego kraju, jak również życie wspólnoty międzynarodowej.

Pragnąc więc wybrać najodpowiedniejszy temat XXII Światowego Dnia Pokoju, uznałem za właściwe poddać wspólnej refleksji temat mniejszości; wiemy bowiem, że — jak stwierdził Sobór Watykański II — „pokój nie jest prostym brakiem wojny ani też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi sił sobie przeciwstawnych" (Konst. duszpast. *Gaudium et spes*, 78), lecz jest procesem dynamicznym, który winien brać pod uwagę wszystkie czynniki sprzyjające pokojowi lub powodujące jego zakłócenie.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w obecnym momencie międzynarodowego odprężenia, osiągniętego na drodze porozumień i mediacji, które pozwalają przewidywać możliwość rozwiązań na rzecz narodów będących ofiarami krwawych konfliktów, problem mniejszości nabiera dużego znaczenia, a zatem staje się dla każdego przywódcy politycznego czy dla zwierzchników grup religijnych oraz dla wszystkich ludzi dobrej woli przedmiotem uważnej refleksji.

2. Niemal we wszystkich społeczeństwach istnieją dzisiaj mniejszości jako wspólnoty wywodzące się z odmiennych tradycji kulturowych, różniące się przynależnością rasową i etniczną, wierzeniami religijnymi czy też doświadczeniami historycznymi; pochodzenie jednych jest bardzo dawne, innych bliższe naszym czasom. Żyją w tak bardzo zróżnicowanych warunkach, że prawie niemożliwe jest nakreślenie pełnego ich obrazu. Z jednej strony mamy grupy bardzo małe, zdolne do zachowy-

wania i potwierdzania własnej tożsamości, odznaczające się dużym stopniem zintegrowania ze społeczeństwami, do których należą. W niektórych przypadkach te grupy mniejszościowe są nawet w stanie narzucić większości swoją przewagę w życiu publicznym. Z drugiej strony istnieją mniejszości, które nie wywierają wpływu i nie cieszą się w pełni swoimi prawami, lecz przeciwnie, żyją w cierpieniu i niedostatku. To może je doprowadzić bądź do stanu biernej rezygnacji, bądź powodować wzburzenie, a nawet bunt. Jednakże ani bierność, ani przemoc nie są odpowiednią drogą prowadzącą do prawdziwego pokoju.

Niektóre mniejszości łączy inne jeszcze doświadczenie: separacja czy zepchnięcie na margines. Jeśli nawet jest prawdą, że niekiedy jakaś grupa dobrowolnie wybiera życie w odosobnieniu dla ochrony własnej kultury, to jednak częściej mniejszości natrafiają na bariery, które je odgradzają od reszty społeczeństwa. W takim kontekście, podczas gdy mniejszość skłania się do zamknięcia się w sobie, większość społeczeństwa może przyjąć postawę odrzucenia całej grupy mniejszościowej lub poszczególnych jej członków. W takim przypadku grupy te, czy poszczególne osoby, nie są w stanie aktywnie i twórczo uczestniczyć w budowaniu pokoju opartego na akceptacji uprawnionych różnic.

Podstawowe założenia

3. Gdy chodzi o społeczność państwową złożoną z różniących się pomiędzy sobą grup ludzkich, istnieją dwie powszechne zasady, których nie wolno naruszyć i które — co więcej — winny stanowić podstawę każdej społecznej organizacji.

Pierwszą zasadą jest niezbywalna godność każdej osoby ludzkiej, bez względu na jej pochodzenie rasowe, etniczne, kulturowe, narodowe czy też jej wierzenia religijne. Żadna osoba nie istnieje dla samej siebie, ale pełniejszą tożsamość odnajduje w odniesieniu do innych. To samo można powiedzieć o grupach ludzi. Mają one bowiem prawo do zbiorowej tożsamości, które winno być chronione, tak jak domaga się tego godność poszczególnych jej członków. Prawo to pozostaje niezmienne również wówczas, gdy dana grupa czy któryś z jej członków działa przeciwko dobru wspólnemu. W takim przypadku domniemane niedozwolone działanie winno być zbadane przez kompetentne władze, bez piętnowania z tego powodu całej grupy, gdyż sprzeciwia się to sprawiedliwości. Z kolei zaś członkowie mniejszości mają obowiązek traktowania innych z takim samym szacunkiem i uznaniem ich godności.

Druga zasada odnosi się do podstawowej jedności rodzaju ludzkiego, wywodzącego się od jedynego Boga Stwórcy, który według języka biblijnego „z jednego człowieka wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi" (*Dz* 17, 26). Jedność rodzaju ludzkiego zakłada, że cała ludzkość, ponad istniejącymi podziałami etnicznymi, narodowymi, kulturowymi i religijnymi, winna tworzyć wolną

od narodowościowych dyskryminacji wspólnotę, dążącą do wzajemnej solidarności. Owa jedność wymaga także, aby różnorodność członków rodziny ludzkiej, zamiast stanowić przyczynę podziału, służyła umacnianiu jedności.

Obowiązek akceptowania i troski o różnorodność nie spoczywa jedynie na państwie czy grupach. Każda osoba jako członek jednej rodziny ludzkiej winna rozumieć i szanować wartość różnorodności wśród ludzi oraz kierować ją ku wspólnemu dobru. Otwarte i rozumne podejście, które ma na celu lepsze poznanie kulturowego dziedzictwa spotykanych mniejszości, przyczyni się do wyeliminowania postaw płynących z uprzedzeń, które utrudniają zdrowe stosunki społeczne. Chodzi tu o proces ciągły, ponieważ tego rodzaju postawy zbyt często odżywają w nowych kształtach.

Pokój wewnątrz jednej rodziny ludzkiej wymaga konstruktywnego rozwijania tego, co nas odróżnia jako jednostki i jako narody, tego, co stanowi naszą tożsamość. Z drugiej strony ów pokój domaga się — ze strony wszystkich grup społecznych, posiadających własną państwowość lub nie posiadających jej — gotowości do wnoszenia wkładu w budowanie pokojowego świata. Mikrowspólnotę oraz makrowspólnotę łączą wzajemne prawa i obowiązki, których przestrzeganie przyczynia się do umocnienia pokoju.

Prawa i obowiązki mniejszości

4. Jednym z celów praworządnego państwa jest uznanie jednakowej godności wszystkich obywateli oraz ich równości wobec prawa. Niemniej jednak istnienie wewnątrz państwa odrębnych grup mniejszościowych stwarza problem ich specyficznych praw i obowiązków.

Wiele takich praw i obowiązków odnosi się właśnie do relacji pomiędzy grupami mniejszościowymi a państwem. W niektórych przypadkach normy zostały skodyfikowane i mniejszości cieszą się specjalną ochroną prawną. Jednakże nawet tam, gdzie państwo zapewnia taką ochronę, mniejszości spotykają się często z faktyczną dyskryminacją i izolacją; w takich przypadkach państwo ma obowiązek chronienia i popierania praw grup mniejszościowych, tym bardziej, że pokój i wewnętrzne bezpieczeństwo mogą być zagwarantowane tylko przy poszanowaniu praw tych wszystkich, którzy znajdują się w zasięgu jego odpowiedzialności.

5. Pierwszym prawem mniejszości jest prawo do istnienia. Prawo to bywa przekraczane w różny sposób, aż do przypadków krańcowych, kiedy jest ono negowane przez jawne lub pośrednie formy ludobójstwa. Prawo do życia jako takie jest niezbywalne i państwo, które stosuje lub toleruje działania zagrażające życiu swoich obywateli należących do grup mniejszościowych, gwałci podstawowe prawo regulujące porządek społeczny.

6. Zagrożenie prawa do istnienia może też przybierać postać bardziej subtelną. Niektóre ludy, zwłaszcza te, które są określane jako autochtoni lub tubylcy, były zawsze szczególnie związane z własną ziemią, co łączy się z poczuciem ich tożsamości, z ich tradycjami plemiennymi, kulturowymi i religijnymi. Gdy ludy tubylcze zostają pozbawione ich ziemi, tracą żywotny element swej egzystencji i stają w obliczu ryzyka zaniknięcia jako lud.

7. Innym prawem, które winno być przestrzegane, jest prawo mniejszości do zachowania i rozwijania własnej kultury. Częste są przypadki, że grupom mniejszościowym grozi wygaśnięcie ich kultur. W niektórych bowiem miejscach wprowadzono ustawodawstwo odmawiające im prawa do posługiwania się własnym językiem. Niekiedy stosuje się przymus zmiany nazwisk i nazw geograficznych. Lekceważy się twórczość artystyczną i literacką mniejszości, nie znajdują też one w życiu publicznym miejsca dla swych świąt i uroczystości, co może prowadzić do zaprzepaszczenia bogatego dziedzictwa kulturowego. Z tym prawem wiąże się ściśle prawo do utrzymywania kontaktów z grupami o tym samym dziedzictwie kulturowym i historycznym, które żyją na terytorium innych państw.

8. O prawie do wolności religijnej wspomnę tu tylko pokrótce, gdyż było ono tematem mojego Orędzia na Światowy Dzień Pokoju w roku ubiegłym. Prawo to dotyczy nie tylko jednostek, ale wszystkich wspólnot religijnych i obejmuje swobodne manifestowanie przekonań religijnych zarówno w życiu indywidualnym, jak i zbiorowym. Wynika stąd, że mniejszości religijne winny mieć zapewnioną możliwość wspólnotowego sprawowania kultu według własnych obrządków. Winno się im również umożliwić dążenie do religijnego wykształcenia na drodze odpowiedniego nauczania, a także dysponowanie koniecznymi środkami.

Jest ponadto bardzo ważne, aby państwo zapewniło i skutecznie popierało ochronę wolności religijnej, zwłaszcza tam, gdzie obok przeważającej większości wyznawców jednej określonej religii znajduje się grupa lub więcej grup mniejszościowych innego wyznania.

W końcu winna być zagwarantowana mniejszościom religijnym odpowiednia swoboda wymiany i kontaktów z innymi wspólnotami, zarówno w ramach własnego środowiska narodowego, jak poza nim.

9. Podstawowe prawa człowieka są dzisiaj gwarantowane przez różne Dokumenty o charakterze międzynarodowym i krajowym. Jednakże nawet najbardziej istotne środki prawne nie wystarczą do przezwyciężenia głęboko zakorzenionej postawy uprzedzeń i nieufności, ani do usunięcia nastawień prowadzących do bezpośrednich działań przeciwko członkom grup mniejszościowych. Przekładanie normy prawnej na język zachowań jest procesem długim i powolnym, zwłaszcza gdy chodzi o przemianę wspomnianych postaw, co nie znaczy, że proces ten jest dlatego zadaniem mniej pilnym. Nie tylko na państwie, ale także na każdym człowieku spoczywa obowiązek uczynienia wszystkiego co możliwe, by cel ten osią-

gnąć. Państwo jednak może odegrać ważną rolę w popieraniu rozwoju inicjatyw kulturalnych i wymiany, ułatwiających wzajemne zrozumienie, jak również programów wychowawczych, sprzyjających formacji młodzieży w duchu szacunku dla innych i usuwaniu wszelkich, wypływających często z niewiedzy, uprzedzeń. Poważna odpowiedzialność spoczywa na rodzicach, ponieważ dzieci wiele się uczą przez obserwację i są skłonne do przejmowania postaw rodziców wobec innych ludów i grup.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój kultury opartej na szacunku wobec innych jest istotny w budowaniu pokojowego społeczeństwa, ale niestety, jest również oczywiste, że w praktyce okazywanie owego szacunku natrafia dzisiaj na niemałe trudności.

Państwo w istocie winno czuwać nad tym, aby nie powstawały nowe formy dyskryminacji, na przykład w znalezieniu mieszkania czy zatrudnienia. Należy z uznaniem zaznaczyć, że poczynania władz publicznych w tej dziedzinie są często uzupełniane przez wielkoduszne inicjatywy stowarzyszeń ochotników, organizacji religijnych, osób dobrej woli, które próbują zmniejszyć napięcia i wprowadzić większą sprawiedliwość społeczną, pomagając wielu braciom i siostrom w znalezieniu zatrudnienia i godziwego mieszkania.

10. Drażliwe problemy powstają w momencie, kiedy jakaś grupa mniejszościowa ujawnia roszczenia posiadające szczególne implikacje polityczne. Czasem grupa taka dąży do niepodległości lub choćby większej autonomii politycznej.

Pragnę stwierdzić ponownie, że w tego rodzaju drażliwych sytuacjach drogą wiodącą do osiągnięcia pokoju musi być droga dialogu i negocjacji. Gotowość stron do wzajemnego zaakceptowania i do dialogu jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia słusznego rozwiązania złożonych problemów, które mogą stanowić poważne zagrożenie dla pokoju. Natomiast odrzucanie dialogu prowadzić może do przemocy.

W niektórych przypadkach konfliktowych grupy terrorystyczne niesłusznie roszczą sobie wyłączne prawo do występowania w imieniu wspólnot mniejszościowych, pozbawiając je w ten sposób możliwości swobodnego i jawnego wyboru własnych przedstawicieli i do szukania — nie pod naciskiem strachu — właściwych rozwiązań. Trzeba tu jeszcze dodać, że członkowie tego rodzaju wspólnot zbyt często cierpią z powodu aktów przemocy, popełnianych bezprawnie w ich imieniu.

Niech posłuchają mego głosu ci, którzy weszli na nieludzką drogę terroryzmu: ślepe uderzenia, zabijanie niewinnych czy stosowanie krwawego odwetu nie sprzyjają sprawiedliwej ocenie rewindykacji zgłaszanych przez grupy mniejszościowe, na rzecz których oni rzekomo działają (por. Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 4).

11. Każde prawo niesie z sobą odpowiadające mu obowiązki. Również na członkach grup mniejszościowych spoczywają obowiązki wobec społeczeństwa i państwa, w którym żyją: najpierw obowiązek współ-

pracowania, jak wszyscy inni obywatele, na rzecz wspólnego dobra. Mniejszości winny bowiem wnosić swój szczególny wkład w budowanie pokojowego świata, odzwierciedlającego bogatą różnorodność wszystkich jego mieszkańców.

Po drugie, grupa mniejszościowa ma obowiązek popierania wolności i godności każdego ze swych członków i do szanowania wyborów dokonywanych przez jednostki, nawet gdyby ktoś zdecydował się przejść w obręb kultury większości.

W sytuacji zaś rzeczywistej niesprawiedliwości, na grupach emigrantów spoczywać może obowiązek domagania się poszanowania słusznych praw dla członków swej grupy mniejszościowej uciskanych w kraju pochodzenia i pozbawionych możliwości swobodnego wypowiadania się. W takich jednak przypadkach należy kierować się wielką roztropnością i jasnym rozeznaniem, zwłaszcza wtedy, gdy nie można uzyskać obiektywnych wiadomości o warunkach życia danych społeczeństw.

Wszyscy członkowie grup mniejszościowych, gdziekolwiek się znajdują, winni świadomie oceniać zasadność swych roszczeń w świetle historycznego rozwoju i aktualnej rzeczywistości. Bez takiej oceny grozi im ryzyko stania się niewolnikami przeszłości, bez perspektyw na przyszłość.

Aby budować pokój

12. Z dotychczasowych rozważań wyłania się zarys społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i pokojowego, do powstania którego wszyscy winniśmy dążyć wszelkimi siłami. Jego urzeczywistnienie wymaga głębokiego zaangażowania nie tylko w usuwaniu jawnych dyskryminacji, ale także wszystkich tych barier, które oddzielają od siebie poszczególne grupy. Regułą stać się winno tutaj pojednanie w sprawiedliwości, uznające słuszne aspiracje każdego z członków wspólnoty. Ponad wszystko i we wszystkim cierpliwe dążenie do pokojowego współżycia znajduje moc i wypełnienie w miłości obejmującej wszystkie narody. Taka miłość może wyrażać się w niezliczonych formach konkretnej służby na rzecz bogatej różnorodności rodzaju ludzkiego, który jest jeden zarówno ze względu na pochodzenie, jak i przeznaczenie.

Rosnąca świadomość odnośnie do położenia mniejszości, przejawiająca się dzisiaj na wszystkich poziomach, stanowi w naszych czasach znak pewnej nadziei dla nowych pokoleń i dla dążeń tych grup mniejszościowych. Istotnie szacunek im okazywany należy poniekąd uznać za kamień probierczy zgodnego współżycia społecznego i jako wskaźnik obywatelskiej dojrzałości osiągniętej przez dane państwo i jego instytucje. W prawdziwie demokratycznym społeczeństwie zapewnienie mniejszości uczestnictwa w życiu publicznym jest znakiem szlachetnego postępu obywatelskiego, to zaś przynosi zaszczyt tym narodom, w których wszystkim obywatelom zostaje zagwarantowane to uczestnictwo w atmosferze prawdziwej wolności.

13. Na zakończenie pragnę skierować szczególny apel do moich sióstr i braci w Chrystusie. Wszyscy, niezależnie od naszego etnicznego pochodzenia i miejsca zamieszkania, wiemy dzięki wierze, że w Chrystusie „jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca", ponieważ staliśmy się „domownikami Boga" (por. *Ef* 2, 18-19). Jako członkowie jednej rodziny Bożej nie możemy godzić się na istnienie wśród nas podziałów czy dyskryminacji.

Zsyłając swego Syna na ziemię, Ojciec powierzył Mu misję powszechnego zbawienia. Jezus po to przyszedł, aby wszyscy „mieli życie i mieli je w obfitości" (por. *J* 10, 10). Żaden człowiek i żadna grupa nie są wyłączone z tego powierzonego nam posłannictwa jednoczącej miłości. Także i my winniśmy się modlić prostymi i wzniosłymi słowami wypowiedzianymi przez Jezusa w przeddzień męki: „Jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno" (*J* 17, 21).

Taka modlitwa winna stanowić program naszego życia, być naszym świadectwem, ponieważ jako chrześcijanie wyznajemy wspólnego Ojca, który nie ma względu na osoby, „miłuje cudzoziemca, udzielając mu chleba i odzienia" (*Pwt* 10, 18).

14. Kiedy Kościół mówi o dyskryminacji w ogólności lub — jak w obecnym Orędziu — o dyskryminacji konkretnej, która godzi w grupy mniejszościowe, to zwraca się przede wszystkim do własnych członków, niezależnie od ich pozycji czy odpowiedzialności w danym społeczeństwie. Podobnie jak nie może mieć miejsca dyskryminacja w Kościele, tak też żaden chrześcijanin nie może świadomie zachęcać do tworzenia, ani popierać takich struktur czy postaw, które oddzielają osoby od innych osób, grup od innych grup. To samo nauczanie winno stosować się do tych wszystkich, którzy uciekają się do przemocy lub ją podtrzymują.

15. Na koniec pragnę wyrazić moją duchową więź z tymi członkami grup mniejszościowych, którzy cierpią. Znam ich bóle i znam motywy ich słusznej dumy. Modlę się o to, aby doświadczenia, w których się znajdują, skończyły się jak najszybciej i by mogli bezpiecznie cieszyć się swoimi prawami. Ze swej strony proszę o modlitwę, aby pokój, którego szukamy, stawał się coraz bardziej prawdziwym pokojem, zbudowanym na „kamieniu węgielnym", którym jest sam Chrystus (por. *Ef* 2, 20-22).

Niech Bóg błogosławi wszystkich darem swego pokoju i swojej miłości.

Watykan, dnia 8 grudnia 1988 r.

Jan Paweł II, Papież

LIST OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO WSZYSTKICH OSÓB KONSEKROWANYCH WE WSPÓLNOTACH ZAKONNYCH ORAZ INSTYTUTACH ŚWIECKICH Z OKAZJI ROKU MARYJNEGO

„Wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu"
(*Kol.* 3, 3).

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

I. WSTĘP

Encyklika *Redemptoris Mater* wyjaśnia znaczenie Roku Maryjnego, który przeżywamy wraz z całym Kościołem od ubiegłej Pięćdziesiątnicy do tegorocznej uroczystości Wniebowzięcia. Staramy się w tym okresie podążać za nauką Soboru Watykańskiego II, który w Konstytucji o Kościele wskazał *na Bogarodzicę* jako Tę, która przoduje całemu Ludowi Bożemu w pielgrzymce wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem[1]. Dzięki temu *Kościół* cały *widzi w Maryi swój* doskonały *„pierwowzór"*. To, co Sobór, idąc za tradycją Ojców, wypowiada o Kościele jako uniwersalnej wspólnocie Ludu Bożego, trzeba, ażeby zostało rozważone — pod kątem własnego powołania — przez wszystkich, którzy tę wspólnotę współtworzą.

Zapewne też wielu z Was, drodzy Bracia i Siostry, stara się w tym Roku odnowić świadomość tej więzi, jaka zachodzi *pomiędzy Bogarodzicą a Waszym szczególnym powołaniem w Kościele.* Niniejszy List, który kieruję do Was w Roku Maryjnym, pragnie wyjść naprzeciw Waszym w tej dziedzinie rozważaniom. Czynię to także, nawiązując do refleksji przygotowanych już wcześniej przez Kongregację d/s Zakonników i Instytutów świeckich[2]. Pisząc ten List, *pragnę* równocześnie wyrazić tę *miłość, jaką Kościół żywi do Was,* do Waszego powołania, do posłannictwa, jakie spełniacie wśród Ludu Bożego na tylu miejscach i na tyle sposobów. Wszystko to jest wielkim darem dla Kościoła. I skoro Bogarodzica przez swój udział w Tajemnicy Chrystusa pozostaje także obecna w życiu Kościoła, to Wasze powołanie i Wasza posługa jest jakimś odzwierciedleniem tej Jej obecności. Wypada więc zapytać, w jakim stosunku do tego „pierwowzoru" pozostaje powołanie osób konsekrowanych, które w różnych Zakonach, Zgromadzeniach czy Instytutach pragną urzeczywistniać swoje oddanie Chrystusowi.

---

1 Por. Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium,* 58. 63.
2 Por. *I religiosi sulle orme di Maria,* Ed. Vaticana, 1987.

II. ROZWAŻMY WRAZ Z MARYJĄ TAJEMNICĘ NASZEGO POWOŁANIA

Przy nawiedzeniu Elżbieta, krewna Maryi, nazwała Ją błogosławioną z powodu Jej wiary: *„Błogosławiona* jesteś, *któraś uwierzyła,* że spełnią się *słowa powiedziane Ci od Pana"* (*Łk* 1, 45).

Słowa te — słowa skierowane do Maryi w czasie zwiastowania — istotnie były niezwykłe. Uważna lektura tekstu Łukaszowego ukazuje, że zawiera się w nich prawda o Bogu całkowicie już na miarę Ewangelii i Nowego Przymierza. Dziewica z Nazaretu została *wprowadzona w niezgłębioną tajemnicę,* jaką jest Bóg żywy, Bóg-Trójca: Ojciec, Syn i Duch Święty. W tym kontekście zostało objawione Dziewicy powołanie na Matkę Mesjasza, na które Ona odpowiedziała swoim *fiat:* „niech mi się stanie" (*Łk* 1, 38).

Rozważając wydarzenie zwiastowania, myślimy także o *naszym powołaniu.* Jest ono zawsze jakimś przełomem na gruncie naszego obcowania z żywym Bogiem. Otwiera się przed każdym i każdą z Was nowa perspektywa, zostaje nadany nowy sens i wymiar Waszej chrześcijańskiej egzystencji.

Dokonuje się to pod kątem przyszłości, dalszego życia konkretnej osoby, jej wyboru i dojrzałej decyzji. Jeśli moment powołania dotyczy zawsze bezpośrednio człowieka, to — podobnie jak w Nazarecie przy zwiastowaniu — oznacza on równocześnie jakieś „uchylenie" tajemnicy Boga. *Powołanie* — zanim staje się faktem wewnętrznym w człowieku, *zanim przyobleka się w kształt osobistego wyboru i decyzji* — odsyła nas do innego jeszcze wyboru, który ten ludzki wybór i decyzję uprzedził od strony samego Boga. Chrystus mówił o tym do Apostołów w czasie rozmowy pożegnalnej: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem" (*J* 15, 16).

I ten wybór każe nam — podobnie jak Maryi przy zwiastowaniu — *odnaleźć się w głębi odwiecznej tajemnicy Boga, który jest Miłością.* Oto, gdy wybiera nas Chrystus, gdy mówi: „Pójdź za Mną", wówczas — jak głosi *List do Efezjan* — „Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa" wybiera nas w Nim: „W Nim ... wybrał nas przed założeniem świata ... z miłości przeznaczył nas dla siebie ... ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym". Wreszcie „oznajmił (nam) tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął" (*Ef* 1, 4-6. 9).

Słowa te mają zasięg uniwersalny, mówią o *odwiecznym wybraniu wszystkich i każdego w Chrystusie,* o powołaniu do świętości na miarę przybranych synów Bożych. Równocześnie słowa te pozwalają nam zgłębić tajemnicę każdego powołania, w szczególności tego, które jest udziałem osób konsekrowanych. W ten sposób każdy i każda z Was, drodzy Bracia i Siostry, może uświadomić sobie, jak głębokiej, jak nadprzyrodzonej rzeczywistości doświadczamy, gdy idziemy za Chrystu-

sem wzywającym „pójdź za Mną”. Staje się wówczas dla nas bliska i przejrzysta prawda tych Pawłowych słów: *„wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu”* (*Kol* 3, 3). Nasze powołanie jest ukryte w odwiecznej tajemnicy Boga, zanim stanie się w nas faktem wewnętrznym, naszym ludzkim „tak” — naszym wyborem i decyzją.

Wraz z Dziewicą przy zwiastowaniu w Nazarecie rozważajmy tajemnicę tego powołania, jakie stało się naszym udziałem w Chrystusie i w Kościele.

III. ROZWAŻMY WRAZ Z MARYJĄ TAJEMNICĘ NASZEJ KONSEKRACJI

Apostoł pisze: *„Umarliście* bowiem i *wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu”* (*Kol* 3, 3). Od zwiastowania przejdźmy do Tajemnicy paschalnej. Wyrażenie Pawłowe „umarliście” zawiera w sobie tę samą treść, jaką Apostoł wypowiada w *Liście do Rzymian,* pisząc o znaczeniu Sakramentu, który wprowadza nas w życie Chrystusa: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?” (*Rz* 6, 3). Tak więc „umarliście” (z *Listu do Kolosan*) znaczy: *„przez chrzest zanurzający* nas w śmierć zostaliśmy *razem z Nim pogrzebani* po to, abyśmy i my wkroczyli *w nowe życie* — jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (*Rz* 6, 4).

Bóg wybrał nas odwiecznie w swoim umiłowanym Synu, Odkupicielu świata. Nasze powołanie do łaski przybrania za synów Bożych odpowiada odwiecznej prawdzie tego „ukrycia z Chrystusem w Bogu”. Powołanie to dla wszystkich chrześcijan urzeczywistnia się w czasie poprzez Chrzest „zanurzający w śmierci Chrystusa”. W Sakramencie tym bierze początek także nasze „ukrycie z Chrystusem w Bogu”, które wpisuje się w dzieje konkretnej osoby ochrzczonej. Uczestnicząc sakramentalnie w odkupieńczej śmierci Chrystusa, zostajemy *„złączeni z Nim”* również w zmartwychwstaniu (por. *Rz* 6, 5). Staje się naszym udziałem ta absolutna „nowość życia” (por. *Rz* 6, 4), jaką Chrystus — właśnie przez zmartwychwstanie — zapoczątkował w dziejach człowieka. Ta *„nowość życia”* oznacza naprzód wyzwolenie z dziedzictwa grzechu, z „niewoli grzechu” (por. *Rz* 6, 1-11).

Równocześnie jednak — i nade wszystko — oznacza ona *„uświęcenie w prawdzie”* (por. *J* 17, 17), w którym odsłania się cała perspektywa zjednoczenia z Bogiem: życia w Bogu. W ten sposób nasze ludzkie życie zostaje „ukryte z Chrystusem w Bogu” w sposób sakramentalny, a zarazem realny. Sakramentowi odpowiada żywa rzeczywistość łaski uświęcającej, która nasze ludzkie życie przenika uczestniczeniem trynitarnego życia Boga.

Słowa Pawłowe, zwłaszcza te z *Listu do Rzymian,* wskazują na to, iż cała ta „nowość życia”, jaka staje się udziałem każdego z nas naprzód przez Chrzest, zawiera w sobie *początek wszystkich powołań,*

jakie w ciągu życia chrześcijanina czy chrześcijanki staną się przedmiotem jego — lub jej — wyboru oraz świadomej decyzji w Kościele. W każdym bowiem powołaniu człowieka ochrzczonego odzwierciedla się jakiś aspekt owego „uświęcenia" w prawdzie, jakiego Chrystus dokonał w swej śmierci i zmartwychwstaniu i jakie zamknął w swej paschalnej Tajemnicy: *„za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie*, aby i oni byli uświęceni w prawdzie" (*J* 17, 19).

Powołanie człowieka do konsekracji całego życia pozostaje w szczególnym związku z poświęceniem samego Chrystusa za ludzi. Wyrasta ono z sakramentalnego korzenia Chrztu, który zawiera w sobie pierwszą i podstawową konsekrację osoby ludzkiej Bogu. Konsekracja poprzez profesję rad ewangelicznych — czyli śluby lub przyrzeczenia — jest organicznym rozwinięciem tego „początku", jaki stanowi Chrzest. Zawiera się w niej dojrzały wybór Boga samego, *oblubieńcza odpowiedź na miłość Chrystusa*. Oddając Mu siebie w sposób całkowity i niepodzielny, pragniemy „iść za Nim", decydując się na zachowanie czystości, ubóstwa i posłuszeństwa w duchu ewangelicznych rad. Pragniemy upodobnić się do Chrystusa jak najściślej, kształtując swe życie wedle ducha Ośmiu Błogosławieństw z Kazania na Górze. Nade wszystko jednak pragniemy „mieć miłość", która wszystkie elementy życia konsekrowanego przenika i zespala jako prawdziwa „więź doskonałości" (por. *Kol* 3, 14)[3].

Wszystko to zawiera się Pawłowym „umieraniu", sakramentalnie zapoczątkowanym przez Chrzest. To *„umieranie z Chrystusem czyni nas uczestnikami owoców Jego zmartwychwstania*, na podobieństwo ziarna, które wrzucone w glebę „obumiera", aby zaowocować nowym życiem (por. *J* 12, 24). Konsekracja osoby poprzez śluby zakonne stanowi o takiej „nowości życia", która może się urzeczywistniać tylko na zasadzie „ukrycia" wszystkiego, co stanowi nasze ludzkie życie, w Chrystusie: życie nasze ukryte jest z Chrystusem w Bogu.

Jeśli konsekrację osoby można z ludzkiego punktu widzenia przyrównać do „stracenia życia" — to jest to jednak równocześnie najprostsza droga do jego „odnalezienia". Chrystus wszakże mówi: *„kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je"* (*Mt* 10, 39). Słowa te z pewnością są wyrazem radykalizmu Ewangelii. Równocześnie trudno nie zauważyć, jak bardzo wiele mówią one o człowieku, jak szczególny jest ich antropologiczny wymiar. Cóż jest bardziej zasadnicze dla człowieka — mężczyzny czy kobiety — jak właśnie to: odnalezienie siebie w Chrystusie, bo Chrystus jest „wszelką pełnią"? (por. *Kol* 2, 9).

Myśli te związane z tematem konsekracji osoby poprzez profesję rad ewangelicznych, stale zatrzymują nas w obrębie Tajemnicy paschalnej. *Wraz z Maryją* starajmy się być *uczestnikami* tej śmierci, która

---

[3] Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 44; Dekr. o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 1. 6; KPK 573, par. 1; 607, par. 1; 710.

zaowocowała „nowością życia” w zmartwychwstaniu. Była to hańbiąca śmierć na Krzyżu — śmierć Jej własnego Syna! Czy jednak właśnie tam, pod Krzyżem, „przy którym nie bez Bożego postanowienia stanęła” [4], Maryja nie odkryła w nowy sposób tego wszystkiego, co usłyszała już w dzień zwiastowania? Czy tam, właśnie poprzez „miecz boleści, który przeniknął Jej duszę” (por. *Łk* 2, 35), poprzez nieporównaną z niczym „kenozę wiary” [5], *Maryja* nie zobaczyła do końca pełnej *prawdy o swoim Macierzyństwie*? Czy właśnie tam — nie utożsamiła się ostatecznie z tą prawdą, „znajdując życie”, które w doświadczeniu Golgoty musiała najboleśniej „stracić dla Chrystusa i dla Ewangelii”? I właśnie w to „odnalezienie” do końca prawdy o Boskim Macierzyństwie, jakie stało się udziałem Maryi od momentu zwiastowania, wpisują się słowa Chrystusa z wysokości Krzyża wskazujące na Jana apostoła — wskazujące na człowieka: „oto syn Twój” (*J* 19, 26).

Drodzy Bracia i Siostry! *Wracajmy stale* z naszym powołaniem, z naszą konsekracją, *w głąb Tajemnicy paschalnej*. Stawajmy przy Krzyżu Chrystusa obok Jego Matki. Uczmy się od Niej naszego powołania. Czyż Chrystus sam nie powiedział: „kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (*Mt* 12, 50).

IV. ROZWAŻMY WRAZ Z MARYJĄ TO APOSTOLSTWO, KTÓRE JEST DLA NAS WŁAŚCIWE

Wydarzenia paschalne otwierają się w stronę Pięćdziesiątnicy, w stronę dnia, kiedy „przyjdzie On, Duch prawdy”, aby „nauczyć wszelkiej prawdy” (por. *J* 16, 13) Apostołów i cały Kościół zbudowany na nich jako na fundamencie [6] w dziejach ludzkości.

Maryja wnosi do Wieczernika Pięćdziesiątnicy to „nowe Macierzyństwo”, które stało się Jej udziałem pod Krzyżem. Macierzyństwo to ma pozostać w Niej, a równocześnie od Niej jako od „pierwowzoru” przenosić się na Kościół, który objawi się światu w dniu Zesłania Ducha Parakleta. Zgromadzeni w Wieczerniku mają świadomość, że od momentu powrotu Chrystusa do Ojca życie ich jest wraz z Nim „ukryte w Bogu”. Maryja bardziej niż ktokolwiek żyje tą świadomością.

Bóg przyszedł na świat, narodził się z Niej jako „Syn Człowieczy”, aby uczynić zadość odwiecznej woli Ojca, który „tak ... umiłował świat” (*J* 3, 16). Równocześnie jednak, gdy Słowo staje się Emmanuelem (Bogiem z nami), Ojciec, Syn i Duch Święty jeszcze gruntowniej objawiają, że *świat „jest w Bogu”* (por. 1 *J* 3, 24). „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (*Dz* 17, 28). Bóg ogarnia całe stworzenie swą stwórczą mocą, a moc ta objawiła się przez Chrystusa nade wszystko jako moc miłości. Wcielenie Słowa, niewypowiedziany i niezacieralny znak „imma-

---

4 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 58.
5 Enc. *Redemptoris Mater* (25 marca 1987), 18: *AAS* 79 (1987), 383.
6 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 19.

nencji" Boga w świecie, w nowy sposób odsłonił Jego transcendencję. To wszystko już się dokonało i zamknęło w ramach Tajemnicy paschalnej. Odejście Syna, który jest „pierworodnym wobec każdego stworzenia" (*Kol* 1, 15), zrodziło nowe oczekiwanie na Tego, który „wszystko wypełnia": „Albowiem Duch Pański wypełnia ziemię" (*Mdr* 1, 7).

Ci, którzy wraz *z Maryją* oczekiwali *w jerozolimskim Wieczerniku* na dzień Pięćdziesiątnicy, doświadczyli już owej „nowości czasów". Pod tchnieniem Ducha Prawdy mają wyjść z Wieczernika, aby w zjednoczeniu z tym Duchem dawać świadectwo Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu (por. *J* 15, 26-27). Przez to samo mają objawiać Boga, który ogarnia i przenika świat jako Miłość; mają przekonywać wszystkich, iż wraz z Chrystusem powołani są do „umierania" w mocy Jego śmierci, aby zmartwychwstać do życia, które jest „ukryte z Chrystusem w Bogu".

To właśnie stanowi *sam rdzeń apostolskiego posłannictwa Kościoła.* Apostołowie, którzy wyszli z Wieczernika w dniu Pięćdziesiątnicy, stali się początkiem Kościoła, który cały jest apostolski, który wciąż pozostaje w stanie posłanniczym (*in statu missionis*). W Kościele tym każdy, już w Sakramencie Chrztu, a z kolei Bierzmowania, otrzymuje powołanie, które — jak przypomniał Sobór — z istoty swej jest powołaniem do apostolstwa [7].

Rok Maryjny rozpoczął się w uroczystość Pięćdziesiątnicy, ażeby wszyscy wraz z Maryją poczuli się zaproszeni do Wieczernika, skąd bierze początek *cała apostolska droga Kościoła z pokolenia na pokolenie.* Wśród tych zaproszonych znajdujecie się oczywiście Wy, drodzy Bracia i Siostry, którzy pod działaniem Ducha Świętego zbudowaliście Wasze życie i powołanie na zasadzie szczególnej konsekracji — całkowitego poświęcenia się Bogu. Zaproszenie do Wieczernika Pięćdziesiątnicy oznacza, iż macie *odnowić i pogłębić świadomość Waszego powołania* w dwóch kierunkach. Pierwszy polega na ugruntowaniu tego apostolstwa, jakie zawiera się w samej konsekracji zakonnej. Drugi — na ożywieniu wielorakich zadań apostolskich, które z tej konsekracji wypływają w ramach duchowości i celów bądź Waszych zakonnych Wspólnot i Waszych Instytutów, bądź też poszczególnych osób.

Starajcie się w Wieczerniku Zielonych Świąt *spotkać z Maryją.* Nikt bardziej niż Ona nie przybliży Wam tego zbawczego widzenia prawdy o Bogu i człowieku, o Bogu i świecie, jaką zawierają w sobie Pawłowe słowa: „Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu". Słowa-paradoks, a równocześnie sam rdzeń ewangelicznego orędzia. Wy, drodzy Bracia i Siostry, jako osoby konsekrowane Bogu macie szczególne dane po temu, aby przybliżać ludziom ten paradoks i to orędzie ewangeliczne. Macie też szczególne zadanie mówić wszystkim — w tajemnicy Chrystusowego Krzyża i Zmartwych-

---

7 Por. Dekret o apostolstwie świeckich, *Apostolicam actuositatem*, 2.

wstania — jak bardzo świat i całe stworzenie jest „w Bogu", jak bardzo w Nim „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy", *jak bardzo ten Bóg, który jest Miłością, ogarnia wszystkich i wszystko*, jak bardzo „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (*Rz* 5, 5).

Zostaliście przez Chrystusa „*wybrani ze świata*" i świat potrzebuje Waszego wybrania, chociaż nieraz robi takie wrażenie, jakby był wobec tego obojętny, jakby mu na tym nie zależało. Świat potrzebuje Waszego „ukrycia z Chrystusem w Bogu", nawet jeżeli nieraz krytykuje formy klasztornej klauzury. Przecież — właśnie w mocy tego „ukrycia" możecie, wraz z Apostołami i całym Kościołem, przyjąć za swoje to orędzie z modlitwy arcykapłańskiej naszego Odkupiciela: „Jak Ty (Ojcze) Mnie posłałeś na świat, *tak i Ja ich* na świat *posłałem*" (*J* 17, 18). Uczestniczycie w tym posłannictwie, w apostolskiej misji Kościoła[8]. Uczestniczycie w sposób szczególny, dla Was tylko właściwy, wedle Waszego „własnego daru" (por. 1 *Kor* 7, 7). Każdy i każda z Was uczestniczy, i uczestniczy tym bardziej, im bardziej „życie wasze jest ukryte z Chrystusem w Bogu". Tu leży samo źródło Waszego apostołowania.

Tej podstawowej „metody" apostołowania nie można *zbyt pochopnie zamieniać na „upodobnianie się do świata"* (por. *Rz* 12, 2). Chociaż nawet wielokrotnie doświadczycie, że „świat miłuje to, co swoje": „Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność" (*J* 15, 19) — to przecież Chrystus, który Was „wybrał ze świata", wybrał Was po to, aby „świat został przez Niego zbawiony" (*J* 3, 17). Właśnie dlatego nie możecie opuszczać Waszego „ukrycia z Chrystusem w Bogu", bo to jest warunek niezastąpiony, aby świat uwierzył w zbawczą moc Chrystusa. Takie wynikające z Waszej konsekracji „ukrycie" czyni każdego i każdą z Was kimś *wiarygodnym i przejrzystym*. A to nie zamyka, ale, przeciwnie, otwiera przed Wami „świat". Rady ewangeliczne bowiem — jak mówi Adhortacja Apostolska *Redemptionis donum* — „służą w swej istotnej celowości »odnowie stworzenia«: »świat« ma stać się przez nie w taki sposób podległy człowiekowi i jemu oddany, ażeby człowiek sam doskonale oddany był Bogu"[9].

Udział w dziele „maryjnego wzrostu" całego Kościoła, jako owoc pierwszorzędny Roku Maryjnego, będzie miał różny charakter i wyraz zgodnie ze szczególnym powołaniem każdego Instytutu, a będzie tym bardziej owocny, im bardziej te Instytuty będą działały w wierności własnemu specjalnemu darowi. Tak więc:

a) „Instytuty poświęcone całkowicie *kontemplacji*, tak że ich członkowie w odosobnieniu i milczeniu, w ustawicznej modlitwie i gorliwej pokucie zajmują się jedynie Bogiem, zachowują zawsze, choćby nagliła

---

8 Por. KPK 574, par. 2.

9 Adhort. Apost. *Redemptionis donum* (25 marca 1984), 9: *AAS* 76 (1984), 530.

konieczność czynnego apostolstwa, wyborną cząstkę w mistycznym Ciele Chrystusa" — jak to przypomina Sobór Watykański II[10].

Wpatrując się zatem w Maryję w tym szczególnym Roku łaski, Kościół ze specjalną uwagą i poszanowaniem patrzy na bogatą tradycję życia kontemplacyjnego, które mężczyźni i kobiety wierni temu charyzmatowi, potrafili odnowić i ożywić z korzyścią dla całej wspólnoty kościelnej i dla dobra całej ludzkiej społeczności. Najświętsza Dziewica, tak płodna duchowo, stała się Matką Kościoła i rodzaju ludzkiego. W milczeniu, w uważnym słuchaniu Słowa Bożego i w wewnętrznym zjednoczeniu z Panem, Maryja stała się narzędziem zbawienia obok swego Boskiego Syna, Jezusa Chrystusa. Niech się więc umocnią wszystkie dusze konsekrowane do *życia kontemplacyjnego*, ponieważ Kościół i świat, który Kościół winien ewangelizować, otrzymują niemało światła i mocy od Pana dzięki ich ukrytemu i modlitewnemu życiu; a naśladując przykład pokory, ukrycia i nieustannej komunii z Bogiem Służebnicy Pańskiej, niech wzrastają w umiłowaniu swego powołania do kontemplacji.

b) Ci spośród Zakonników i Zakonnic, którzy są oddani *życiu apostolskiemu*, ewangelizacji czy dziełom miłości i miłosierdzia, mają w Maryi wzór miłości do Boga i do ludzi. Naśladując go ze wspaniałomyślną wiernością, będą mogli odpowiedzieć na potrzeby ludzkości, która cierpi wskutek braku pewności, prawdy, poczucia Boga; albo też jest nękana niesprawiedliwościami, dyskryminacjami, uciskami, wojnami, głodem. Z Maryją będą dzielić losy swych braci i pomagać Kościołowi, świadcząc usługi dla zbawienia człowieka, którego spotyka on dziś na swej drodze.

c) Członkowie *Instytutów świeckich*, żyjący na co dzień wśród różnych grup społecznych, mają w Maryi przykład i pomoc w zaofiarowaniu osobom, z którymi dzielą warunki życia w świecie, poczucia harmonii i piękna ludzkiej egzystencji, która jest tym większa i radośniejsza, im bardziej otwarta jest na Boga; świadectwo życia dla budowania — w dobru — wspólnot coraz bardziej odpowiadających godności osoby ludzkiej; dowód, że współczesna rzeczywistość, przeżywana mocą Ewangelii, może ożywić społeczeństwo, czyniąc je bardziej wolnym i sprawiedliwym, dla dobra wszystkich dzieci Boga, Pana wszechświata i Dawcy wszelkiego dobra. Będzie to hymn, jaki człowiek na wzór Maryi wzniesie do Boga, uznając Jego wszechmoc i miłosierdzie.

Rosnące zaangażowanie, by w pełni żyć swoją konsekracją, wpatrując się we wzniosły wzór Tej, która była doskonale poświęcona Bogu, Matki Jezusa i Kościoła, powiększy skuteczność Waszego świadectwa ewangelicznego, co z kolei ubogaci *duszpasterstwo powołań*.

Prawdą jest, że dzisiaj wiele Instytutów odczuwa poważny brak powołań i że w wielu częściach świata Kościół potrzebuje nowych powołań do życia konsekrowanego.

---

10 Dekr. o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 7.

Rok Maryjny przyczyni się zapewne do obudzenia powołań poprzez ufną ucieczkę do Maryi jako do Matki, która troszczy się o potrzeby rodziny, i poprzez większe poczucie współodpowiedzialności wszystkich społeczności kościelnych za popieranie życia konsekrowanego w Kościele.

V. ZAKOŃCZENIE

W Roku Maryjnym wszyscy chrześcijanie są wezwani do tego, aby rozważać po myśli Kościoła *obecność Bogarodzicy Dziewicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*[11]. Niniejszy List ma stanowić zachętę, abyście tę obecność rozważali w Waszych sercach, w dziejach własnej duszy i osobistego powołania, a zarazem we wspólnotach osób konsekrowanych, w Zakonach, Zgromadzeniach i Instytutach świeckich.

Rzec można, iż Rok Maryjny stał się *czasem swoistego „pielgrzymowania"* po szlakach Tej, która „przewodniczy w pielgrzymowaniu wiary" całemu Ludowi Bożemu: wszystkim, a zarazem każdemu i każdej. To pielgrzymowanie posiada wiele wymiarów i zakresów: całe narody, a nawet kontynenty skupiają się przy swoich Sanktuariach Maryjnych, nie mówiąc już o tym, że poszczególni chrześcijanie mają swoje „wewnętrzne" sanktuaria, w których Maryja jest ich przewodniczką na drodze wiary, nadziei i wiernego zjednoczenia z Chrystusem[12].

Często Zakony, Zgromadzenia, Instytuty, w swoich niekiedy wielowiekowych już doświadczeniach, mają też takie Sanktuaria, takie „miejsca" obecności Maryi, z którymi związała się ich duchowość, a nawet dzieje ich życia i posłannictwa w Kościele. „Miejsca" te przypominają szczególne tajemnice Dziewicy-Matki, Jej przymioty, wydarzenia z Jej życia, świadectwa duchowych doświadczeń Założycieli bądź też wyraz ich charyzmatu, który przeszedł z kolei na całą Wspólnotę.

Starajcie się w tym Roku być szczególnie obecni na tych „miejscach", w tych „Sanktuariach". Szukajcie w nich nowej mocy, dróg autentycznej odnowy Waszego życia konsekrowanego, słusznych kierunków i metod apostołowania. *Szukajcie w nich Waszej tożsamości,* jak ten ojciec rodziny, jak ów mędrzec, który ze skarbca „wydobywa rzeczy nowe i stare" (*Mt* 13, 52). Tak! Szukajcie przez Maryję duchowej żywotności, odmładzajcie się przez Nią. Proście o powołania. Wreszcie „czyńcie, co On wam powie", według rady Dziewicy w Kanie Galilejskiej (por. *J* 2, 5). Tego pragnie *od Was,* i tego *dla Was* pragnie Maryja, Mistyczna Oblubienica Ducha Świętego i Matka nasza. Zachęcam Was ponadto do spełnienia tego życzenia Maryi poprzez wspólnotowy akt zawierzenia, który jest właśnie „odpowiedzią ... na miłość Matki"[13].

---

11 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* rozdz. VIII, 52-69.

12 Por. *tamże,* 63. 68.

13 Enc. *Redemptoris Mater* (25 marca 1987), 45: *AAS* 79 (1987), 423.

W obecnym Roku Maryjnym także ja zawierzam Jej całym sercem każdego i każdą z Was, jak również wszystkie Wasze Wspólnoty i błogosławię Wam: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

W Rzymie, u św. Piotra, dnia 22 maja 1988, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w dziesiątym roku mego Pontyfikatu.

Jan Paweł II, Papież

3

KONGREGACJA KULTU BOŻEGO

LIST OKÓLNY O PRZYGOTOWANIU I OBCHODZENIU ŚWIĄT PASCHALNYCH

WSTĘP

1. Obrzędy uroczystości paschalnej i całego Wielkiego Tygodnia, odnowione najpierw przez Piusa XII w latach 1951 i 1955, zostały przyjęte z radością przez wszystkie Kościoły obrządku rzymskiego[1].

Sobór Watykański II, zwłaszcza w swojej Konstytucji o świętej Liturgii bardziej wydobył na światło paschalne misterium Chrystusa i przypomniał, że z tego misterium czerpią swą moc wszystkie sakramenty i sakramentalia[2].

2. Podobnie jak tydzień bierze swój początek i osiąga szczyt w obchodzeniu dnia Pańskiego, który ma zawsze charakter paschalny, tak szczyt całego roku liturgicznego jaśnieje w świętym paschalnym Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego[3], do którego przygotowujemy się w okresie Wielkiego Postu i które przedłużamy w radości w ciągu pięćdziesięciu dni.

3. W wielu regionach chrześcijańskiego świata wierni razem z pasterzami bardzo sobie cenią te obrzędy i licznie w nich uczestniczą z prawdziwym duchowym pożytkiem.

W niektórych jednak okolicach gorąca pobożność, z jaką początkowo została przyjęta odnowa Wigilii paschalnej, z upływem czasu zaczyna się oziębiać. W niektórych miejscowościach do tego stopnia nieznana jest sama istota Wigilii, że jej odprawianie traktuje się jedynie jak Mszę wieczorną, w ten sam sposób i w tym samym czasie, w jakim zwykło się sprawować Mszę niedzielną w poprzedzający ją sobotni wieczór.

---

1 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Dekret „Dominicae Resurrectionis" (9 II 1951) AAS 43 (1951) 128-137; Dekret „Maxima Redemptionis nostrae mysteria" (16 XI 1955) AAS 47 (1955) 838-847.

2 Por. Kl 5.6.61.

3 Ogólne normy roku liturgicznego i Kalendarza, n. 18.

Gdzie indziej nie zachowuje się odpowiedniej pory sprawowania obrzędów świętego Triduum. Ponieważ zaś różne nabożeństwa nierzadko odbywają się w dogodniejszych godzinach, wierni chętniej w nich uczestniczą niż w obrzędach liturgicznych.

Trudności te wynikają bez wątpienia szczególnie z niedostatecznej u duchowieństwa i wiernych znajomości paschalnego misterium jako ośrodka roku liturgicznego i chrześcijańskiego życia[4].

4. Czas ferii, który w wielu okolicach zbiega się z Wielkim Tygodniem, a także mentalność dzisiejszego społeczeństwa stwarza jeszcze jedną przeszkodę utrudniającą wiernym udział w obrzędach liturgicznych.

5. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, a także uwzględniając dotychczasowe doświadczenia, Kongregacja Kultu Bożego uznała za stosowne przypomnieć pewne elementy doktrynalne i duszpasterskie, a także różne zasady podane w odniesieniu do Wielkiego Tygodnia. Pozostałe przepisy Wielkiego Tygodnia, Paschalnego Triduum i Okresu Wielkanocnego, zachowują swoją moc, chyba że w tym dokumencie są inaczej interpretowane.

Niniejszy dokument ponownie przypomina te sprawy, aby możliwie jak najlepiej były sprawowane największe tajemnice Odkupienia, i aby wszyscy wierni mogli w nich owocniej uczestniczyć[5].

I. OKRES WIELKIEGO POSTU

6. Doroczny obchód Wielkiego Postu jest czasem stosownym, w którym wstępujemy na świętą górę Paschy.

„Czas wielkopostny mający podwójny charakter (chrzcielny i pokutny) przygotowuje katechumenów i wiernych do obchodzenia paschalnego misterium. Katechumeni przez „wybranie" (electio) i przez skrutinia oraz katechezę, są doprowadzani do sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia; wierni zaś gorliwiej słuchając Słowa Bożego i trwając na modlitwie, przez pokutę przygotowują się do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych"[6].

a) Sprawy odnoszące się do chrześcijańskiego wtajemniczenia

7. Całe chrześcijańskie wtajemniczenie ma charakter paschalny, jest bowiem pierwszym sakramentalnym uczestnictwem w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Dlatego Wielki Post powinien osiągnąć pełną moc jako czas oczyszczenia i oświecenia, zwłaszcza przez skrutinia i przekazania (traditiones). Sama zaś Wigilia paschalna niech będzie

---

4 Por. DB 15.

5 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Dekret „Maxima Redemptionis nostrae mysteria" (16 XI 1955) AAS (1955) 838-847.

6 Por. Ceremoniał Biskupów, n. 249.

traktowaną jako czas bardzo stosowny do sprawowania sakramentów wtajemniczenia [7].

8. Wspólnoty, w których nie ma katechumenów, niech pamiętają o modlitwie za tych, którzy gdzie indziej będą przyjmować sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia w najbliższą Wigilię paschalną. Niech duszpasterze wyjaśnią wiernym, jak wielkie znaczenie ma dla rozwoju ich życia duchowego wyznawanie wiary otrzymanej na chrzcie, do odnowienia której zostaną zaproszeni w tę Wigilię, „po ukończeniu czterdziestodniowego postu" [8].

9. W Wielkim Poście winna być przekazywana katecheza dorosłym, którzy, ochrzczeni w dzieciństwie, nie otrzymali jej i nie zostali potem dopuszczeni do Bierzmowania i Eucharystii. Trzeba również sprawować w tym czasie nabożeństwa pokutne, które by ich przygotowały do sakramentu pojednania [9].

10. Okres Wielkiego Postu jest również odpowiedni dla sprawowania obrzędów pokutnych na wzór skrutiniów dla nie ochrzczonych jeszcze dzieci w wieku katechetycznym i dla dzieci już ochrzczonych przed dopuszczeniem ich raz pierwszy do sakramentu Pokuty [10].

Niech Biskupowi leży na sercu pogłębienie formacji katechumenów, tak dorosłych jak i dzieci. Niech w miarę możności przewodniczy obrzędom, z gorliwym udziałem miejscowej wspólnoty [11].

b) Obrzędy sprawowane w Okresie wielkopostnym

11. Niedziele Wielkiego Postu mają pierwszeństwo przed wszystkimi świętami Pańskimi i przed wszystkimi uroczystościami [12]. Dni powszednie Wielkiego Postu mają pierwszeństwo przed wspomnieniami obowiązkowymi [13].

12. Katecheza o misterium paschalnym i o sakramentach winna być przekazywana w niedzielnych homiliach, na podstawie starannego wyjaśnienia tekstów Lekcjonarza, zwłaszcza urywków Ewangelii, które zawierają prawdę o różnych aspektach Chrztu i innych sakramentów oraz o Bożym miłosierdziu.

13. Duszpasterze niech częściej i szerzej wykładają słowo Boże w homiliach wygłaszanych w dni powszednie, w czasie nabożeństw bi-

---

7 Por. Rytuał Rzymski „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych", n. 8; KPK, kan. 856.

8 Mszał Rzymski, Wigilia paschalna, n. 46.

9 Por. Rytuał Rzymski „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych", rozdz. IV, zwłaszcza n. 303.

10 Por. tamże, nn. 330-333.

11 Por. Ceremoniał Biskupów, nn. 250, 406-407. Por. Rytuał Rzymski „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych", n. 41.

12 Por. Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza, n. 5. Por. tamże n. 56 f i Notitiae 23 (1987) 397.

13 Tamże, (n. 16, b).

blijnych i pokutnych [14], w specjalnych kazaniach, z okazji odwiedzania rodzin i udzielania im błogosławieństwa. Wierni niech często uczestniczą we Mszy św. w dni powszednie; jeśli zaś nie mogą tego uczynić, niech będą zapraszani do czytania tekstów mszalnych w rodzinie lub prywatnie.

14. „Okres Wielkiego Postu zachowuje swój pokutny charakter" [15]. „W katechezie trzeba wpajać w dusze wiernych prawdę o społecznych następstwach grzechu oraz o właściwej naturze pokuty, która odrzuca grzech jako zniewagę Boga" [16].

Cnota i praktyka pokuty — to konieczne formy paschalnego przygotowania: z nawrócenia serca winna wypływać zewnętrzna praktyka pokuty tak u poszczególnego chrześcijanina jak i w całej wspólnocie. Chociaż winna ona być dostosowana do współczesnych warunków, niech nie będzie pozbawiona ducha ewangelicznej pokuty i niech zmierza ku dobru braci.

Nie należy pomijać udziału Kościoła w czynach pokutnych; niech będzie zanoszona modlitwa za grzeszników przez częstsze jej włączanie do modlitwy powszechnej [17].

15. Należy zachęcać wiernych do gorliwego i owocnego udziału w liturgii wielkopostnej i w nabożeństwach pokutnych. Trzeba ich wzywać, aby zwłaszcza w tym okresie, zgodnie z prawem i tradycją Kościoła, przystępowali do sakramentu Pokuty, by mogli z oczyszczoną duszą uczestniczyć w misteriach paschalnych. Wypada, aby sakrament Pokuty w okresie Wielkiego Postu był sprawowany zgodnie z obrzędem pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem, jak to jest opisane w Rytuale Rzymskim [18].

Duszpasterze niech będą bardziej ochotni do pełnienia posługi pojednania i niech ułatwiają dostęp do tego sakramentu, poświęcając więcej czasu pojednaniu indywidualnemu.

16. Wszystkie praktyki wielkopostne winny zmierzać do jaśniejszego ukazywania się i do rozwoju życia lokalnego Kościoła. Zaleca się bardzo zachowywanie i rozwijanie tradycyjnej formy zgromadzenia Kościoła lokalnego na wzór Rzymskich „Stacji". Te zgromadzenia wiernych mogą się odbywać, zwłaszcza pod przewodnictwem Pasterza diecezji, przy grobach Świętych, w głównych kościołach lub sanktuariach, albo też w częściej odwiedzanych w diecezji miejscach pielgrzymkowych [19].

17. W Wielkim Poście „zakazane jest przyozdabianie ołtarza kwia-

---

14 Mszał Rzymski, OWMR 42; Por. „Obrzędy pokuty", nn. 36-37.
15 Paweł VI, Konstytucja Apostolska „Paenitemini" II, 1; AAS 58 (1966) 183.
16 Ceremoniał Biskupów, n. 251.
17 Por. tamże, n. 251; KL 109.
18 Por. Ceremoniał Biskupów, n. 251.
19 Por. tamże, n. 260.

tami, zaś gra na instrumentach dozwolona jest tylko w celu podtrzymania śpiewu"[20]; jest to zgodne z pokutnym charakterem tego okresu.

18. Od początku Wielkiego Postu aż do Wigilii Paschalnej opuszcza się „Alleluja" we wszystkich celebracjach, także w uroczystości i święta[21].

19. Śpiewy w celebracjach, zwłaszcza Eucharystii, a także w nabożeństwach, niech będą zgodne z charakterem tego okresu i jak najbardziej odpowiadają tekstom liturgicznym.

20. Nabożeństwa bardziej odpowiadające okresowi Wielkiego Postu, jak Droga Krzyżowa, winny być rozwijane i tak przeniknięte duchem liturgii, aby łatwiej usposabiały wewnętrznie wiernych do obchodzenia paschalnego misterium Chrystusa.

c) Szczegóły dotyczące niektórych dni Wielkiego Postu

21. W Środę przed I Niedzielą Wielkiego Postu wierni, przyjmując popiół, wkraczają w czas ustanowiony dla wewnętrznego oczyszczenia. Ten znak pokuty, wyrosły z tradycji biblijnej i aż do naszych czasów zachowany w zwyczaju Kościoła, oznacza sytuację człowieka grzesznego, który wyznając na zewnątrz swoją winę wobec Pana, ujawnia gotowość wewnętrznego nawrócenia, powodowany nadzieją, że Pan będzie dla niego łaskawy. Tym znakiem rozpoczyna on drogę nawrócenia, której metą będzie sprawowanie sakramentu Pokuty w dniach przed Paschą[22].

Błogosławieństwo i posypanie popiołu odbywa się w czasie Mszy albo poza Mszą. W tym ostatnim przypadku jest poprzedzone Liturgią słowa i kończy się modlitwą wiernych[23].

22. Środa Popielcowa jest w całym Kościele dniem pokuty, w którym obowiązuje zachowanie wstrzemięźliwości i postu[24].

23. Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu jest początkiem czcigodnego obchodu wielkopostnego[25]. We Mszy tej niedzieli winny znaleźć się elementy podkreślające ten moment, np. procesja na wejście ze śpiewem Litanii do Świętych[26]. Podczas Mszy tej niedzieli biskup może sprawować obrzęd wybrania (electio) w kościele katedralnym, lub w innym kościele, zależnie od potrzeb duszpasterskich[27].

24. Ewangelie o Samarytance, o niewidomym od urodzenia i o

---

20 Tamże, n. 252.

21 Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza, n. 28.

22 Por. Ceremoniał Biskupów, n. 253.

23 Mszał Rzymski, Środa Popielcowa.

24 Paweł VI, Konstytucja Apostolska „Paenitemini" II, 1; AAS 58 (1966) 183; KPK, kan. 1251.

25 Mszał Rzymski, I Niedziela Wielkiego Postu, kolekta i modlitwa nad darami.

26 Por. Ceremoniał Biskupów, n. 261.

27 Por. tamże, nn. 408-410.

wskrzeszeniu Łazarza, wyznaczone na III, IV i V Niedzielę Wielkiego Postu, ponieważ mają duże znaczenie dla chrześcijańskiego wtajemniczenia, mogą być/ odczytywane także w latach B i C, zwłaszcza tam, gdzie są katechumeni [28].

25. W IV Niedzielę Wielkiego Postu, zwaną „Laetare", a także w uroczystości i święta dopuszczalna jest gra na instrumentach i zdobienie ołtarza kwiatami. W tę niedzielę można używać szat liturgicznych koloru różowego [29].

26. Zależnie od uznania Konferencji Biskupów można zachować zwyczaj zakrywania krzyży i obrazów w kościele od Niedzieli V Wielkiego Postu. Krzyże pozostają zasłonięte aż do zakończenia liturgii ku czci Męki Pańskiej w Wielki Piątek, obrazy zaś aż do rozpoczęcia Wigilii paschalnej [30].

II. WIELKI TYDZIEŃ

27. W Wielkim Tygodniu sprawuje Kościół zbawcze misteria dokonane przez Chrystusa w ostatnich dniach Jego życia, poczynając od Jego mesjańskiego wjazdu do Jeruzalem.

Okres Wielkiego Postu trwa do Wielkiego Czwartku. Od Mszy Wieczerzy Pańskiej rozpoczyna się Triduum paschalne, które trwa w Wielki Piątek i Wielką Sobotę, ma swój ośrodek w Wigilii paschalnej i kończy się Nieszporami niedzieli Zmartwychwstania.

„Dni Wielkiego Tygodnia od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiego Czwartku włącznie mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi dniami liturgicznymi" [31]. Wypada, aby nie sprawowano w tych dniach Chrztu ani Bierzmowania.

a) Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej

28. Wielki Tydzień rozpoczyna się w „Niedzielę Palmową czyli Męki Pańskiej", która łączy zapowiedź królewskiego triumfu Chrystusa i orędzie Męki. W liturgii tego dnia i w katechezie należy ukazać związek między tymi dwoma aspektami paschalnego misterium [32].

29. Od najdawniejszych czasów upamiętnienie wjazdu Pana do Jeruzalem odbywa się przez uroczystą procesję. Chrześcijanie obchodzą to wydarzenie, naśladując aklamacje i gesty żydowskich dzieci, które wyszły na spotkanie Pana i śpiewały „Nabożne Hosanna" [33].

Powinna odbywać się tylko jedna procesja i to zawsze przed Mszą, na którą liczniej gromadzą się wierni, także w godzinach wieczornych

---

28 Mszał Rzymski, Lekcjonarz Mszalny, wyd. II 1981, Wprowadzenie, n. 97.
29 Por. Ceremoniał Biskupów, n. 252.
30 Mszał Rzymski, rubryka w sobotę IV tygodnia Wielkiego Postu.
31 Por. Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza, n. 16, a.
32 Por. Ceremoniał Biskupów, n. 270.
33 Por. Mszał Rzymski, Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej, n. 9.

soboty lub niedzieli. Wierni niech się wcześniej zgromadzą w jakimś mniejszym kościele lub w innym stosownym miejscu poza kościołem, do którego zmierza procesja.

W procesji tej wierni biorą udział, niosąc gałązki palm lub innych drzew. Kapłan i usługujący, również niosąc palmy, idą przed ludem [34].

Palmy lub inne gałązki błogosławi się po to, aby były niesione w procesji. Palmy przechowywane w domu przypominają wiernym o zwycięstwie Chrystusa, które uczcili w procesji.

Niech duszpasterze tak przygotują i odprawią tę procesję ku czci Chrystusa Króla, aby przyniosła prawdziwe duchowe owoce w życiu wiernych.

30. Oprócz wyżej opisanej uroczystej procesji upamiętniającej wjazd Pana do Jerozolimy Mszał przewiduje dwie inne formy, jednakże nie w tym celu, aby pobłażać wygodnictwu i łatwiźnie, lecz ze względu na możliwe trudności w odprawieniu procesji.

Drugą formą upamiętnienia jest uroczyste wejście, kiedy nie może się odbyć procesja poza kościołem. Trzecią formą jest zwykłe wejście, które stosuje się we wszystkich Mszach tej niedzieli, w których nie odbywa się uroczyste wejście [35].

31. Tam, gdzie nie może być sprawowana Msza święta, wypada odprawić liturgię słowa Bożego o mesjańskim wjeździe i o Męce Pańskiej, albo wieczorem w sobotę albo w odpowiedniej godzinie w niedzielę [36].

32. Podczas procesji schola i lud wykonują śpiewy zaproponowane w Mszale Rzymskim jak Ps 23 i 46 oraz inne stosowne pieśni ku czci Chrystusa Króla.

33. Opowiadaniu o Męce Pańskiej przysługuje szczególnie uroczysty charakter. Radzi się, aby było śpiewane lub czytane w tradycyjny sposób, to znaczy przez trzech, którzy dzielą między siebie rolę Chrystusa, narratora i ludu. Pasję niech wykonują diakoni albo prezbiterzy, lub w ich braku, lektorzy; w tym przypadku rola Chrystusa winna być zarezerwowana kapłanowi.

Ta proklamacja Męki odbywa się bez użycia świeczników i kadzidła, bez pozdrowienia ludu i bez wykonywania znaku krzyża na księdze. Jedynie diakoni proszą o błogosławieństwo kapłana, jak zwykle przed Ewangelią [37].

Wypada, aby dla duchowego dobra wiernych opowiadanie o Męce było czytane w całości i aby nie były opuszczane poprzedzające je czytania.

34. Nie należy opuszczać homili po opowiadaniu o Męce.

---

[34] Por. Ceremoniał Biskupów, n. 270.

[35] Por. Mszał Rzymski, Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej, n. 16.

[36] Por. tamże, n. 19.

[37] Por. tamże, n. 22. Odnośnie do Mszy, której przewodniczy biskup, por. Ceremoniał Biskupów, n. 74.

b) Msza Krzyżma

35. Msza Krzyżma, w której biskup, koncelebrując ze swoim prezbiterium, konsekruje Krzyżmo święte i błogosławi inne oleje, jest jakby ujawnieniem jedności prezbiteriów ze swoim biskupem w jednym i tym samym kapłaństwie i w posłudze Chrystusa [38]. Na tę Mszę winni być zaproszeni prezbiterzy z różnych stron diecezji, aby koncelebrowali z biskupem jako jego świadkowie i współpracownicy w poświęceniu Krzyżma oraz jako pomocnicy i doradcy w codziennym posługiwaniu.

Niech również wierni będą gorąco zaproszeni do udziału w tej Mszy i do przyjęcia w niej sakramentu Eucharystii.

Na mocy tradycji Msza Krzyżma jest sprawowana w Wielki Czwartek. Gdyby jednak trudno było duchowieństwu i ludowi zgromadzić się w tym dniu wokół biskupa, celebrację tę można uprzedzić w innym dniu, ale w pobliżu Paschy [39]. Albowiem w noc paschalną przy sprawowaniu sakramentów wtajemniczenia należy używać nowego Krzyżma i oleju katechumenów.

36. Msza Krzyżma ze względu na jej znaczenie w życiu diecezji winna być sprawowana tylko raz i to w kościele katedralnym, albo, z racji duszpasterskich, w innym kościele [40], zwłaszcza znaczniejszym.

Przyjmowanie świętych olejów może się odbywać w poszczególnych parafiach przed Mszą Wieczerzy Pańskiej lub w innym, bardziej stosownym czasie. Będzie to sprzyjać pouczeniu wiernych o zastosowaniu i skuteczności olejów poświęconych i Krzyżma w życiu chrześcijańskim.

c) Celebracja pokutna pod koniec Wielkiego Postu

37. Wypada, aby czas wielkopostny zakończył się tak dla poszczególnych wiernych jak i dla całej wspólnoty chrześcijańskiej jakimś obrzędem pokutnym, by przygotowali się do pełniejszego udziału w misterium paschalnym [41].

Obrzęd ten winien być odprawiony przed Triduum paschalnym i nie powinien bezpośrednio poprzedzać Mszy Wieczerzy Pańskiej.

III. TRIDUUM PASCHALNE W OGÓLNOŚCI

38. Największe misteria ludzkiego odkupienia sprawuje Kościół co roku począwszy od Mszy wieczornej Wielkiego Czwartku aż do Nieszporów Niedzieli Zmartwychwstania. Czas ten słusznie jest określany jako „Triduum Chrystusa ukrzyżowanego, pogrzebanego i wskrzeszo-

---

38 Por. DK 7.
39 Ceremoniał Biskupów, n. 275.
40 Por. tamże, 276.
41 Por. „Obrzędy pokuty", Dodatek II, nn. 1.7. Por. wyżej, n. 18.

nego"[42]. Nazywa się go „Triduum paschalnym", ponieważ uobecnia się wtedy i uskutecznia misterium Paschy, to jest przejścia Pana z tego świata do Ojca. Przez sprawowanie tego misterium, w znakach liturgicznych i sakramentalnych Kościół jednoczy się wewnętrznie z Chrystusem, swoim Oblubieńcem.

39. W ciągu dwóch pierwszych dni Triduum trwa święty post paschalny, kiedy to zgodnie z pierwotną tradycją Kościół pości, ponieważ „Oblubieniec został zabrany"[43]. Wszędzie należy zachowywać post i wstrzemięźliwość w Wielki Piątek Męki Pańskiej; doradza się, aby był on przedłużony także w Wielką Sobotę, tak by Kościół z uwznioślonym i otwartym duchem przeszedł do radości Niedzieli Zmartwychwstania[44].

40. Zaleca się wspólne sprawowanie Godziny Czytań i Jutrzni w Wielki Piątek Męki Pańskiej i w Wielką Sobotę. Wypada, aby w tej modlitwie w kościele katedralnym uczestniczył biskup, o ile to możliwe, razem z duchowieństwem i ludem[45].

Oficjum to, nazywane niegdyś „Ciemną Jutrznią" winno otrzymać właściwe miejsce w pobożności wiernych i dopomagać do nabożnej kontemplacji Męki, Śmierci i Pogrzebu Pana w dorocznym oczekiwaniu na Jego Zmartwychwstanie.

41. Do należytego sprawowania Paschalnego Triduum konieczna jest odpowiednia liczba usługujących i ministrantów, którzy winni być starannie pouczeni o czynnościach, które mają wykonywać. Niech duszpasterze zadbają o to, aby możliwie jak najlepiej wyjaśnili wiernym znaczenie i porządek obrzędów i przygotowali ich do czynnego i owocnego uczestnictwa.

42. Śpiew ludu, usługujących i kapłana celebrującego ma szczególne znaczenie w obrzędach Wielkiego Tygodnia, a zwłaszcza w ciągu Paschalnego Triduum, ponieważ bardzo odpowiada uroczystemu charakterowi tych dni, a także dlatego, że teksty najbardziej osiągają swoją wymowę wtedy, gdy są śpiewane.

Zachęca się Konferencje Biskupów, jeśli jeszcze tego nie uczyniły, aby przygotowały melodie do tekstów i aklamacji, które nigdy nie powinny być wykonywane bez śpiewu. Są to:

a) Modlitwa powszechna w Wielki Piątek Męki Pańskiej; zachęta diakona, jeśli jest, lub aklamacja ludu;
b) Śpiew na odsłonięcie i adorację Krzyża;
c) Aklamacje w czasie procesji z paschałem i przy śpiewie orędzia, responsoryjnego „Alleluja", melodia Litanii do Świętych i aklamacji po błogosławieństwie wody.

---

[42] Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Dekret „Maxima redemptionis nostrae mysteria" (16 XI 1955) AAS 47 (1955) 858. Św. Augustyn, List 55, 24: PL 35, 215.

[43] Por. Mk 2, 19-20; Tertulian, De ieiunio 2 i 13: Corpus Christianorum II, p. 1271.

[44] Por. Ceremoniał Biskupów, n. 295; KL 110.

[45] Por. Ceremoniał Biskupów, n. 296; OWLG n. 210.

Nie należy pomijać liturgicznych tekstów śpiewów przeznaczonych do udziału ludu tylko z racji ułatwienia; ich przekłady na język ojczysty niech zostaną zaopatrzone w melodie. Jeśli jeszcze nie ma do dyspozycji tekstów do liturgicznych śpiewów w języku narodowym, należy tymczasem dobrać inne odpowiednie śpiewy. Wypada sporządzić zbiór śpiewów, które byłyby stosowane tylko w tych obrzędach. Niech to będą zwłaszcza:

a) Śpiewy na błogosławieństwo palm, na procesję z palmami i na wejście do kościoła;
b) Śpiewy na procesję z poświęconymi olejami;
c) Śpiewy na procesję z darami przynoszonymi we Mszy Wieczerzy Pańskiej oraz hymn na procesję, w której zanosi się Najświętszy Sakrament do kaplicy po Mszy świętej;
d) Refreny do psalmów na Wigilię paschalną oraz śpiewy na pokropienie wodą.

Należy także ułożyć odpowiednie melodie do Opowiadania o Męce Pańskiej, do orędzia paschalnego i do błogosławieństwa wody chrzcielnej, tak, by ułatwić śpiew tych tekstów.

W większych kościołach należy korzystać z bogatszego skarbca muzyki sakralnej tak starodawnej jak i współczesnej; zawsze jednak trzeba dbać o odpowiednie uczestnictwo ludu.

43. Stosowną jest rzeczą, aby małe wspólnoty zakonne tak kleryckie jak i nie kleryckie oraz inne wspólnoty świeckie uczestniczyły w sprawowaniu Paschalnego Triduum w większych kościołach[46].

Tam, gdzie nie można zgromadzić wystarczającej liczby uczestników, ministrantów i śpiewaków, nie należy sprawować obrzędów Paschalnego Triduum, a wierni niech się razem zgromadzą w jakimś większym kościele.

Wypada również, aby tam gdzie kilka małych parafii jest powierzonych jednemu prezbiterowi, ich wierni, o ile to możliwe, zgromadzili się w głównym kościele, by uczestniczyć w obrzędach.

Jeżeli proboszcz sprawuje pieczę nad dwiema lub kilkoma parafiami, w której wielu wiernych uczestniczy i można odpowiednio przygotować uroczyste obrzędy, dla dobra wiernych wolno proboszczowi przy zachowaniu odpowiednich warunków, powtórzyć obrzędy Paschalnego Triduum[47].

Alumni Seminariów „Paschalną (...) tajemnicę (Chrystusa) niech tak przeżywają, aby umieli wtajemniczyć w nią lud, który ma być im powierzony"[48]. W tym celu powinni otrzymać pełną i doskonałą formację

---

46 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja „Eucharisticum mysterium" (25 V 1967), n. 26. AAS 59 (1967) 558. N. B. Wypada, aby w klasztorach zakonnic sprawowanie Paschalnego Triduum odbywało się z możliwie jak największą okazałością w samym kościele klasztornym.

47 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Zalecenia i wyjaśnienia dotyczące Odnowionego obrzędu Wielkiego Tygodnia (1 II 1957) n. 21: AAS 49 (1957) 91-95.

48 DFK n. 8.

liturgiczną. Ze wszech miar wypada, aby w ciągu lat swojego przygotowania w Seminarium mogli przeżyć całe bogactwo form obchodzenia świąt paschalnych, tych zwłaszcza, w których przewodniczy biskup [49].

IV. MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ WIELKIEGO CZWARTKU

44. „Mszą sprawowaną w wieczór Wielkiego Czwartku rozpoczyna Kościół Paschalne Triduum. Przypomina ową Ostatnią Wieczerzę, kiedy to Pan Jezus, tej nocy, której był wydany i umiłowawszy swoich na świecie aż do końca, ofiarował Bogu Ojcu pod postaciami chleba i wina swoje Ciało i swoją Krew, dał Apostołom do spożycia oraz im i ich następcom w kapłaństwie nakazał, aby Je ofiarowali" [50].

45. Cała wewnętrzna uwaga winna się kierować ku misteriom upamiętnianym zwłaszcza w tej Mszy św.: jest to ustanowienie Eucharystii, ustanowienie stanu kapłańskiego oraz Pańskie przykazanie bratniej miłości; winny one zostać wyjaśnione w homilii.

46. Mszę Wieczerzy Pańskiej sprawuje się w godzinach wieczornych, w czasie bardziej sprzyjającym czynnemu uczestnictwu miejscowej wspólnoty. Mogą ją koncelebrować wszyscy prezbiterzy, choćby tego dnia koncelebrowali już Mszę Krzyżma, albo też mieli obowiązek sprawowania drugiej Mszy dla dobra wiernych [51].

47. Z racji duszpasterskich miejscowy Ordynariusz może zezwolić na odprawienie drugiej Mszy świętej w kościołach i kaplicach, w godzinach wieczornych, a w razie prawdziwej konieczności nawet w godzinach rannych, lecz tylko dla tych wiernych, którzy w żaden sposób nie mogą wziąć udziału we Mszy wieczornej. Należy jednak czuwać nad tym, aby te Msze nie były sprawowane dla pożytku prywatnych osób lub małych grup specjalnych i aby nie stwarzały przeszkody dla Mszy głównej.

Zgodnie z najdawnieszą tradycją Kościoła zakazuje się odprawiać wszelkich Mszy bez udziału ludu [52].

48. Przed Mszą tabernakulum winno być zupełnie puste [53]. Hostie do Komunii wiernych powinny zostać konsekrowane podczas samej Ofiary [54]. Należy konsekrować tyle chleba, aby wystarczyło także do udzielenia Komunii św. w dniu następnym.

49. W celu przechowywania Najświętszego Sakramentu należy przygotować i urządzić kaplicę, tak aby sprzyjała medytacji. Jej wystrój

---

[49] Por. Święta Kongregacja wychowania katolickiego, Instrukcja o liturgicznej formacji w seminariach (17 V 1979) nn. 15. 33.

[50] Por. Ceremoniał Biskupów, n. 297.

[51] Por. Mszał Rzymski, Mszał Wieczerzy Pańskiej.

[52] Por. tamże.

[53] Por. tamże, n. 1.

[54] KL 55; Instrukcja „Eucharisticum mysterium" (25 V 1967) n. 31: AAS 59 (1967) 557-558.

winien być surowy i skromny, zgodny z Liturgią tych dni. Należy unikać wszelkich nadużyć i usunąć je[55].

Jeśli tabernakulum znajduje się w kaplicy oddzielonej od głównej nawy, wypada w niej przygotować miejsce złożenia i adoracji Najświętszego Sakramentu.

50. Jeśli istnieje taki miejscowy zwyczaj, podczas śpiewu „Chwała na wysokości Bogu" uderza się w dzwony; po skończeniu tego śpiewu dzwony milkną aż do „Chwała na wysokości" w Wigilię paschalną, chyba że Konferencja Biskupia lub miejscowy Ordynariusz, zależnie od okoliczności, inaczej postanowi[56]. W tym samym czasie gra na organach i na innych instrumentach jest dozwolona tylko dla podtrzymania śpiewu[57].

51. Odbywające się zgodnie z tradycją umycie nóg wybranym mężczyznom oznacza służbę i miłość Chrystusa, który przyszedł nie po to, aby Mu służono, lecz aby służyć[58]. Wypada, tę tradycję zachować i wyjaśnić właściwy jej sens.

52. Dary dla ubogich, zwłaszcza zebrane w czasie wielkopostnym jako owoce pokuty, można przynieść w procesji na przygotowanie darów, podczas gdy lud śpiewa „Gdzie miłość wzajemna i dobroć"[59].

53. Jest rzeczą stosowną, jeżeli w czasie Komunii diakoni lub akolici albo szafarze nadzwyczajni biorą ze stołu ołtarzowego Eucharystię, aby potem zanieść ją do chorych, którzy mają przyjąć Komunię w domu. W ten sposób chorzy mogą się głębiej złączyć z Kościołem sprawującym Eucharystię.

54. Po modlitwie po Komunii formuje się procesja: na jej czele idzie usługujący z Krzyżem, następnie idą usługujący z zapalonymi świecami i z kadzidłem. Przez kościół zanosi się Najświętszy Sakrament do miejsca, gdzie będzie przechowywany. W tym czasie śpiewa się hymn „Sław, języku, tajemnicę" lub inną pieśń eucharystyczną[60].

Przeniesienie i złożenie Najświętszego Sakramentu nie może się odbyć, jeżeli w tym samym kościele nie ma być sprawowana w Wielki Piątek liturgia ku czci Męki Pańskiej[61].

55. Najświętszy Sakrament należy złożyć w zamkniętym tabernakulum lub skrzynce (capsa). Nigdy nie należy Go wystawiać w monstrancji.

Tabernakulum lub skrzynka nie powinny mieć kształtu grobu; na-

---

[55] Święta Kongregacja Obrzędów, Dekret „Maxima redemeptionis nostrae mysteria" (16 XI 1955) n. 9: AAS 47 (1955) 895.

[56] Por. Mszał Rzymski, Msza Wieczerzy Pańskiej.

[57] Por. Ceremoniał Biskupów, n. 300.

[58] Mt 20, 58.

[59] Por. Ceremoniał Biskupów, n. 303.

[60] Por. Mszał Rzymski, Msza Wieczerzy Pańskiej, nn. 15-16.

[61] Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Deklaracja 15 III 1956, n. 3: AAS 48 (1956) 153; Święta Kongregacja Obrzędów, Zalecenia i wyjaśnienia dotyczące Odnowionego obrzędu Wielkiego Tygodnia (1 II 1957) n. 14: AAS 49 (1957) 93.

leży unikać samego wyrażenia „grób”: kaplicy złożenia (repozycji) nie przygotowuje się bowiem w celu przedstawienia „Pańskiego pogrzebu”, lecz w celu przechowania chleba eucharystycznego do rozdzielania Komunii w Wielki Piątek Męki Pańskiej.

56. Należy zaprosić wiernych, aby po Mszy Wieczerzy Pańskiej poświęcili stosowną część nocy na adorację Najświętszego Sakramentu uroczyście przechowywanego w tym dniu w kościele. Zależnie od okoliczności podczas trwania adoracji eucharystycznej można odczytać, jakąś część Ewangelii według św. Jana (rozdz. 13-17).

Po północy jednak adoracja winna się odbywać bez zewnętrznej okazałości, ponieważ rozpoczął się już dzień Męki Pańskiej.

57. Po Mszy obnaża się ołtarz, przy którym była sprawowana. Wypada okryć krzyże w kościele czerwoną lub fioletową zasłoną, chyba że uczyniono to już w sobotę przed V Niedzielą Wielkiego Postu. Nie należy zapalać lamp przed obrazami Świętych.

V. WIELKI PIĄTEK MĘKI PAŃSKIEJ

58. W tym dniu, w którym „Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha” [63], Kościół rozmyślając nad Męką swojego Pana i Oblubieńca oraz adorując Krzyż, wspomina swoje narodzenie z boku Chrystusa umierającego na Krzyżu i wstawia się do Boga za zbawienie całego świata.

59. Zgodnie z najdawniejszą tradycją Kościół nie sprawuje w tym dniu Eucharystii; Komunii świętej udziela się wiernym jedynie podczas liturgii ku czci Męki Pańskiej; chorym, którzy w tej liturgii nie mogą uczestniczyć, Ciało Pańskie może być zaniesione o każdej porze dnia [64].

60. Wielki Piątek Męki Pańskiej jest w całym Kościele dniem pokuty, w którym obowiązuje zachowanie wstrzemięźliwości i postu [65].

61. Stanowczo zakazane jest w tym dniu sprawowanie Sakramentów, z wyjątkiem Sakramentu Pokuty i Namaszczenia chorych [66]. Pogrzeb należy odprawiać bez śpiewu, bez gry na organach i bez dźwięku dzwonów.

62. Zaleca się dzisiaj sprawowanie w kościołach z udziałem ludu Godziny Czytań i Jutrzni (por. n. 40).

63. Obrzęd Męki Pańskiej winien być sprawowany w godzinach popołudniowych, około godziny 15.00. Z racji duszpasterskich można wybrać inną, bardziej stosowną godzinę, w której lud łatwiej może się

---

[62] Por. Mszał Rzymski, Msza Wieczerzy Pańskiej, n. 21; Dekret „Maxima redemptionis nostrae mysteria” (16 XI 1955) nn. 8-10: AAS 47 (1955) 845.

[63] 1 Kor 5, 7.

[64] Por. Mszał Rzymski, Wielki Piątek Męki Pańskiej, nn. 1.3.

[65] Paweł VI, Konstytucja Apostolska „Paenitemini” II, 2; AAS 58 (1966) 183; KPK, kan. 1251.

[66] Por. Mszał Rzymski, Wielki Piątek Męki Pańskiej, n. 1. Kongregacja Kultu Bożego, Wyjaśnienie do Mszału Rzymskiego, w: Notitiae 13 (1977) 602.

zgromadzić np. tuż po południu albo w późniejszych godzinach, jednakże nie po godzinie 21.00 [67].

64. Pochodzący z najdawniejszych tradycji Kościoła porządek Liturgii Męki Pańskiej (liturgia słowa, adoracja Krzyża i Komunia święta) winien być nabożnie i starannie zachowany i nikomu nie wolno go samowolnie zmieniać.

65. Kapłan i usługujący udają się do ołtarza w milczeniu, bez śpiewu. Jeśli mają być wygłoszone jakieś słowa wprowadzenia, należy je wypowiedzieć przed wejściem usługujących.

Kapłan i usługujący po oddaniu pokłonu ołtarzowi padają na twarz; prostracja ta, jako obrzęd właściwy dla tego dnia, winna być starannie zachowana, oznacza bowiem zarówno upokorzenie „człowieka ziemskiego" [68] jak i smutek i ból Kościoła.

Wierni zaś stoją podczas wejścia usługujących, a następnie klękają i modlą się w milczeniu.

66. Czytania należy wykonać w całości. W zwykły sposób należy też odśpiewać psalm responsoryjny i aklamację przed Ewangelią. Opowiadanie o Męce Pańskiej według św. Jana śpiewa się lub czyta w ten sam sposób jak w poprzednią niedzielę (por. n. 33). Po Opowiadaniu o Męce należy wygłosić homilię, a pod koniec wezwać wiernych, aby przez pewien czas trwali na rozmyślaniu [69].

67. Modlitwa powszechna niech będzie zanoszona według tekstu i formy przekazanych od najdawniejszych czasów i z całym bogactwem intencji, które dobrze wyrażają powszechny zasięg Męki Chrystusa zawieszonego na Krzyżu za zbawienie całego świata. W razie poważnej potrzeby o charakterze publicznym miejscowy Ordynariusz może zezwolić lub nakazać, aby została dodana specjalna intencja [70].

Wolno kapłanowi wybrać spośród modlitw podanych w Mszale te, które bardziej odpowiadają miejscowym warunkom, tak jednak, aby został zachowany porządek intencji proponowany zazwyczaj w modlitwie powszechnej [71].

68. Krzyż używany w obrzędzie odsłonięcia winien być dość duży i piękny; należy wybrać pierwszą lub drugę formę obrzędu podaną w Mszale. Obrzęd ten należy sprawować z okazałością godną tego znaku naszego zbawienia: zarówno wezwanie przy odsłonięciu Krzyża jak i odpowiedź ludu winny być śpiewane; nie należy też pomijać pełnego czci milczenia po każdej prostracji wiernych, kiedy kapłan stoi i trzyma podniesiony Krzyż.

69. Osobista adoracja Krzyża jest najpoważniejszym elementem w

---

67 Por. tamże, n. 3; Święta Kongregacja Obrzędów, Zalecenia i wyjaśnienia dotyczące Odnowionego obrzędu Wielkiego Tygodnia (1 II 1957) n. 15: AAS 49 (1957) 94.

68 Por. tamże, n. 5, modlitwa druga.

69 Por. tamże, n. 9; por. Ceremoniał Biskupów, n. 319.

70 Por. tamże, n. 12.

71 Por. Mszał Rzymski, OWMR 46.

tym obrzędzie. Dlatego należy przedstawić Krzyż do adoracji każdemu z wiernych i jedynie w bardzo wielkim zgromadzeniu ludu można zastosować obrzęd adoracji dokonywanej przez wszystkich razem[72].

Do adoracji należy używać tylko jednego Krzyża; domaga się tego prawdziwość znaku. Podczas adoracji Krzyża niech będą wykonywane antyfony, „Improperia" i hymny, które w sposób liryczny przywołują na pamięć historię zbawienia[73], albo inne stosowne pieśni.

70. Kapłan śpiewa wezwanie do Modlitwy Pańskiej, którą następnie śpiewają wszyscy. Nie przekazuje się znaku pokoju. Komunia święta jest rozdzielana zgodnie z obrzędem podanym w Mszale.

Podczas Komunii można śpiewać Ps. 21 lub inną stosowną pieśń. Po Komunii zanosi się puszkę do przygotowanego pomieszczenia poza kościołem.

71. Po zakończeniu liturgii obnaża się ołtarz, pozostawia się jednakże Krzyż z czterema świecznikami. Należy przygotować w kościele odpowiednie pomieszczenie (np. kaplicę, w której przechowywana był Eucharystia w Wielki Czwartek), gdzie będzie złożony Krzyż, aby wierni mogli go adorować i całować i gdzie mogliby trwać na rozmyślaniu.

72. Z racji duszpasterskich nigdy nie należy zaniedbywać w tym dniu nabożeństw, jak Droga Krzyżowa, procesja ku czci Męki Pańskiej i wspomnienie boleści Najświętszej Maryi Panny. Teksty i śpiewy tych nabożeństw należy dostosować do ducha Liturgii tego dnia. Porę tych nabożeństw należy tak uzgodnić z godziną głównej celebracji, aby okazywało się, że Czynność liturgiczna z natury swojej znacznie przewyższa wszystkie te nabożeństwa[74].

VI. WIELKA SOBOTA

73. W Wielką Sobotę Kościół trwa przy Grobie Pańskim, rozważając Mękę i Śmierć Chrystusa oraz Jego zstąpienie do otchłani[75], a także w modlitwie i poście oczekuje na Jego Zmartwychwstanie. Bardzo się zaleca sprawowanie godziny Czytań i Jutrzni z udziałem ludu (por. n. 40)[76]. Tam, gdzie nie jest to możliwe, należy przewidzieć celebrację słowa Bożego lub nabożeństwo zgodne z misterium tego dnia.

74. Można wystawić w kościele celem uczczenia przez wiernych obraz Chrystusa ukrzyżowanego lub spoczywającego w grobie, albo zstępującego do otchłani, a także obraz Matki Bożej Bolesnej.

75. Dzisiaj Kościół powstrzymuje się zupełnie od sprawowania Ofiary Mszy świętej[77]. Komunii świętej można udzielać tylko na sposób

---

72 Por. Mszał Rzymski, Wielki Piątek Męki Pańskiej, n. 19.
73 Por. Mt 6, 3-4.
74 Por. KL 13.
75 Por. Mszał Rzymski, Wielka Sobota; Symbol Apostolski; 1 P 3, 19.
76 Por. OWLG 210.
77 Mszał Rzymski, Wielka Sobota.

Wiatyku. Nie należy sprawować zaślubin ani innych sakramentów, z wyjątkiem Pokuty i Namaszczenia Chorych.

76. Wiernych należy pouczyć o szczególnym charakterze Wielkiej Soboty [78]. Zwyczaje i tradycje świąteczne związane z tym dniem z powodu antycypowania niegdyś w Wielką Sobotę celebracji paschalnej, należy przenieść na noc i dzień Paschy.

VII. NIEDZIELA WIELKANOCNA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

A. Wigilia paschalna w noc świętą

77. Zgodnie z bardzo dawną tradycją ta noc jest czuwaniem na cześć Pana [79]. Wigilia sprawowana tej nocy, upamiętniająca świętą noc zmartwychwstania Pana, jest jakby „matką wszystkich świętych wigilii" [80]. Kościół czuwając oczekuje Pańskiego zmartwychwstania i sprawuje je w sakramentach chrześcijańskiego wtajemniczenia [81].

1. Co oznacza nocna pora Wigilii Paschalnej

78. „Wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy: nie wolno ich rozpocząć, zanim nie zapadnie noc, a należy je zakończyć przed świtem niedzieli" [82]. Zasada ta musi być interpretowana ściśle. Przeciwne jej nadużycia i tu i ówdzie praktykowane zwyczaje sprawowania Wigilii Paschalnej o godzinie, w której zwykło się antycypować Mszę niedzielną, zasługują na odrzucenie [83].

Przytaczone przez niektórych powody antycypowania Wigilii Paschalnej, jak np. publiczne niebezpieczeństwo, nie są wysuwane w przypadku nocy Narodzenia Pańskiego lub innego rodzaju zgromadzeń.

79. Wigilia paschalna, w którą Żydzi przez całą noc czuwali, oczekując przejścia Pana mającego ich wybawić z niewoli faraona, była przez nich obchodzona jako doroczna pamiątka. Była ona figurą prawdziwej Paschy Chrystusa, a więc nocy prawdziwego wyzwolenia, w którą „Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani" [84].

80. Od początku Kościół, zwłaszcza podczas nocnej Wigilii, obchodził doroczną Paschę, która jest uroczystością nad uroczystościami. Al-

---

78 Święta Kongregacja Obrzędów, Dekret „Maxima Redemptionis nostrae mysteria" (16 XI 1955) n. 2: AAS 47 (1955) 843.

79 Por. Wj 12, 42.

80 Św. Augustyn, Mowa 219: PL 38, 1088.

81 Ceremoniał Biskupów, n. 332.

82 Por. tamże, n. 332; Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, n. 3.

83 Instrukcja „Eucharisticum mysterium" (25 V 1967) n. 28: AAS 59 (1967) n. 28: AAS 59 (1967) 556-557.

84 Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, n. 19, Orędzie paschalne.

bowiem Zmartwychwstanie Chrystusa jest umocnieniem naszej wiary i nadziei; przez Chrzest i Bierzmowanie już zostaliśmy wszczepieni w paschalne misterium Chrystusa, umarliśmy, zostaliśmy pogrzebani i wskrzeszeni razem z Nim i z Nim też będziemy królować[85]. Wigilia ta jest również oczekiwaniem na przyjście Pana[86].

2. Struktura Wigilii Paschalnej oraz znaczenie jej elementów i części

81. Wigilia tej nocy ma następujący układ: po krótkim obrzędzie światła (jest to pierwsza część Wigilii) Kościół święty rozważa wielkie dzieła, jakich Pan Bóg dokonał od początku dla swego ludu, oraz wyraża ufność w słowo i obietnice Boże (część druga czyli liturgia słowa); następnie wraz ze swymi nowymi członkami, odrodzonymi w chrzcie (część trzecia), zostaje zaproszony do stołu, który Pan przygotował Kościołowi, jako upamiętnienie Jego śmierci i zmartwychwstania, w oczekiwaniu na Jego przyjście (część czwarta)[87].

Niechaj nikt samowolnie nie zmienia tego porządku liturgicznego.

82. Część pierwsza polega na symbolicznych czynnościach i gestach, które należy wykonać z taką okazałością i szlachetnością, aby wierni właściwie zrozumieli ich znaczenie, poparte zachętami i modlitwami.

Poza kościołem, o ile to możliwe, w odpowiednim miejscu przygotowuje się ognisko w celu pobłogosławienia nowego ognia. Jego płomień winien być taki, aby rzeczywiście mógł rozproszyć ciemności i noc rozjaśnić.

Należy przygotować świecę paschalną, która ze względu na prawdziwość znaku winna być odlana z wosku, corocznie nowa, jedyna, znacznej wielkości, nigdy zaś sztuczna. Ma ona przypominać Chrystusa światłość świata. Winna być pobłogosławiona przy pomocy znaków i słów podanych w Mszale lub innych, zatwierdzonych przez Konferencję Biskupów[88].

83. Procesja, w której lud wchodzi do kościoła, kroczy za przewodem tylko światła paschału. Jak synowie Izraela nocą szli za przewodem słupa ognia, tak chrześcijanie idą stopniowo w ślady Zmartwychwstania Chrystusa. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby do każdej odpowiedzi „Bogu niech będą dzięki" została dodana jakaś aklamacja ku czci Chrystusa.

Światło od świecy paschalnej niech się stopniowo rozszerza na

---

85 Por. KL 6; por. Rz 6, 3-6; Ef 2, 5-6; Kol 2, 12-13; 2 Tm 2, 11-12.

86 „Tę noc spędzamy na czuwaniu, ponieważ Pan zmartwychwstał i w swoim ciele zapoczątkował dla nas to życie, w którym nie ma już śmierci ani snu. Ciało to wskrzesił z martwych tak że już nie umiera i śmierć nie ma już nad nim władzy... Dlatego Ten, któremu jako powstającemu z martwych, czuwając nieco dłużej, śpiewaliśmy, sprawi, że razem z Nim żyjąc bez końca, będziemy królować": Św. Augustyn, Sermo Guelferbytanus 5, 4: PLS 2, 552.

87 Por. Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, n. 7.

88 Por. tamże, nn. 10-12.

świece trzymane przez wiernych, podczas gdy lampy elektryczne pozostają jeszcze zgaszone.

84. Diakon zwiastuje paschalne orędzie, które w wielkim lirycznym poemacie opowiada o całym misterium paschalnym włączonym w ekonomię zbawienia. W razie potrzeby, gdy brak diakona i jeśli także kapłan celebrujący nie może wykonać orędzia, trzeba je powierzyć śpiewakowi. Konferencje Biskupów mogą to orędzie przystosować przez wprowadzenie do niego pewnych aklamacji ludu [89].

85. Czytania Pisma świętego stanowią drugą część Wigilii. Opisują one sławne dzieła historii zbawienia. Śpiew psalmu responsoryjnego, milczenie i modlitwa kapłana dopomagają wiernym w rozmyślaniu nad tymi dziełami.

Odnowiony porządek Wigilii obejmuje siedem czytań ze Starego Testamentu — zaczerpniętych z Prawa i Proroków; pochodzą one z najstarszej tradycji Wschodu i Zachodu; i dwa czytania z Nowego, mianowicie z Apostoła i Ewangelii. W ten sposób Kościół „poczynając od Mojżesza i wszystkich proroków" [90] wyjaśnia paschalne misterium Chrystusa. Dlatego wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe, niech będą wykonywane wszystkie czytania, aby koniecznie była zachowana pewna długość wynikająca z natury Wigilii Paschalnej.

Jeśli jednak okoliczności duszpasterskie wymagają, aby została zmniejszona liczba czytań, należy wykonać przynajmniej trzy urywki ze Starego Testamentu, z Prawa i Proroków; nigdy nie należy opuszczać czytania z 14 rozdziału Księgi Wyjścia i odpowiadającej mu pieśni [91].

86. Typologiczne znaczenie tekstów Starego Testamentu zakorzenia się w Nowym i ukazuje się przez modlitwę wypowiadaną przez kapłana celebransa po każdym czytaniu; stosowną rzeczą będzie także wprowadzić wiernych w to znaczenie przez krótkie wyjaśnienie. Może ono być podane przez samego kapłana lub przez diakona.

Komisje liturgiczne krajowe lub diecezjalne niech przygotują dla duszpasterzy stosowne pomoce.

Po czytaniu śpiewa się psalm, lud zaś wykonuje refren. W tym powtarzaniu części należy zachować rytm, który by sprzyjał pobożnemu uczestnictwu wiernych [92]. Pilnie trzeba czuwać nad tym, aby ludowe piosenki nie były wykonywane zamiast psalmów.

87. Po czytaniach ze Starego Testamentu śpiewa się hymn „Chwała na wysokości Bogu", podczas gdy — zgodnie z miejscowymi zwyczajami biją dzwony; następuje kolekta i przechodzi się do czytań z Nowego Testamentu. Czyta się pouczenie Apostoła dotyczące chrztu jako wszczepienia w paschalne misterium Chrystusa.

---

89 Por. tamże, n. 17.
90 Łk 24, 27; por. Łk 24, 44-45.
91 Por. Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, n. 21.
92 Por. tamże, n. 23.

Następnie wszyscy wstają i kapłan trzy razy intonuje „Alleluja", stopniowo podnosząc głos, lud zaś tę aklamację powtarza[93]. Jeśli jest to konieczne, psałterzysta lub kantor wykonuje „Alleluja", którą to aklamację podejmuje lud, powtarzając ją między wersetami Psalmu 117, tylekroć cytowanego przez Apostołów w przepowiadaniu paschalnym[94]. Wreszcie zwiastuje się Zmartwychwstanie Pańskie w Ewangelii, która stanowi jakby szczyt całej Liturgii słowa. Nie należy pomijać po Ewangelii choćby krótkiej homilii.

88. Trzecią część Wigilii stanowi liturgia chrzcielna. Chrystusową i naszą Paschę sprawujemy teraz w sakramencie. Jasno się to wyraża w kościołach mających źródło chrzcielne (chrzcielnicę), a jeszcze bardziej, kiedy odbywa się chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych lub przynajmniej chrzest dzieci[95]. Także jednak wtedy, gdy nie ma kandydatów do chrztu, w kościołach parafialnych odbywa się błogosławieństwo wody chrzcielnej. Jeśli to błogosławieństwo odbywa się nie przy chrzcielnicy lecz w prezbiterium, wodę chrzcielną należy potem przenieść do chrzcielnicy, gdzie będzie przechowywana przez cały czas wielkanocy[96]. Gdzie zaś nie ma kandydatów do chrztu ani nie ma błogosławieństwa wody chrzcielnej, upamiętnienie Chrztu dokonuje się przez pobłogosławienie wody przeznaczonej do pokropienia ludu[97].

89. Potem odbywa się odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Kapłan celebrans poprzedza je zachętą. Wierni stojąc i trzymając w rękach zapalone świece, odpowiadają na pytania. Następnie zostają pokropieni wodą: w ten sposób gesty i słowa przypominają im przyjęty Chrzest. Kapłan celebrujący kropi lud przechodząc przez kościół, podczas gdy wszyscy śpiewają antyfonę „Vidi aquam" lub wykonują inny śpiew o wydźwięku chrzcielnym[98].

90. Sprawowanie Eucharystii stanowi czwartą część Wigilii i jej szczyt; jest Ona bowiem najpełniej sakramentem paschalnym, czyli upamiętnieniem Ofiary Krzyża i obecnością zmartwychwstałego, jest dopełnieniem chrześcijańskiego wtajemniczenia i przedsmakiem wiecznej Paschy.

91. Należy uważać na to, aby ta Liturgia eucharystyczna nie była sprawowana w pośpiechu; owszem wypada, aby wszystkie obrzędy i słowa otrzymały jak największą siłę wyrazu: modlitwa powszechna, w której nowo ochrzczeni, jako już wierni wykonują swoje królewskie kapłaństwo[99]; procesja na przygotowanie darów z udziałem nowo ochrzczonych, jeżeli są; modlitwa eucharystyczna pierwsza, druga lub

---

[93] Por. Ceremoniał Biskupów, n. 352.

[94] Por. Dz 4, 11-12; Mt 21, 42; Mk 12, 10; Łk 20, 17.

[95] Por. Rytuał Rzymski „Obrzędy Chrztu dzieci", n. 6.

[96] Por. Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, n. 48.

[97] Por. tamże, n. 45.

[98] Por. tamże, n. 47.

[99] Por. tamże, n. 49; Rytuał Rzymski, „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych", n. 36.

trzecia z zastosowaniem śpiewu, z własnymi formułami zmiennymi (embolizmami)[100]. Wreszcie Komunia eucharystyczna, jako chwila pełnego uczestnictwa w sprawowanym misterium. Na Komunię wypada śpiewać psalm 117 z antyfoną „Nasza Pascha", lub psalm 33 z antyfoną „Alleluja, alleluja, alleluja", albo inny śpiew wyrażający paschalną radość.

92. Stosowną jest rzeczą, aby wierni w Komunii Wigilii Paschalnej mogli przeżyć pełnię znaku Eucharystii, przyjmując ją pod postaciami chleba i wina. Niech miejscowi Ordynariusze rozważą stosowność udzielenia odpowiedniego zezwolenia w danych okolicznościach[101].

3. Niektóre uwagi duszpasterskie

93. Liturgia Wigilii Paschalnej winna być wykonana tak, aby obdarzyła lud chrześcijański bogactwem modlitw i obrzędów; trzeba dlatego zadbać o prawdziwość rzeczy, o uczestnictwo wiernych oraz o to, aby w jej sprawowaniu nie brakowało ministrantów, lektorów i scholi śpiewaków.

94. Należy przewidzieć możliwość zgromadzenia się w jednym kościele wielu wspólnot, kiedy z powodu ich bliskości lub szczupłości nie można przygotować pełnej i uroczystej celebracji.

Trzeba dążyć do tego, aby grupy specjalne uczestniczyły w Wigilii Paschalnej, w której wszyscy wierni, schodząc się razem, mogliby głębiej odczuć sens kościelny wspólnoty.

Wierni, którzy z racji ferii wyjeżdżają z własnej parafii, winni być zachęceni do udziału w liturgii w miejscowości, w której przebywają.

95. Trzeba uważać, aby w zapowiadaniu Wigilii Paschalnej nie przedstawiać jej jako ostatniego momentu Wielkiej Soboty. Lepiej będzie mówić, że Wigilia Paschalna jest sprawowana „w noc Paschy" i to jako jeden akt kultu. Zachęca się duszpasterzy, aby w katechezie do wiernych pilnie pouczali o potrzebie udziału w całej Wigilii[102].

96. Konieczną jest rzeczą, aby duszpasterze w trosce o coraz lepsze sprawowanie Wigilii Paschalnej zdobywali coraz głębszą znajomość tekstów i obrzędów tak, by mogli przekazywać prawdziwą mistagogię.

B. Dzień Wielkanocy

97. Mszę św. w dzień Wielkanocy należy sprawować z całą uroczystością. Jako akt pokutny dobrze będzie zastosować dzisiaj pokropienie wodą pobłogosławioną w Wigilię; należy wtedy śpiewać antyfonę

---

100 Por. Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, n. 53; Tamże, Msze obrzędowe, 3. Przy udzielaniu Chrztu.

101 Por. Mszał Rzymski, OWMR 240-242.

102 Por. KL 106.

„Vidi aquam" lub inną pieśń o charakterze chrzcielnym. Tą samą wodą wypełnia się także kropielnice przy wejściu do kościoła.

98. Tam gdzie istnieje, należy zachować, a jeśli nie — wprowadzić tradycję sprawowania w dniu Paschy owych Nieszporów chrzcielnych, w których podczas śpiewu psalmów odbywa się procesja do chrzcielnicy [103].

99. Paschał mający swoje miejsce przy ambonie lub przy ołtarzu, winien być zapalany przynajmniej we wszystkich uroczystych celebracjach liturgicznych tego okresu, a więc we Mszy, w Jutrzni i Nieszporach aż do Niedzieli Pięćdziesiątnicy. Od tej niedzieli Paschał niech będzie ze czcią ustawiony w chrzcielnicy i niech podczas sprawowania chrztu będą od niego zapalane świece ochrzczonych. Podczas liturgii pogrzebu należy ustawiać paschał przy trumnie na znak, że śmierć jest dla chrześcijanina jego własną Paschą.

Poza okresem wielkanocnym nie należy zapalać paschału ani nie przechowywać go w prezbiterium [104].

VIII. CZAS WIELKANOCY

100. Obchód Paschy trwa przez czas paschalny (wielkanocny). Albowiem pięćdziesiąt dni od Niedzieli Zmartwychwstania do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego obchodzi się z wielką radością jako jeden dzień świąteczny, co więcej, jako „wielką niedzielę" [105].

101. Niedziele tego okresu uważa się za niedziele Wielkanocy i tak się je nazywa; mają one pierwszeństwo przed wszystkimi świętami Pańskimi i przed wszystkimi uroczystościami. Uroczystości przypadające na te niedziele antycypuje się w sobotę [106]. Obchody ku czci Najświętszej Maryi Panny lub Świętych, przypadające w ciągu tygodnia, nie mogą być przenoszone na niedziele [107].

102. Dla dorosłych, którzy w Wigilię Paschalną otrzymali chrześcijańskie wtajemniczenie, cały ten czas jest przeznaczony na „mistagogię". Gdziekolwiek więc są nowo ochrzczeni, należy zachować przepisy podane w „Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych" nn. 37-40 i 235-239. W ciągu oktawy Paschy w Modlitwie eucharystycznej wszędzie uwzględnia się wstawiennictwo za nowo ochrzczonych.

103. Przez cały czas wielkanocny należy zachować wśród wiernych na Mszach niedzielnych specjalne miejsca dla neofitów. Wszyscy neofici niech się starają uczestniczyć we Mszach ze swoimi chrzestnymi.

---

103 Por. OWLG 213.

104 Por. Mszał Rzymski, Niedziela Zesłania Ducha Świętego, rubryka końcowa; Rytuał rzymski, „Obrzędy Chrztu dzieci", Wtajemniczenie chrześcijańskie, Wprowadzenie ogólne, n. 25.

105 Por. Ogólne zasady roku liturgicznego i kalendarza, n. 22.

106 Por. tamże, nn. 5. 23.

107 Por. tamże, n. 58.

Należy wprowadzać o nich wzmiankę w homilii i zależnie od okoliczności w modlitwie wiernych. Na zakończenie czasu mistagogii, w pobliżu Niedzieli Pięćdziesiątnicy, należy odprawić jakiś obrzęd zgodny z miejscowymi zwyczajami [108]. Wypada także, aby dzieci otrzymywały w te niedziele wielkanocne pierwszą Komunię świętą.

104. Niech duszpasterze pouczają wiernych już wtajemniczonych w Eucharystię o sensie kościelnego przykazania o przyjmowaniu Komunii świętej w tym okresie [109]. Bardzo się zaleca, aby zwłaszcza w ciągu oktawy Paschy zanoszona była Komunia święta chorym.

105. Gdzie istnieje zwyczaj błogosławienia domów z okazji świąt paschalnych, niech dokonują tego proboszczowie lub inni prezbiterzy albo delegowani przez proboszczów diakoni, dla których jest to sposobność wypełnienia pasterskiej posługi [110]. Niech Proboszcz idzie do domów w celu złożenia duszpasterskiej wizyty w każdej rodzinie, niech rozmawia z mieszkańcami i modli się, posługując się tekstami zamieszczonymi w księdze „De Benedicitionibus" [111]. W wielkich miastach należy przewidzieć możliwość zgromadzenia więcej rodzin i udzielenia im wspólnego błogosławieństwa.

106. W różnych miejscowościach i u różnych narodów znane są ludowe zwyczaje związane z obchodami paschalnymi, które być może sprzyjają liczniejszemu gromadzeniu się ludu niż sama święta Liturgia. Nie należy ich bynajmniej lekceważyć, ponieważ mogą one służyć do wyrażenia religijnego usposobienia wiernych. Niech przeto Konferencje Biskupów i miejscowi Ordynariusze zatroszczą się o to, aby te zwyczaje, które jak się sądzi, sprzyjają rozwojowi pobożności, były możliwie najlepiej zharmonizowane ze świętą Liturgią, aby zostały głębiej przeniknięte jej duchem, aby z niej poniekąd wynikały i do niej lud prowadziły [112].

107. Ten święty okres pięćdziesięciu dni kończy się Niedzielą Pięćdziesiątnicy. Wspominamy w nią zesłanie daru Ducha Świętego na Apostołów, początki Kościoła oraz jego posłania do wszystkich ludów, narodów i języków [113].

Należy popierać sprawowanie Wigilii jako przedłużenia Mszy. Nie ma ona charakteru chrzcielnego jak Wigilia Paschy, lecz jest wytrwałą modlitwą zanoszoną na wzór Apostołów i uczniów, którzy przebywali

---

108 Por. Rytuał Rzymski, „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych", nn. 235-237. Por. tamże, nn. 238-239.

109 Por. KPK, kan. 920.

110 Święta Kongregacja Obrzędów, Dekret „Maxima redemptionis nostrae mysteria" (16 XI 1955) n. 24: AAS 47 (1955) 847.

111 De Benedictionibus, rozdz. I, II, Obrzęd dorocznego błogosławieństwa rodzin w ich domach.

112 Por. KL 13; Por. Kongregacja Kultu Bożego, Wytyczne i propozycje w związku z obchodem roku maryjnego (3 IX 1987) nn. 3. 51-56.

113 Por. Ogólne zasady roku liturgicznego i kalendarza, n. 23.

jednomyślnie na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa, oczekując Ducha Świętego[114].

108. „Właściwością świąt paschalnych jest to, że cały Kościół cieszy się odpuszczeniem grzechów. Dostępują go nie tylko ci, którzy odradzają się we Chrzcie świętym, lecz także ci, którzy już od dawna zaliczają się do grona przybranych dzieci"[115]. Pan w swej hojności sprawi, że dzięki gorliwej pracy duszpasterskiej i duchowemu pogłębieniu wszyscy, którzy ukończą obchód świąt wielkanocnych, potrafią zachować ich ducha w życiu i postępowaniu"[116].

Dan w Rzymie, z siedziby Kongregacji Kultu Bożego, dnia 16 stycznia 1988.

† Paweł Augustyn Kard. MAYER
Prefekt

† Wirgiliusz Noe
Arcybiskup Tyt. Wonkary
Sekretarz

4

DEKLARACJA W SPRAWIE MODLITW EUCHARYSTYCZNYCH I EKSPERYMENTÓW W LITURGII

Kongregacja Kultu Bożego, zważywszy na pewne inicjatywy, które spotyka się w sprawowaniu świętej Liturgii, uznała za konieczne przypomnieć normy odnoszące się do Modlitw eucharystycznych i eksperymentów w liturgii, już ogłoszone i nadal obowiązujące. Chodzi bowiem o sprawy, w których trzeba „zabiegać o to, aby całe ciało Kościoła mogło się rozwijać jednomyślnie, zjednoczone w miłości..., ze względu na ścisłe związki, które zachodzą między liturgią i wiarą, tak, że uszanowanie dla jednej staje się udziałem drugiej" (Kongregacja Kultu Bożego, trzecia instrukcja „Liturgicae instaurationes", 5 września 1970, AAS (1970) 694).

---

114 Pierwsze Nieszpory uroczystości mogą być połączone z Mszą św. w sposób przewidziany w OWLG n. 96. Dla umożliwienia głębszego poznania tajemnicy tego dnia można wykonać kilka czytań Pisma świętego, które są zaproponowane do uznania w Lekcjonarzu dla tej Mszy. W tym przypadku lektor udaje się na ambonę i wykonuje pierwsze czytanie. Potem psałterzysta lub kantor śpiewa psalm, lud zaś wykonuje refren. Następnie wszyscy wstają, a kapłan mówi: Módlmy się i po chwili wspólnej modlitwy w milczeniu odmawia kolektę odpowiadającą czytaniu (np. jedną z kolekt wyznaczonych na dni powszednie po VII Niedzieli Wielkanocnej).

115 Św. Leon Wielki, Mowa 6 o Wielkim Poście, 1-2: PL 54, 285.

116 Por. Mszał Rzymski, Sobota po VII Niedzieli Wielkanocnej, kolekta.

I. Używanie Modlitw eucharystycznych

Kongregacja Kultu Bożego przypomina następujące zasady zaczerpnięte z Okólnika „Eucharistiae Participationem":

1. Oprócz czterech modlitw eucharystycznych, które są zawarte w Mszale rzymskim, z biegiem lat Kongregacja Kultu Bożego zatwierdziła inne Modlitwy eucharystyczne, czy to do użytku powszechnego, np. Modlitwy eucharystyczne w Mszach o pojednanie, czy to do użytku pewnych narodów lub regionów, np. Modlitwy eucharystyczne z udziałem dzieci oraz inne Modlitwy eucharystyczne, które zatwierdzono do używania w specjalnych okolicznościach na prośby Konferencji Episkopatu. Kongregacja Kultu Bożego zatwierdziła również prefacje, których nie ma w Mszale rzymskim.

2. Używanie tych Modlitw eucharysytcznych i prefacji dozwolone jest tylko tym, którzy otrzymali pozwolenie i to w granicach czasu i miejsca określonych w pozwoleniu. „Nie wolno używać żadnej innej Modlitwy eucharystycznej ułożonej bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej lub nie zatwierdzonej przez nią" (Kongregacja Kultu Bożego, Okólnik „Eucharistiae participationem" nr 6, 27 kwietnia 1973, AAS (1973) 342).

3. „Stolica Apostolska kierując się pasterską troską o zachowanie jedności, sobie rezerwuje prawo kierowania tak ważną dziedziną, jaką jest dyscyplina dotycząca Modlitw eucharystycznych. Zachowując jedność obrządku rzymskiego nie wzbrania się rozważyć uzasadnione postulaty i życzliwie zbada ewentualne prośby przedstawione przez Konferencję Episkopatu dotyczące sporządzania i wprowadzenia do liturgii nowej Modlitwy eucharystycznej. W poszczególnych wypadkach zostaną określone normy, które należy zachować" (tamże).

II. Eksperymenty w dziedzinie liturgii

Co do dokonywania eksperymentów, Kongregacja Kultu Bożego w Instrukcji „Liturgicae instaurationes" podała następujące wyjaśnienia, które nadal zachowują moc:

1. „Pozwolenie na eksperymenty w dziedzinie liturgii, jeżeli byłyby potrzebne albo pożądane, może być udzielone tylko przez tę Kongregację i to na piśmie, przy zachowaniu ścisłych i określonych zasad oraz pod odpowiedzialnością właściwej władzy miejscowej" (Kongregacja Kultu Bożego, Trzecia Instrukcja „Liturgicae instaurationes", nr 12, 5 września 1970, AAS (1970) 703).

2. „W odniesieniu do Mszy św. wszystkie pozwolenia na dokonywanie eksperymentów, udzielone ze względu na przeprowadzanie odnowy liturgii, utraciły moc. (...) Przepisy i forma sprawowania Eucharystii są te, które podaje Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego i Obrzędy Mszy świętej" (Tamże).

3. „Dostosowania, o których wspomina się w księgach liturgicznych, zwłaszcza w różnych częściach Rytuału rzymskiego, same Konferencje

Episkopatu mają dokładnie określić i przedłożyć je Stolicy Apostolskiej do zatwierdzenia" (Tamże).

4. Jeżeli zgodnie z numerem 40 Konstytucji „Sacrosanctum Concilium" chodziłoby o zmianę struktury obrzędów lub układu części które są podane w księgach liturgicznych, albo o wprowadzenie nowych tekstów, przed rozpoczęciem jakichkolwiek eksperymentów Konferencja Episkopatu powinna przedstawić Stolicy Apostolskiej projekt z podaniem wszystkich punktów zmian. Nikomu, choćby był kapłanem, nie wolno wprowadzać postulowanych akomodacji w czasie oczekiwania na odpowiedź Stolicy Apostolskiej, ani na własną rękę czegoć dodawać, ujmować lub zmieniać w liturgii (por. Kongregacja Kultu Bożego, Trzecia instrukcja „Liturgicae instaurationes", nr 12, 5 września 1970, AAS (1970) 703; por. KL 22, 3).

5. „Taki jest sposób postępowania, którego wymaga Konstytucja „Sacrosanctum Concilium" oraz ważność samej sprawy" (Kongregacja Kultu Bożego, Trzecia instrukcja „Liturgicae instaurationes, nr 12, 5 września 1970, AAS (1970) 703). W sprawie adaptacji do charakteru kultury i tradycji różnych ludów, które należy przeprowadzić zgodnie z Konstytucją „Sacrosanctum Concilium", numery 37-40, Kongregacja Kultu Bożego ogłosi pewne wytyczne.

* * *

„Usilnie prosi się Konferencje Episkopatu i poszczególnych Biskupów, aby stosując odpowiednie środki roztropnie doprowadzili do zachowania przez kapłanów jednolitej dyscypliny Kościoła Rzymskiego. Będzie to z pożytkiem dla Kościoła i właściwego sprawowania liturgii" (Kongregacja Kultu Bożego, Okólnik „Eucharistiae participationem", nr 6, 27 kwietnia 1973, AAS (1973) 342). Biskupi powinni być kierownikami, krzewicielami i stróżami życia liturgicznego. Niech powściągają nadużycia i niech ludowi sobie powierzonemu podają teologiczne podstawy dyscypliny sakramentów i całej liturgii (Por. DB 15; por. także: Synod nadzwyczajny biskupów rok 1985, Relacja końcowa).

W siedzibie Kongregacji Kultu Bożego, dnia 21 marca 1988.

Paweł Augustyn Kard. Meyer OSB
Prefekt

† Wergiliusz Noe
Arcybiskup tyt. Wonkary
Sekretarz

Powyższe tłumaczenie Deklaracji Kongregacji Kultu Bożego w sprawie Modlitw eucharystycznych i eksperymentów w Liturgii zostało dokonane staraniem Komisji Episkopatu d.s. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego.

† Biskup Tadeusz Rybak
Przewodniczący Komisji

5

LIST EPISKOPATU POLSKI NA ZAKOŃCZENIE ROKU MARYJNEGO

Dwudziestego piątego marca 1987 r. Ojciec św. Jan Paweł II w wydanej wówczas encyklice „Redemptoris Mater" w następujących słowach określił cele zapowiadanego wówczas Roku Maryjnego: „Rok Maryjny winien posłużyć do ponownego i pogłębionego odczytania tego, co Sobór powiedział o Bogarodzicy Dziewicy obecnej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła ... Chodzi tutaj nie tylko o samą naukę wiary, ale także o życie z wiary, w tym wypadku więc o autentyczną „duchowość maryjną" w świetle całej Tradycji, a więc w szczególności o taką duchowość, do jakiej wzywa nas Sobór " (RM 48).

Ósmego grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP Rok Maryjny w Polsce dobiega końca. Cóż więc dziwnego, że właśnie dziś pragniemy postawić pytanie, w jakiej mierze wyznaczone przez papieża zadania zostały zrealizowane.

I. Nauka wiary

Poprzez rozliczne homilie i ogarniającą cały kraj katechezę, poprzez sympozja, zjazdy i wykłady naukowe starano się pogłębić i popularyzować soborową naukę o roli Niepokalanej Dziewicy w dziejach zbawienia. I tak idąc śladami encykliki Redemptoris Mater ukazywano Maryję zespoloną z Chrystusem, jako Tę, która zawierzyła słowom Anioła i stała się nosicielką Syna Bożego; jako Tę, która niewzruszenie trwała u stóp Krzyża. W ten sposób przypomniano jedną z zasadniczych prawd nauki katolickiej: prawdę o Maryi integralnie powiązanej ze Synem. Równocześnie ukazywano Bogarodzicę w pośrodku pielgrzymującego Kościoła: „na drodze" — pielgrzymce Kościoła, poprzez przestrzeń i czas, poprzez dzieje ludzkich dusz, Maryja jest obecna jako Ta „błogosławiona, która uwierzyła" (RM 25). „Maryja w sposób nienaruszalny należy do „Tajemnicy Kościoła od dnia jego narodzin" (RM 27). Przewodzi Kościołowi w wierze, przywołuje wiernych do Swego Syna i do Jego Ofiary. Wiara Maryi staje się wiarą pielgrzymującego Ludu Bożego.

Maryja uczestniczy w życiu Kościoła poprzez swe macierzyńskie pośrednictwo. Choć jest to pośrednictwo pośrednie, podporządkowane pośrednictwu Chrystusa — jednak dzięki niemu Maryja w sposób szczególny oddziaływuje na życie Kościoła. Papież poucza: „Macierzyństwo Maryi — po odejściu Syna — pozostaje w Kościele jako pośrednictwo macierzyńskie. Wstawiając się za wszystkimi swoimi dziećmi Matka współdziała w zbawczym dziele Syna" (RM 40).

II. Duchowość Maryjna

Zdaniem papieża Jana Pawła II duchowość maryjna „wyraża się w tym, że każdy uczeń Chrystusa przyjmuje Matkę Odkupiciela i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego życie wewnętrzne" (RM 45). Duchowość maryjna — to po prostu pełne zawierzenie, całkowite oddanie się Bogu, nazaretańskie Fiat — niech mi się stanie według twego słowa.

a) Polska droga zawierzenia Maryi

W naszej rodzimej pobożności od początku wyraźnie zaznacza się owo ufne zawierzenie Bogarodzicy, dzięki czemu Naród nasz zdołał wytrwać w wierności Chrystusowi i Kościołowi na przestrzeni wieków, pomimo tylu przeciwności, klęsk, zaboru i wojen.

Czerpiąc z bogactwa tego historycznego doświadczenia także współcześnie zawierzamy nasz los, nas samych Matce Odkupiciela. Prymas Tysiąclecia, Stefan kardynał Wyszyński widząc zagrożenie wiary i wolności Kościoła, u Niej szuka pomocy i w Jej dłoniach zabezpiecza chrześcijańską przyszłość Narodu. Trzeciego maja 1966 roku wraz z całym Episkopatem dokonuje Aktu heroicznego zawierzenia Matce Chrystusowej. Oddaje Polskę i wszystko co ją stanowi w niewolę Maryi, Matce Kościoła za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Akt ten ponowił Ojciec św. Jan Paweł II. „W sposób szczególny pragnę potwierdzić i ponowić milenijny akt jasnogórski z dnia 3 maja 1966 roku, w którym oddając się Tobie, Bogurodzico, w macierzyńską niewolę miłości, Biskupi Polscy pragnęli przez to służyć wielkiej sprawie wolności Kościoła nie tylko we własnej Ojczyźnie, ale i w całym świecie".

„Jest to akt oddania w macierzyńską niewolę (...). Znaczenie słowa „niewola" tak dotkliwe dla nas, Polaków, kryje w sobie podobny paradoks, jak słowa Ewangelii o własnym życiu, które trzeba stracić, ażeby je zyskać (por. Mt 10, 39). Oddanie w niewolę — mówi dalej papież — wskazuje na „szczególną zależność", na świętą zależność i na „bezwzględną ufność". Bez tej zależności świętej, bez ufności heroicznej, życie ludzkie jest nijakie" (Jasna Góra, 4 czerwca 1979).

Historyczne znaczenie Milenijnego Aktu oddania Polski Matce Bożej ukazał Jan Paweł II w przemówieniu skierowanym do biskupów polskich, przybyłych do Rzymu w Roku Maryjnym. Podkreślił, że „w akcie tym zawiera się nie tylko wydarzenie wczorajsze, które należy już do przeszłości, ale także jakiś wskaźnik, co można nazwać „polską drogą" do początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa w świecie, a zwłaszcza w Europie. Główne jego elementy — mówił Ojciec święty — są wciąż aktualne, choć może w odmiennym nieco kontekście i w odmiennej nieco postaci" (Rzym, 17 XII 1987).

Podejmujemy to gorące wezwanie Ojca świętego, który prosił o po-

nowne przemyślenie tego tematu i podjęcie go w działalności Kościoła w Polsce. Dlatego w Roku Maryjnym zaprosiliśmy w Polsce Matkę Chrystusową, aby nawiedziła nasze domy w swoim Jasnogórskim Wizerunku. A w uroczystość 26 sierpnia zawierzyliśmy Jej jeszcze raz nasze trudne dziś, aby z Jej pomocą odnowić oblicze naszej ziemi.

Dlatego na zakończenie Roku Maryjnego przypominamy Wam, Umiłowani, to nasze historyczne, doniosłe zobowiązanie wiążące nas z Bogarodzicą Matką Kościoła. Nie przestało ono nas zobowiązywać także dzisiaj i na przyszłość. Ponowimy je w katedrach i sanktuariach podczas zakończenia Roku Maryjnego. Rok ten, według Ojca świętego Jana Pawła II, miał być bowiem nie tylko przypomnieniem przeszłości naznaczonej obecnością Matki Odkupiciela, ale także otwarciem drogi ku przyszłości.

„Zakończyliśmy Rok Maryjny — mówił Papież — ale to zakończenie jest początkiem Maryjnej drogi do 2000 po wcieleniu i narodzeniu Chrystusa. Do tego roku winniśmy iść razem z Maryją".

b) Osobiste zawierzenie Maryi

Co to znaczy praktycznie dla każdego z nas, że mamy iść ku przyszłości z Maryją?

Co to znaczy, że mamy podjąć historyczny akt zawierzenia Matce Kościoła?

Nie chodzi przecież o jeszcze jedną uroczystą formułę.

Zawierzenie Matce Odkupiciela to pójście razem z Nią drogą pogłębionej wiary, drogą otwarcia się na Chrystusa w codziennym życiu, to wybór Boga ponad wszystkie inne wartości. Pomaga nam w tym nieustannie Maryja — Matka naszej wiary.

Powierzajmy Jej w modlitwie wszystkie nasze wątpliwości w wierze, naszą obojętność i chwiejność mimo dobrej woli. Prośmy Ją o pomoc, abyśmy umieli skarb wiary przekazać nowym pokoleniom. Módlmy się żarliwie przez macierzyńskie pośrednictwo Matki Chrystusa, abyśmy żyli zgodnie z naszą wiarą.

Oddanie się Maryi w niewolę — to heroiczne dążenie do wolności od zła, nałogów i grzechów; to droga do prawdziwej wolności osobistej i społecznej.

Dar wolności nazywa Ojciec święty — podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny — darem trudnym, który sprawia, że wciąż bytujemy pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy zbawieniem a odrzuceniem. (...)

Co krok jesteśmy świadkami, jak wolność staje się zaczynem różnorodnych „niewoli" człowieka, ludzi, społeczeństwa. Niewola pychy i niewola zmysłowości, i niewola zazdrości, niewola lenistwa ... i niewola egoizmu, nienawiści ... Człowiek nie może być prawdziwie wolny inaczej, jak tylko przez miłość. Miłość Boga nade wszystko i miłość ludzi: braci, bliźnich, rodaków".

Oddanie się w niewolę miłości Matce Odkupiciela prowadzi do tego, abyśmy z Jej pomocą byli całkowitą własnością Chrystusa — ludźmi wolnymi od wszelkiej niewoli zła i od każdej przemocy.

Jednak w milenijnym akcie zawierzenia oddaliśmy się Maryi nie po to, aby Ona strzegła naszej wiary i prowadziła nas ku prawdziwej wolności. Oddaliśmy się Jej także za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Nie możemy o tym zapominać. Przypomina nam o tym Ojciec święty. Ostatnio na Jasnej Górze prosił nas: „Wy wiecie dobrze, że Kościół na całym świecie zmaga się o wolność swojego posługiwania, o wolność słowa Ewangelii, o wolność sumienia i wyznania, o wolność religii. Są rozległe dziedziny świata, gdzie to zmaganie ma swoje szczególne znaczenie, i to jest też przedmiotem naszej szczególnej troski. Dopomóżcie Papieżowi w trosce o Kościół, o Lud Boży, o wszystkich wierzących, tam gdzie wierzyć i wyznawać wiarę jest najtrudniej" (por. Jasna Góra 13 czerwca 1987).

Jak możemy odpowiedzieć na prośbę Ojca świętego, jak go wesprzeć w trosce o cały Kościół i ludzkość?

Przede wszystkim modlitwą i oddaniem siebie Matce Chrystusowej za Kościół Jej Syna. Powtórzmy za Ojcem świętym: Jestem cały Twój, o Maryjo. Przyjmij moje życie, trudności, radości i cierpienia za Kościół Chrystusowy i jego wolność w całym świecie. W tym roku szczególnie ogarniamy modlitwą Kościół na Wschodzie, który przeżywa swoje Milenium.

Nasza polska droga do jubileuszu 2000-lecia Narodzenia Chrystusa naznaczona jest modlitwą różańcową. W tym roku przypada nam, w tej społecznej modlitwie Kościoła w Polsce już czwarta tajemnica radosna — Ofiarowanie Chrystusa w świątyni. Odmawiajmy wiernie chociaż ten jeden dziesiątek różańca codziennie, w łączności z Ojcem świętym, w łączności z całym Kościołem powszechnym.

Dołączmy do tego nasz osobisty akt ofiarowania się Matce Bożej. Łączmy z tą modlitwą i zawierzeniem Maryi czyny miłości bliźniego, o co Ojciec święty tak gorąco prosił w Roku Maryjnym.

W dniu 8 grudnia we wszystkich diecezjach, w sanktuariach i katedrach oraz w świątyniach polskich podczas uroczystości zakończenia Roku Maryjnego oddamy Matce Bożej jeszcze raz naszą Ojczyznę i samych siebie. Serdecznie zapraszamy wszystkich — przybądźcie jak najliczniej, aby oddać cześć Bogurodzicy, naszej Matce i Królowej i ponowić swoje całkowite zawierzenie Jej.

Na zakończenie Roku Maryjnego Ojciec św. skierował do nas List Apostolski o godności i powołaniu kobiety (Mulieris dignitatem). Dokument ten jest piękną, głęboką medytacją na temat godności kobiety, jej miejsca i zadań w uczłowieczaniu ludzkości. Zachęcamy wszystkich, a zwłaszcza kobiety, do uważnego zapoznania się z treścią tegoż Listu. Zrozumiemy wówczas lepiej, jak wiele zawdzięczamy Maryi, w której Bóg ukazał wspaniały ideał godności kobiecej.

Na to pogłębienie naszej znajomości Bogarodzicy Dziewicy i ożywienie należnej Jej czci z serca błogosławimy.
Warszawa, 6 października 1988 r.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy
zebrani na 230 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

6

INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA NA ZAKOŃCZENIE ROKU MARYJNEGO, 8 GRUDNIA 1988

1. W niedzielę poprzedzającą uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny odczytanie Listu Episkopatu we wszystkich kościołach parafialnych i ośrodkach duszpasterskich.

2. 8 grudnia — w katedrach lub w wybranych sanktuariach diecezjalne uroczystości zakończenia Roku Maryjnego z udziałem Księży Biskupów. Szczegółowy program każda diecezja opracuje we własnym zakresie w porozumieniu z Biskupem Ordynariuszem. Głównym akcentem uroczystości zakończenia Roku Maryjnego w diecezjach będzie ponowienie Milenijnego Aktu oddania Polski w niewolę Maryi za wolność Kościoła. O wierność temu oddaniu Ojciec święty Jan Paweł II specjalnie prosi Kościół w Polsce.

3. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny — 8 grudnia 1988 roku we wszystkich kościołach parafialnych i ośrodkach duszpasterskich zakończenie Roku Maryjnego.

a) Podczas wszystkich Mszy świętych przed ofiarowaniem odczytanie osobistego aktu oddania się Matce Bożej (tekst w załączeniu).

b) Szczegółowy przebieg uroczystości zakończenia Roku Maryjnego w parafii każdy duszpasterz opracuje sam w oparciu o wskazania diecezjalnych wydziałów duszpasterskich. Należy pamiętać nie tylko o zewnętrznym, lecz także duchowym przygotowaniu wiernych na ten dzień bądź w ramach rekolekcji bądź osobnego triduum przed świętem Niepokalanego Poczęcia.

c) Myślą przewodnią parafialnych uroczystości zakończenia Roku Maryjnego, podobnie jak i uroczystości diecezjalnych jest temat zawierzenia Maryi w duchu zalecenia Rzymskiego Komitetu Maryjnego. W dokumencie wydanym na zakończenie tego roku czytamy: „Można w poszczególnych kościołach dokonać odpowiedniego wyboru duszpasterskich punktów odniesienia, które winny inspirować się tą egzystencjalną zasadą: co znaczy »wziąć« Maryję »do siebie« — jak to uczynił najpierw Józef, a potem Jan — w wewnętrznej komunii życia, która staje się szkołą duchowości i nieustannej odnowy".

d) Przy organizowaniu uroczystości zakończenia Roku Maryjnego

w parafiach wskazane byłoby zapoznanie wiernych z przebiegiem nawiedzenia rodzin przez obraz Matki Bożej Jasnogórskiej z uwzględnieniem kroniki Nawiedzenia w tych parafiach, gdzie była ona prowadzona:

— ile rodzin przyjęło obraz Matki Bożej nawiedzającej domy,
— charakter podjętych przy tej okazji zobowiązań,
— świadectwa poszczególnych osób.

e) Uczestnictwo w uroczystościach zakończenia Roku Maryjnego jest okazją do uzyskania we wszystkich świątyniach specjalnego odpustu. Należy przypomnieć wiernym o warunkach uzyskania tego odpustu.

7

KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DO SPRAW LITURGII I DUSZPASTERSTWA LITURGICZNEGO

PRO MEMORIA W SPRAWIE PURYFIKACJI NACZYŃ UŻYTYCH PRZY SPRAWOWANIU NAJŚWIĘTSZEJ EUCHARYSTII

Troska o puryfikację naczyń używanych do sprawowania Eucharystii wypływa z wiary Kościoła, iż po przeistoczeniu Jezus Chrystus jest rzeczywiście obecny pod każdą częścią postaci chleba i wina oraz z głębokiej czci wobec Najświętszego Sakramentu.

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzmskiego poleca:

„Po rozdzieleniu Komunii kapłan powraca do ołtarza; gdyby znalazł okruszyny, zbiera je, a następnie, stojąc z boku ołtarza albo przy kredensie, oczyszcza patenę lub puszkę nad kielichem, po czym oczyszcza kielich mówiąc cicho: Panie, daj nam czystym sercem itd. i wyciera go puryfikaterzem. Jeżeli naczycia zostały oczyszczone przy ołtarzu, ministrant odnosi je do kredensu. Można jednak naczynia po puryfikacji, zwłaszcza gdy jest ich wiele, pozostawić odpowiednio nakryte na ołtarzu lub na kredensie na rozłożonym tam korporale, a po Mszy, gdy lud zostanie odesłany, dokonać puryfikacji" (nr 120).

„Naczynia liturgiczne puryfikuje kapłan, diakon albo akolita po Komunii lub po Mszy, w miarę możności na kredensie. Kielich puryfikuje się winem i wodą lub tylko samą wodą; spożywa ją ten, kto dokonuje puryfikacji. Patenę wyciera się zwykle puryfikaterzem" (nr 238).

W związku z powyższym:

1. wszyscy dokonujący puryfikacji winni troszczyć się, by puryfikacja odbywała się zawsze w sposób godny, staranny, bez pośpiechu, z wielką czcią dla każdej nawet niewielkiej cząstki Eucharystii;

2. jeśli korzystamy z kredensu, to winien być on odpowiednio obszerny, nie zastawiony innymi sprzętami, nakryty korporałem, dobrze oświetlony, by zapewniał dogodne warunki do należytego przeprowadzenia puryfikacji;

3. nie powinno się dokonywać puryfikacji w zakrystii;

4. puryfikujący naczycia liturgiczne powinien być zawsze ubrany w albę lub komżę. Kapłan i diakon niech zakłada stułę;

5. puryfikacji kielicha należy dokonać winem i wodą, lub tylko wodą. Zaleca się, by w ten sposób puryfikować także naczynia, w których znajduje się wiele okruszyn po spożyciu konsekrowanych Hostii. Praktyka zgarniania puryfikaterzem cząstek konsekrowanego Chleba stwarza niebezpieczeństwo pozostawienia niezauważonych okruszyn na puryfikaterzu;

6. należy troszczyć się, by ci, którzy biorąc do ręki konsekrowane Hostie mogli obmyć palce, na których pozostają okruszyny. Odpowiednie naczynie z wodą powinno znajdować się na ołtarzu względnie obok niego, zwłaszcza podczas Komunii św. we Mszach św. koncelebrowanych;

7. dla zabezpieczenia cząstek Eucharystii niekiedy spadających przy rozdzielaniu Komunii św. wiernym — przypomina się potrzebę używania odpowiedniej pateny, która również winna być starannie puryfikowana.

* * *

„Trzeba więc, abyśmy wszyscy, którzy jesteśmy szafarzami Eucharystii, przyjrzeli się uważnie naszym czynnościom przy ołtarzu, zwłaszcza temu, jak piastujemy w naszych rękach ów pokarm i napój, które są Ciałem i Krwią naszego Boga i Pana, jak rozdajemy Komunię świętą, jak dokonujemy puryfikacji.

Te wszystkie czynności mają swoje znaczenie. Trzeba oczywiście wystrzegać się skrupulanctwa, ale niech Bóg broni, ażeby nasze postępowanie miało nosić na sobie cechy jakiegokolwiek braku poszanowania, niepotrzebnego zaspieszenia, gorszącej niecierpliwości".
(Jan Paweł II, List O Tajemnicy i Kulcie Eucharystii, 1980, nr 11).
Wrocław, dnia 1988.10.04.

† Biskup Tadeusz Rybak
Przewodniczący Komisji

8

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

ODEZWA ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO Z OKAZJI „DNIA MODLITW" O BUDOWĘ KOŚCIOŁÓW

Drodzy w Chrystusie Panu Diecezjanie.

Podczas uroczystości ku czci św. Jadwigi, u Jej grobu w Trzebnicy wypraszaliśmy potrzebne łaski dla Ojca św., którego przed 10 laty w Jej święto Bóg powołał na Stolicę Piotrową. Polecaliśmy naszej Śląskiej Patronce Archidiecezję Wrocławską, nasz Synod — wspólne dzieło duchowieństwa i świeckich, podjęte dla dobra Kościoła Wrocławskiego.

Św. Jadwidze, Patronce dzieła budowy kościołów w naszej Ojczyźnie, powierzamy także to, by Ludowi Bożemu na Dolnym Śląsku nie brakowało potrzebnych świątyń, w których głoszone jest Słowo Boże i sprawowana Tajemnica Eucharystii. W duchowej łączności z Nią, dzisiaj, jak co roku, chcemy uświadomić sobie nasze potrzeby w zakresie budownictwa sakralnego i modlić się o świątynie w naszej Archidiecezji.

Kuria Metropolitalna Wrocławska i zainteresowane Parafie czynią starania u kompetentnych Władz o zezwolenia na budowę lub rozbudowę kościołów, kaplic i innych potrzebnych obiektów. Zabiegają także o ich właściwą lokalizację. W oparciu o dotychczas otrzymane zezwolenia trwają zaawansowane prace przy budowie kościołów i kaplic we wrocławskich osiedlach: Gądów Wielki, Gaj, Popowice, Kozanów, Pilczyce, Stabłowice, Zakrzów, w Kamieńcu Wrocławskim, we Wrocławiu — przy ul. Kętrzyńskiej, w miastach: Oleśnicy, Brzegu, Legnicy (na os. Kopernika i os. Przybków), Lubinie (w parafiach p.w. św. Maksymiliana Kolbe i Narodzenia NMP), Wałbrzychu-Podzamcze, Dzierżoniowie, Kłodzku, Świdnicy (na os. Młodych), Jeleniej Górze-Cieplicach, Lubaniu, Bolesławcu (w parafiach p.w. Chrystusa Króla i św. Cyryla i Metodego), Zgorzelcu, Rokitkach, Kobierzycach, Czernicy, Smarchowicach Wielkich, Bogatyni-Zatoniu, Osiecznicy i parafii Biestrzykowice. Odbudowujemy kościoły zabytkowe w Domasławiu, Białym Kościele i Rui. Niedługo zostanie zakończona budowa kościołów we Wrocławiu: przy ul. Krzyckiej i na os. Wojszyce, w Łazach, Modlikowicach, Świera-

dowie Zdroju i Stanowicach. Po przeprojektowaniu w szerszym niż dotąd zakresie zostaną podjęte prace przy budowie kościoła we Wrocławiu-Nowym Dworze. Podjęto prace przygotowawcze do budowy kościołów na osiedlach wrocławskich: Muchobór Mały i przy ul. Kiełczowskiej, w miastach: Świdnicy (os. Zawiszów), Jeleniej Górze (os. Orkana i os. Zabobrze III), Kamiennej Górze, Legnicy (osiedla Piekary i Piekary Wielkie), Polkowicach, Wałbrzychu (os. Piaskowa Góra i Nowe Miasto). Trwają prace budowlane lub przygotowawcze przy wielu kaplicach katechetycznych, na niektórych osiedlach wrocławskich szczególnie potrzebnych (osiedla: Kuźniki, Złotniki, Sołtysowice i przy ul. Bałkańskiej). W ostatnim roku uzgodniono z Władzami budowę Kościoła-Pomnika Tysiąclecia Diecezji Wrocławskiej na os. Polanka-Różanka, kościoła na os. Sobieskiego w Oławie oraz przekazania Parafii Korzeńsko tamtejszego zabytkowego kościoła poewangelickiego, z czego bardzo się cieszymy. Niestety napotykamy także na trudności. Dotyczą one zezwoleń na budowę i lokalizację kościołów we Wrocławiu, których brak jest szczególnie odczuwalny. Chodzi o parafię p.w. Św. Rodziny, gdzie brak kościoła na nowym osiedlu i parafię p.w. Matki Boskiej Pocieszenia z powodu nadmiernej ciasnoty istniejącego kościoła. Zezwolenia na budowę oczekują również mieszkańcy osiedli: Wojnów i Borek we Wrocławiu oraz os. Zarzecze w Świdnicy.

Umiłowani w Panu! Znając nasze potrzeby wspólnie zmierzamy do ich realizacji. Potrzebne i cenne są: myśl inżynierów, praca rąk, środki pieniężne, modlitwa i ofiarowanie cierpień w tej intencji. Apeluję o pomoc do wszystkich. Z góry dziękuję za ofiarę pieniężną złożoną na ten szlachetny cel w dniu dzisiejszym, a także później. Będą za nią wdzięczne potrzebujące wsparcia parafie, które podjęły się budowy kościoła. Znając przywiązanie do Kościoła liczę na Waszą ofiarność i modlitwę.

Ukochani Diecezjanie! W tym wspólnym zadaniu i wysiłkach niech towarzyszy nam św. Jadwiga. Szczególnie w dniu dzisiejszym za Jej pośrednictwem kierujmy prośby do Ojca Niebieskiego o nowe kościoły.

Wszystkim Kapłanom, Siostrom zakonnym i wiernym Archidiecezji Wrocławskiej dziękuję za dotychczasową troskę o budowę kościołów, oraz za każdą formę udziału w realizacji wspólnego dzieła.

Łącząc się w trosce o budowę świątyń z Wami, Drodzy Diecezjanie, trud i sprawy Wasze Bogu przez Maryję Matkę Miłosierdzia polecam i z serca błogosławię.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, Św. Karola Boromeusza 1988 r.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

METROPOLITA WROCŁAWSKI I BISKUPI SUFRAGANI ZACHĘCAJĄ DUCHOWIEŃSTWO I WIERNYCH ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ DO DUCHOWEGO I MATERIALNEGO WSPARCIA BRACI ORMIAN

1. Naród Ormiański, od stuleci tak bliski Polskiemu narodowi, spotkało wielkie nieszczęście. Liczne miasta i wioski zostały dotknięte silnym trzęsieniem ziemi. Środki masowego przekazu codziennie informują nas o szczegółach tego kataklizmu.

Wiemy, że wiele państw i narodów pospieszyło już z pomocą duchową i materialną szlachetnemu narodowi Ormiańskiemu. W tym łańcuchu pomocy nie może zabraknąć także nas, wyznawców Chrystusa żyjących w Archidiecezji Wrocławskiej.

2. Gorąco prosimy Duchowieństwo i Wiernych Dolnego Śląska o modlitwy na intencje dotkniętych straszliwą klęską oraz o pospieszenie im, na miarę naszych możliwości, z pomocą materialną.

Niedzielę 18 grudnia br. wybraliśmy jako dzień, w którym we wszystkich świątyniach Archidiecezji Wrocławskiej będziemy się wspólnie modlić za Braci Ormian. W tym dniu złożymy także na tacę nasze ofiary pieniężne na pomoc dla dotkniętych kataklizmem. Ofiary te, za pośrednictwem naszej Kurii Metropolitalnej, zostaną przekazane Komsiji Charytatywnej Episkopatu Polski, która zakupi potrzebne lekarstwa i inne środki materialne dla poszkodowanych. Dary Kościoła Katolickiego w Polsce zostaną przekazane do rozdziału na ręce Głowy Kościoła Ormiańskiego.

Wszystkie inne dary na rzecz ofiar trzęsienia ziemi prosimy składać w społecznych punktach pomocy narodowi Ormiańskiemu.

3. Nam Polakom w latach trudnych tylu ludzi z Europy, Ameryki Północnej i Kanady spieszyło i spieszy z pomocą. Wybiła godzina, kiedy trzeba byśmy i my, w granicach naszych możliwości, świadczyli pomoc dotkniętym nieszczęściem. Historia naszego narodu mówi, że Polak umie w potrzebie podzielić sę z bliźnim. Dajmy tego nowe dowody.

Wszystkim Kapłanom, Wiernym, Siostrom Zakonnym i Alumnom, którzy okażą solidarność z narodem Ormiańskim serdecznie dziękujemy, polecamy Ich Bogu w naszych modlitwach i z serca Im błogosławimy.

Na zbliżające się uroczystości Bożego Narodzenia i na Nowy Rok

Pański 1989 składamy życzenia opieki Pana Boga, zwycięstwa nad złem i prawdziwego pokoju budowanego na solidarnej jedności wiary, nadziei i miłości.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
wraz z Biskupami Pomocniczymi

Wrocław, w uroczystość Niep. Pocz. NMP, 1988 r.

IV. KONSEKRACJA KS. BISKUPA DR. JANA TYRAWY

10

Z UROCZYSTOŚCI KONSEKRACJI NOWEGO SUFRAGANA WROCŁAWSKIEGO

W sobotę 5 listopada br. Piastowski Wrocław, a wraz z nim cała Dolnośląska Metropolia, przeżywała podniosłą i niecodzienną uroczystość konsekracji biskupiej, nowego biskupa pomocniczego w archidiecezji wrocławskiej — ks. doktora Jana Tyrawy, wykładowcy na Papieskim Wydziale Teologicznym i proboszcza parafii Bożego Ciała we Wrocławiu. Uroczystość udzielenia sakry biskupiej, nowemu sufraganowi wrocławskiemu odbyła się tego dnia we wrocławskiej archikatedrze p.w. św. Jana Chrzciciela na miejscowym Ostrowiu Tumskim. Rozpoczął ją, po procesjonalnym przejściu, uroczysty ingres Głównego Konsekratora, ks. Henryka kard. Gulbinowicza, wraz z Biskupem-Elektem w otoczeniu innych Księży Biskupów i licznych przedstawicieli duchowieństwa oraz sióstr zakonnych.

W wypełnionej po brzegi katedrze, w której obok wielu innych byli przede wszystkim wierni z parafii związanych z nowo konsekrowanym Biskupem: z ziemi wałbrzyskiej ze Świdnicy i ze śródmiejskiej parafii Bożego Ciała we Wrocławiu. W prezbiterium świątyni, w którym obecni byli najbliżsi Biskupa-Elekta: matka, siostra i brat, słowa powitania wygłosili przedstawiciele: dzieci, młodzieży akademickiej, inteligencji katolickiej i studentów P.W.T. we Wrocławu. Następnie rozpoczęła się uroczysta msza św. konsekracyjna pod przewodnictwem Metropolity Wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza. Koncelebransami byli, przybyli jako goście: ordynariusz diecezji w Görlitz (NRD) — bp Bernard Huhn, ordynariusz diecezji gorzowskiej — bp Józef Michalik,

biskupi pomocniczy z Opola: Jan Wieczorek, Jan Bagiński i Gerard Kusz, bp sufragan w Białymstoku — ks. prof. dr hab. Edward Ozorowski, bp sufragan z Olsztyna — ks. dr Wojciech Ziemba, bp sufragan z Katowic — ks. dr Janusz Zimniok i biskup sufragan z Krakowa — ks. dr Jan Szkodoń, a także wrocławscy biskupi pomocniczy: Tadeusz Rybak, Adam Dyczkowski i Józef Pazdur. Wraz z księżmi biskupami koncelebrowali także, zaproszeni przez Biskupa-Elekta, delegaci duchowieństwa wrocławskiego, księża prałaci: Jan Onufrów i Mirosław Ratajczak. Na wstępie Liturgii mszalnej przemówił Główny Konsekrator Ks. Henryk kard. Gulbinowicz.

Metropolita Wrocławski, uroczyście powitał i pozdrowił, przybyłych z bliska i daleka księży biskupów — współkonsekratorów na czele z Gościem z sąsiedniej diecezji zza Nysy Łużyckiej w NRD, przedstawicieli KUL-u, na którym otrzymał doktorat Biskup-Elekt: prorektora ks. dr hab. Stanisława Wielgusa, ks. prof. dr hab. Czesława Bartnika (promotora doktoratu Biskupa-Elekta) i ks. doc. dr hab. Stanisława Ziębę (z archidiecezji wrocławskiej). Następnie powitał z radością przedstawiciela Jasnej Góry, o. Efrema Osiadłego ZP oraz kapłanów, kleryków, zakonnice i wszystkich obecnych, wśród nich liczną reprezentację wałbrzyskiej braci górniczej.

Okolicznościową homilię mszalną wygłosił ordynariusz gorzowski, bp Józef Michalik, który w szczególniejszy sposób podkreślił charakterystyczne cechy każdego katolickiego biskupa winnego, za przykładem Chrystusa, być Dobrym Pasterzem, znającego dogłębnie swoje owce, nauczającego prawdy i miłości w duchu zawierzenia Bogu, pozostając wybranym przez Ducha Świętego fundamentem wiary w duchu odwagi i ofiary.

Potem, gdy nadszedł kulminacyjny moment święceń biskupich, kanclerz Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, ks. prałat Stanisław Pietraszko, odczytał pismo Prymasa Polski informujące o dokonanej przez papieża Jana Pawła II nominacji biskupiej, ks. dra Jana Tyrawy, z nadaniem mu stolicy tytularnej Novadînna. W czasie, przewidzianego rytem konsekracji biskupiej, śpiewu litanii do Wszystkich Świętych, gdy Biskup-Elekt leżał krzyżem przed ołtarzem katedralnym, wszyscy na klęczkach modlili się w Jego intencji. Potem Główny Konsekrator, a za nim wszyscy pozostali księża biskupi, w milczeniu kolejno nakładali ręce na głowę Elekta, przekazując mu sukcesję apostolską. Z kolei modlitwa konsekracyjna. Najpierw modli się tylko sam Główny Konsekrator, potem dołączają się współkonsekratorzy. Później Kardynał-Metropolita namaszcza nowo wyświęconemu Biskupowi głowę Krzyżmem św. i wręcza mu insygnia władzy biskupiej: pierścień, mitrę i pastorał. Nowo wykonsekrowany Biskup otrzymuje od swoich współbraci w biskupstwie pierwszy pocałunek pokoju.

Pod koniec mszy św. konsekracyjnej, zgodnie z tradycją, nowy biskup pomocniczy we Wrocławiu przeszedł w towarzystwie dwóch in-

nych biskupów wrocławskich: A. Dyczkowskiego i J. Pazdura, wzdłuż głównej nawy kątedralnej, udzielając wszystkim zgromadzonym, pierwszego błogosławieństwa pasterskiego. Przedtem jednak zbliżył się do swej matki, aby z jej rąk otrzymać błogosławieństwo na swoją trudną i odpowiedzialną posługę biskupią. Następnie nowo wyświęcony sufragan wrocławski wygłosił swoje pierwsze słowo biskupie, rozwijając hasło ze swego herbu biskupiego: CRUX AVE SPES UNICA, prezentując tym samym krótki, ale głęboki zarys teologii Krzyża św.

Potem jeszcze wspólne uroczyste błogosławieństwo wszystkich księży biskupów na czele z Metropolitą Wrocławskim i gromki śpiew modlitwy za Ojczyznę: „Boże coś Polskę". Konsekracja nowego biskupa pomocniczego we Wrocławiu w kolejnym historycznym dniu w blisko 1000-letnich dziejach archidiecezji dobiegła końca[1].

11

PRZEMÓWIENIE J. EM. HENRYKA KARDYNAŁA GULBINOWICZA NA ROZPOCZĘCIE MSZY ŚW. KONSEKRACYJNEJ

W blaskach uroczystości X-lecia pontyfikatu Jana Pawła II, na progu obchodów 70-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, rozpoczynamy święte obrzędy konsekracji 59 Biskupa Pomocniczego dla Archidiecezji Wrocławskiej. Pierwszym biskupem pomocnym był WIT, † 1260, biskup misyjny Litwy, którego konsekrował abp gnieźnieński PEŁKA. Nie udało się mu rozszerzyć chrześcijaństwa na Litwie. Oparli się Litwini i jeszcze przez 125 lat trwali w pogaństwie. Powrócił więc do Polski, na Dolny Śląsk i został pierwszym biskupem pomocnym we Wrocławiu. To on 735 lat temu rozpoczął ten chwalebny szereg biskupów sufraganów. Jako syn duchowy św. Dominika wpisał się bp Wit w historię naszego Kościoła lokalnego 5-letnim trudem swojej ofiarnej pracy. Po nim stawało u boku biskupów ordynariuszy jeszcze 57 biskupów, a Wasza Ekscelencja jest z radością i otwartym sercem przez biskupów metropolii, duchowieństwo i wiernych — witany jako 59.

Do tej cyfry trzeba jeszcze dodać i tę prawdę wynikającą ze statystyki polskiego Episkopatu, który tworzy Konferencję Plenarną, że wkracza nasz biskup Jan jako 102. Niechże się Wasza Ekcelencja okaże „biskupem na 102". Tego życzymy całym sercem i o to modlić się dziś będziemy żarliwie.

Nie byłbym sprawiedliwy, gdybym nie wspomniał, że w dynamiczny organizm Metropolii Wrocławskiej, wpisany zostaje Wasza Ekscelencja jako biskup 12. Dwunastu było Apostołów i 12 chce mieć Chrystus biskupów w naszej metropolii. Dziękujemy Panu za ten cenny dar.

1 Tekst opracowany w oparciu o artykuł „Konsekracja Ks. Biskupa Dr Jana Tyrawy". „Nowe Życie" z dnia 20. XI—3. XII. 1988, nr 24.

Myśl nasza biegnie dziś na Wzgórze Watykańskie, by Umiłowanemu Ojcu św. powiedzieć po staropolsku: „Bóg zapłać" za nowego biskupa, który się już na Dolnym Śląsku urodził. Tu otrzymał formację chrześcijańską, Bóg też zagarnął go w swoją świętą sieć powołania kapłańskiego. Tu w naszym M.W.S.D. i na P.W.T. przygotowywał się do służby Panu Bogu i człowiekowi. Po otrzymaniu święceń kapłańskich 26 maja 1973 r. i krótkiej pracy w duszpasterstwie, kontynuuje studia specjalistyczne na KUL, na wydziale teologicznym, a następnie przebywa rok na stypendium zagranicznym w Republice Federalnej Niemiec. Pracuje jako wykładowca w M.W.S.D. i na P.W.T. pełni też odpowiedzialną funkcję w życiu seminaryjnym — ojca duchownego alumnów.

I oto w 15 roku kapłaństwa zostaje wyniesiony do godności biskupa. Przed powołaniem do biskupstwa, została ks. dr Tyrawie powierzona zaszczytna praca duszpasterska — proboszcza w parafii Bożego Ciała we Wrocławiu. Ta, w newralgicznym punkcie naszego miasta położona wspólnota parafialna, potrzebowała energicznego duszpasterza o typie zdrowego rygoryzmu chrześcijańskiego. Takim jest Biskup Nominat. Tymi cechami się odznacza. Spełniło się często wypowiadane życzenie wielu duszpasterzy, by biskupem został kapłan pracujący w parafii. Taki, który zna rzeczywistość codzienną duszpasterzy różnych stopni. Życzeniom stało się zadość. Ojciec św. proboszcza powołał do pełni Chrystusowego kapłaństwa.

Biskupie Nominacie przyjmujesz sakrę biskupią w dzień, który sam wybrałeś. Kościół w dniu 5 listopada czyta w martyrologium żywoty św. Zachariasza i Elżbiety — rodziców św. Jana Chrzciciela. Pięknych więc wybrałeś Patronów swojego biskupiego posługiwania. Niech oni wyproszą Ci wiele łask i mocy ducha. Niech nauczą, jak rozpoznawać Chrystusa w dzisiejszym człowieku i dzisiejszych czasach. Bo Chrystus jest we współczesnym świecie dowodem na to, że ów ruch ku zjednoczeniu Europy jest ku doszukiwaniu się chrześcijańskich korzeni na tym kontynencie, który mimo wszystko jest prężny umysłem i wieloma pozytywnymi cechami. Tobie wypadnie Biskupie Nominacie pomagać ludziom naszej polskiej rzeczywistości, by zwyciężyła chrześcijańska moc prawdy, wolności, suwerenności i samostanowienia narodu. Tobie wypadnie uczyć odwagi, w dopominaniu się praw człowieka i uczciwości w wykonywaniu codziennym obowiązków. Wyrastałeś w czasach, gdy ponury stalinizm wtłaczał w głowy młodzieży i dorosłych, że od teraz zaczyna się wszystko. Uczono zapominać o przeszłości, wykorzeniano z historii narodowej, zapominając, co mówił generał Foch: „Naród, który traci pamięć, traci życie". Polacy nie utracili narodowej pamięci — dlatego żyją. Jesteś wrośnięty w Ziemię Dolnośląską, jak żaden z nas. Wypadnie Ci ks. Biskupie szczególne zadanie, czuć tę ziemię lepiej i kochać goręcej. Oto logika życia i zadanie biskupie. Niech w tym realizowaniu zadania pomoże Ci twoje biskupie hasło — dewiza „Ave Crux — spes unica". „Witaj Krzyżu — jedyna nadziejo".

12

HOMILIA J. E. KS. BPA JÓZEFA MICHALIKA ORDYNARIUSZA GORZOWSKIEGO, WYGŁOSZONA PODCZAS KONSEKRACJI KS. BPA JANA TYRAWY

Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale, Stróżu i pierwszy Strażniku wiary w tej naszej Metropolii,
Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Biskupie Nominacie,
Czcigodna Rodzino Księdza Biskupa Nominata,
Najdostojniejsi w biskupstwie współbracia,
Czcigodni w powołaniu kapłańskim bracia alumni,
Drogie Siostry zakonne,
Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry.

Ten ważny i historycznie wymowny dzień, w którym gromadzimy się wokół wybranego do pełni kapłaństwa Biskupa Jana, jest dniem szczególnej duchowej jedności z rzeczywistością obecnego wśród nas Ducha Świętego, posłanego przez Chrystusa do swego Kościoła. I przeżywamy to nasze spotkanie wiary w świętej liturgii, przez którą ten Duch Święty karmi życiodajną prawdą swój Kościół — żywy w sercach ludzi. Tenże Duch Święty stawia dzisiaj pośród nas nowego pasterza. Pasterza, który ma się odznaczać szczególnymi cechami; to Chrystus wyznacza wartości, na które dobry pasterz musi zwrócić uwagę. Spróbujmy razem z Chrystusem odczytać te zadania, które tak bezpośrednio i tak jasno ukierunkowywać mają służbę kapłańską, służbę arcykapłańską.

Dobry pasterz, tak jak Chrystus, zna swoje owce. Nie jest to znajomość powierzchowna, nie jest to znajomość zewnętrzna, ale znajomość głęboka. Każdy arcykapłan „z ludu wzięty", a więc żyjący na tym świecie, żyjący w tych, a nie w innych warunkach, musi mieć autentyczną znajomość rzeczywistości i świata, i ludu z którego został wzięty — wyłączony, oddany Bogu i posłany do tego samego ludu przez Boga. Ten arcykapłan, pasterz, musi rozpoznawać się w świecie i stawać się nauczycielem na wzór Chrystusa — ciągle żywego i aktualnego; nauczycielem dwudziestego wieku. Musi umieć rozpoznawać to, co dobre i to, co złe. Rozpoznawać mity i bogów tego świata i demaskować je.

Wśród tych mitów ileż razy będzie musiał brać się „za bary" z półprawdami, którymi świat próbuje karmić swoich wyznawców. Mit postępu zawracający niejednemu sumieniu, mit mesjanizmu politycznego, jakby to polityka, czy jej nowe propozycje mogły zbawić ludzi. I wiele innych mitów zafałszowujących dzisiejszego człowieka i cały nasz naród.

Proszę popatrzeć jak jednak lud Boży dobija się do prawdy, jak

jednak ten lud Boży, niosący w sobie iskrę Bożego rozeznania, zdziera to wszystko, co przez dziesiątki lat mu narzucają. Z jakąż radością i szacunkiem patrzymy na rzeczywistość dzisiejszą, nie tylko na naszej polskiej ziemi, ale i u naszych sąsiadów, kiedy po raz pierwszy dowiadujemy się o boleści i ofiarach całego narodu, który przez kilkadziesiąt lat niegodnej służby jego przywódcy — utracił sto trzydzieści milionów istnień. Jak podały publiczne gazety: w tym okresie Rosja zapłaciła prawie największy, prawie pięćdziesięcioprocentowy okup istnień ludzkich, dlatego tylko, że na czele narodu stanął człowiek nieodpowiedzialny. Jakaż to wielka rzecz, dobijanie się do prawdy, odkłamywanie narodów, odkłamywanie społeczeństw.

Trzeba powiedzieć, że całe pokolenia składały również ofiarę z wolności wewnętrznej. I trzeba powiedzieć, że aż do dzisiaj budzenie nadziei i przypominanie człowiekowi o jego wielkiej godności — to zadanie niełatwe. Naród bowiem bywa upokarzany codziennie i dlatego musi uciekać się do takich, czy innych rozwiązań, takich, czy innych określeń, aby zdobyć rzeczy najpotrzebniejsze, pierwszego użytku: mieszkanie, miejsce w przedszkolu, taki, czy inny artykuł w sklepie, w kasie biletowej. Ciągle trzeba się kłaniać, upokarzać, udawać, obiecywać, żeby to czy inne uzyskać. Trzeba spojrzeć w pokorze, nie w pysze, nie w zarozumiałości, ale w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za człowieka i wymiar wewnętrzny jego godności. Niełatwą będzie miał drogę nauczyciel prawdy Bożej wśród sumień, niejednokrotnie zamkniętych na prawdę ludzką — a jednak ma on być tym, który karmi swoje owce zdrowym pokarmem. Ma znać ten świat takim, jaki on jest i poznawszy — ma go coraz bardziej kochać. To poznanie nie może prowadzić do pogardzania, to poznanie nie może prowadzić do wywyższania się, ale do głębokiej odpowiedzialności i jedności z tym ludem, do jedności z tym poznaniem i zawierzonym mu ludem.

Kapłan dobry, pasterz dobry, daje życie za owce, potrzebna jest więc mu odwaga wewnętrzna, nie tylko ta zewnętrzna dająca mu takie, a nie inne słowa w usta — ale ta odwaga wewnętrzna, poprzez którą poczuje się zjednoczony z Bogiem, ale też zjednoczony wewnętrznie z człowiekiem. Spróbujmy popatrzeć na to wewnętrzne zjednoczenie oczyma świętej Liturgii. Każdy arcykapłan z ludu brany — powie autor listu do Hebrajczyków — dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach, odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. Oto wyczucie i zjednoczenie z człowiekiem upokorzonym grzechem, ma on współczuć tym, których rozpoznaje jako braci we własnej słabości i ma on za siebie samego, ale i za ten lud składać ofiary za grzechy. Ma więc czynić się, tak jak Chrystus, jedno z grzechem, tak jak Chrystus, który wziął grzechy i poniósł je na Krzyż. Tak również każdy arcykapłan ma brać na siebie grzech swego ludu i zjednoczony oddawać Ojcu siebie samego, jako pośrednika, jako tego, który błaga i szuka tego człowieka i tego świata upokorzonego przez grzech. Dobry pasterz,

prawdziwy pasterz, prawdziwy arcykapłan, prawdziwy kapłan ma jeszcze jedną cechę: on jest wybrany przez Ducha Świętego, nikt nie bierze tej godności sam. On jest wybrany po to, aby był fundamentem wiary, aby w oparciu o wiarę był przydantym temu ludowi.

Nasz Biskup Nominat jako swoje zawołanie biskupie, przyjął wielkie i zuchwałe słowa: Witaj Krzyżu! Krzyż jest najlepszą szkołą wiary, ale Krzyż nietolerowany, spychany, oddalany, nie ten Krzyż, którego człowiek się boi — Krzyż, który pozdrawia, Krzyż, na który czeka, Krzyż upragniony, wymodlony, Krzyż utęskniony. Ciesz się bracie Biskupie Janie, o ile znasz smak Krzyża; na tyle bowiem będziesz pomocny Chrystusowi, na ile zjednoczony z Jego Krzyżem. Ciesz się ile razy będziesz z Nim przybity do tego Krzyża i ile razy będziesz mógł składać ofiarę z samego siebie, z tego wszystkiego, co ci będzie drogie i miłe, z tego, co ci się nie uda, w czym zostaniesz zawiedziony, zraniony — wtedy jesteś najbardziej Chrystusowi potrzebny.

Wybór tego właśnie kapłana, Księdza Jana, do godności biskupiej, to hołd jaki Duch Święty — nie ludzie, ale Duch Święty poprzez Ojca św. i Ordynariusza tej archidiecezji składa duchowieństwu — całemu prezbiterium, wszystkim powołanym z tej ziemi. Niech to duchowieństwo, niech wszyscy powołani, niech wszyscy wybrani przez chrzest do jedności Chrystusowego Kościoła poczują się zjednoczeni w kapłaństwie biskupa Jana, zjednoczeni wokół Chrystusa Dobrego Pasterza i wokół tego, który za chwilę namaści go mocą swoją — wokół Ducha Świętego, aby mógł być zwornikiem wiary obok swego Biskupa Metropolity, obok swoich współbraci w biskupstwie i współbraci w kapłaństwie.

Niech to umiłowanie Krzyża, które staje się hasłem naszej modlitewnej refleksji i całego posługiwania Biskupa Jana, będzie wezwaniem do umiłowania Krzyża dla wszystkich: kapłanów, zakonników i zakonnic, braci i sióstr w wierze. Ten Krzyż — to Krzyż nadziei: „Witaj Krzyżu — jedyna nadziejo". Ten Krzyż, to Krzyż nadziei dla Kościoła, ale i dla ojczyzny naszej, która pod tym znakiem rozpoczęła swoją historyczną drogę, to Krzyż dla całego narodu niejednokrotnie zmagającego się z trudnościami, ale mający wewnętrzne moce do zmartwychwstania.

Nie znajduję lepszych słów, jak słowa Ojca św. Jana Pawła II, który kiedyś pochylając się nad konsekrowanym biskupem wypowiedział w gorącej prośbie do ludu Bożego: „...módlcie się codziennie za waszego biskupa, aby był mocny w wierze, odważny wobec zła i błędu, wrażliwy i miłujący wszystkich, cierpliwy i miłosierny...". Niech ta godność wylanego Ducha Świętego na osobę Biskupa Jana nobilituje każde sumienie człowieka wiary i niech pogłębi naszą odpowiedzialność za wielką sprawę Kościoła, którą przez cierpienie, codzienną służbę i codzienną modlitwę — razem z Biskupem Janem, razem z wszystkimi biskupami świata — chcemy nieść Ojcu Niebieskiemu, któremu niech

będzie chwała i któremu zawierzamy to nowe posługiwanie naszego brata, Biskupa Jana. Amen.

13

CRUX AVE SPES UNICA
PIERWSZE SŁOWO NOWO WYŚWIĘCONEGO SUFRAGANA WROCŁAWSKIEGO KS. BPA JANA TYRAWY

Krzyżu, jedyna nadziejo, bądź pozdrowiony. — Oto biskupie zawołanie — Krzyżu, Jedyna nadziejo, bądź pozdrowiony. Dlaczego właśnie tak? I to akurat dziś? Czy można nim podbijać współczesny świat? Oczywiście ma się tu na myśli krzyż Chrystusa, a nie narzędzie tortury i śmierci starożytnego Rzymu.

Odpowiedź negatywna na wyżej postawione pytanie byłaby zakwestionowaniem całego orędzia Ewangelii, a jej treścią — jak wiemy — jest sam Jezus Chrystus.

Już najwcześniejsze orędzie o zbawieniu człowieka na pierwszy plan wybija właśnie krzyż. „Nie chcę znać niczego więcej, — powie św. Paweł — jak Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego" (1 Kor 2, 2), „który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan" (1 Kor 1, 23). W przepowiadaniu Ewangelii zależy mu tylko na jednym, „by nie zniweczyć Chrystusowego Krzyża" (1 Kor 1, 17).

Czym jest zatem krzyż Chrystusa? Jest tajemnicą, ale umysł człowieczy nie byłby sobą, gdyby nie podjął się próby jej rozszyfrowania i mało ważne, czy to mu się powiodło. Tajemnica ta rozpięta jest między tym, iż konieczności krzyża nie da się wydedukować z praw natury a tym, że zbawienie głoszone przez Chrystusa jest zbawieniem przez krzyż.

Krzyż jest zatem najpierw znakiem miłości Boga do człowieka, mówi o granicy do jakiej Bóg miłuje człowieka; aż po krzyż, aż po wydanie samego siebie. Swoim Cierpieniem na krzyżu Chrystus wyraża swoją solidarność z cierpieniem każdego człowieka. Chrystus nie uprawiał żadnej apologii krzyża, nie tłumaczył jego sensu, ale kiedy przyszła Jego Godzina, wziął krzyż i poszedł. Nikt z synów człowieczych nie jest władny odstawić swego krzyża na bok, który przyszło mu nieść. Chrystus biorąc krzyż na swoje ramiona uczy nas, co należy nam z krzyżem czynić. Jego krzyż od momentu zmartwychwstania przeniknięty został mocą Ducha Świętego, który ma moc odnowić życie. To właśnie przenikanie czyni z krzyża jedyną nadzieję. Trzeba nam wziąć swój krzyż, ale nieść go z Chrystusem, aby móc wejść do chwały Jego zmartwychwstania.

Krzyż jest znakiem potęgi wolności człowieka, tej wolności, która może wznieść człowieka na szczyty heroizmu, gdy „ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich", ale również i tej wolności, która może Boga powiesić na szubienicy. O gdyby człowiek umiał uświadamiać sobie tę potęgę swojej wolności, że i ON właśnie również może to uczynić. Krzyż Chrystusa — i w tym wyraża się jego paradoks — stoi na straży tej wolności. Jest znakiem iż mimo wszystko Bóg człowiekowi wolności nie odbiera, już raczej sam woli na nim zawisnąć, niż unicestwić człowieka odbierając mu jego wolność. Bóg nie chce zbawiać, nie chce uszczęśliwiać człowieka na siłę, wbrew jego wolności. Krzyż staje się tu znakiem, do jakich granic Bóg potrafi czekać na ludzką refleksję, zastanowienie, nawrócenie. Krzyż ratuje wolność człowieka i stwarza przestrzeń dla współpracy, zasługi, ale i kary. Krzyż ratuje podmiotowość człowieka.

Krzyż wreszcie odsłania tajemnicę człowieka, o którym mówi Chrystus, że „nie wie, co czyni" (Łk 23, 24), i „nie wie, o co prosi" (Mt 20, 20). W świetle Chrystusowego krzyża zatem grzech człowieka to nie tylko wyraz jego złej woli, ale także jego „nie wie". Krzyż interpretuje grzech jako sygnał SOS kierowany do Boga, kierowany do drugiego człowieka o pomoc. Dopiero w krzyżu Chrystusa wyjaśnia się w pełni przykazanie miłości nieprzyjaciół. To nachylenie się Boga w krzyżu Chrystusa nad człowiekiem właśnie dlatego, że opanował go grzech i nim woła o pomoc, papież Jan Paweł II w encyklice „Dives in misericordia" nazwie „miłością miłosierną".

Wydaje się, że dramat współczesnego świata polega na tym, iż pogubił się na swoich drogach, uległ najstraszliwszej pokusie, może dlatego też właśnie współczesny świat zatraca nadzieję, popada w rozpacz i zwątpienie.

Krzyż Chrystusa jest nieustannym wezwaniem dla Kościoła i Jego misji głoszenia Chrystusa i to ukrzyżowanego, który zmartwychwstał. Z Kościołem i Jego misją wiązany jestem dziś w nowy sposób, nie wiem, jaki przybierze ona dla mnie konkretny kształt i dlatego zawierzam ją — niech mi wolno będzie użyć tu słowa wykutego przez Papieża Polaka — Tej, która umiała stać pod krzyżem i czerpać z niego wszelką moc i wskazania dla swojej „pielgrzymki wiary", dla pielgrzymki Kościoła na chwałę Boga Wszechmogącego Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Słowa te proszę przyjąć jako wyraz wdzięczności i synowskiego oddania, które kieruję ku Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Jako wyraz wdzięczności i z serca płynących podziękowań za modlitwę i obecność, które kieruję do Was wszystkich tu obecnych z księżmi biskupami na czele.

Serdeczne słowa podziękowania za wygłoszenie Słowa Bożego kieruję ku księdzu biskupowi Józefowi Michalikowi, Ordynariuszowi Gorzowskiemu.

Te wyrazy wdzięczności, synowskiego oddania, ufności i nadziei składam w dłonie Waszej Eminencji Najdostojniejszy Ksieże Kardynale, Metropolito Wrocławski.

V. KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA KURII

14

PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE 1989

STYCZEŃ:

Aby wszędzie była szanowana wolność religijna i aby wszyscy wierzący współpracowali w staraniach o sprawiedliwość i pokój.

LUTY:

Aby modlitwa, pokuta i przystępowanie do sakramentów świętych jednoczyły kapłanów, zakoników i wiernych świeckich w sprawowaniu kultu Bożego i w służbie braciom.

MARZEC:

Za ofiary konfliktów wojennych i przemocy, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i w Afryce Południowej.

KWIECIEŃ:

O coraz większą i powszechną redukcję broni jądrowej i konwencjonalnej oraz o skuteczną kontrolę nad handlem bronią.

MAJ:

Aby ludzie młodzi, kierując się przykładem Najświętszej Maryi Panny, odpowiadali na wezwanie Boga z wiarą, wielkodusznością i w duchu misyjnym.

CZERWIEC:

Aby Serce Chrystusa umacniało rodziny i uzdalniało je do dawania świadectwa swojej wierze i miłości.

LIPIEC:

Za wszystkich cierpiących, szczególnie za nieuleczalnie chorych.

SIERPIEŃ:

O pogłębienie ducha wzajemnego szacunku i solidarności między narodami, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej.

WRZESIEŃ

Aby ludzie młodzi — zgodnie z duchem Ewangelii — potrafili żyć wartościami wolności, ludzkiej godności i wspólnego dobra.

PAŹDZIERNIK:

Za kandydatów do kapłaństwa i życia zakonnego, a szczególnie za tych, którzy się przygotowują do wykonywania swojej posługi w młodych Kościołach.

LISTOPAD:

Za narody młode, zwłaszcza afrykańskie, ażeby przy pomocy krajów lepiej rozwiniętych mogły osiągnąć autentyczny, wszechstronny rozwój i w pełni wykorzystywać własne możliwości.

GRUDZIEŃ:

Aby Matka Boża i św. Józef otoczyli opieką wszystkich rodziców i byli dla nich wzorem.

15

ODZNACZENIA

Odznaczeni przywilejem RM

Ks. Stanisław Cebula, proboszcz parafii w Zielenicach; ks. Stanisław Jaremczuk, emeryt, Wrocław.

16

NOMINACJE

Ks. mgr Andrzej Bokiej, wikariusz parafii p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu — referentem d/s ekumenicznych; ks. Stanisław Bijak, proboszcz parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oławie — wicedziekanem dekanatu Oława; ks. dr Ignacy Dec, wicerektor MSWD we Wrocławiu — rektorem tamże; ks. Jan Drab, proboszcz parafii w Sieroszowie — wicedziekanem dekanatu Ząbkowice Śl.; ks. mgr Edward Dzik — notariusz Sądu Duchownego we Wrocławiu — sędzią tamże; ks. dr Tadeusz Fitych, Wrocław — dyrektorem Biblioteki MWSD we Wrocławiu; o. Gerard Glaeser OFM — duszpasterzem akademickim przy parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. dr Edward Janiak, Wrocław — dyrektorem administracyjnym MWSD we Wrocławiu; ks. dr Edward Janiak, Wrocław — zastępcą dyrektora Komisji Charyta-

tywnej Episkopatu Polski, Oddział we Wrocławiu; ks. prof. dr hab. Jan Krucina, Wrocław — dziekanem PWT we Wrocławiu; ks. dr Zdzisław Lec, Wrocław — pracownikiem Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu; ks. dr Józef Lisowski, Wrocław — dyrektorem duszpasterstwa chorych; ks. Michał Machał, wikariusz parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe we Wrocławiu — notariuszem w Sądzie Duchownym we Wrocławiu; ks. Michał Machał, Wrocław — kapelanem Sióstr Jadwiżanek we Wrocławiu; ks. Andrzej Mleczko, proboszcz parafii w Zachowicach — wicedziekanem dekanatu Sobótka; ks. Wojciech Mroszczak, wikariusz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu Śl. — rektorem parafii p.w. św. Cyryla i Metodego w Bolesławcu Śl.; ks. mgr Bolesław Orłowski, po studiach w Rzymie — notariuszem Sądu Duchownego we Wrocławiu; ks. mgr Stanisław Pietraszko, Wrocław — przewodniczącym Komitetu BKP; ks. Stanisław Polonis, proboszcz parafii p.w. MB Królowej Polski w Jelczu-Laskowicach — dziekanem dekanatu Jelcz-Laskowice; ks. mgr Czesław Przerada, notariusz Sądu Biskupiego we Wrocławiu — obrońcą węzła małżeńskiego tamże; ks. mgr Stefan Regmunt, prefekt MWSD we Wrocławiu — wicerektorem tamże; ks. Antoni Rudawski, proboszcz parafii p.w. Stanisława w Jelczu-Laskowicach — wicedziekanem dekanatu Jelcz-Laskowice; ks. Aleksander Siemiński, wikariusz parafii p.w. św. Wojciecha w Jeleniej Górze — duszpasterzem Osiedla Krzeszowskiego w Kamiennej Górze; ks. Ryszard Szkoła, proboszcz parafii w Górze Śl. — dziekanem dekanatu Góra Śl.

17

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Mianowani administratorami

Ks. Jerzy Barański, wikariusz parafii w Lądku Zdroju — administratorem parafii w Lutyni; ks. Ryszard Cyman, wikariusz parafii w Namysłowie — administratorem parafii w Kulinie; ks. Jan Duda, wikariusz parafii we Wleniu — administratorem tamże; ks. Leopold Fit, duszpasterz Ośrodka Krzeszowskiego w Kamiennej Górze — administratorem parafii w Prusicach k/Złotoryi; ks. Julian Głowacki, proboszcz parafii w Prusicach k/Złotoryi — administratorem parafii p.w. św. Anny w Wałbrzychu-Szczawienku; ks. Zygmunt Herbut, wikariusz parafii w Legnickim Polu — administratorem tamże; ks. Antoni T. Jelonek OSP — administratorem parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach; ks. Antoni Kopciuch, wikariusz parafii w Lądku Zdroju — administratorem parafii w Jaworowie; o. Antoni Kwiatkow-

ski OFM, wikariusz parafii w Krynicznie — administratorem tamże; ks. Jan Pryputniewicz TS, wikariusz parafii p.w. MB Częstochowskiej w Lubinie — administratorem tamże; ks. Kazimierz Wojtoń, Wrocław — administratorem parafii p.w. św. Franciszka w Świebodzicach.

Mianowani proboszczami

Ks. Brunon Arabski, administrator parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrocławiu-Pawłowicach — proboszczem tamże; ks. Jerzy Barański, administrator parafii w Lutyni — proboszczem tamże; ks. Romuald Brudnowski, wikariusz parafii w Wierzchosławicach do obsługi parafii w Krośnicach; ks. Jerzy Budnik, administrator parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze — proboszczem tamże; ks.. Jan Bylica, administrator parafii w Brzezinie — proboszczem tamże; ks. Andrzej Chrobak, administrator parafi w Roztokach — proboszczem tamże; ks. Jarosław Czarny, administrator parafii w Osetnie — proboszczem tamże; ks. Leszek Czapla, administrator parafii w Wilczkowie — proboszczem tamże; ks. Edward Duda, administrator parafii w Dankowicach — proboszczem tamże; ks. Jan Duda, administrator parafii we Wleniu — proboszczem tamże; ks. Henryk Główka, administrator parafii w Gądkowicach — proboszczem tamże; ks. Robert Gwiazda, administrator parafii w Radkowie — proboszczem tamże; ks. Zygmunt Herbut, administrator parafii w Legnickim Polu — proboszczem tamże; ks. Jan Jabłecki, administrator parafii w Żabinie — proboszczem tamże; o. Jakub Jaroszewicz OCD, administrator parafii p.w. Opieki św. Józefa we Wrocławiu — proboszczem tamże; ks. Antoni T. Jelonek OSP, administrator parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach — proboszczem tamże; ks. Edward Jęczalik TS, administrator parafii w Grabownie Wielkim — proboszczem tamże; ks. Zygmunt Kamiński, administrator parafii w Zawoni — proboszczem tamże; ks. Ireneusz Kawalec TS, administrator parafii w Chocianowie — proboszczem tamże; ks. Jan Kleszcz, rektor parafii w Czernicy Wrocławskiej — proboszczem tamże; o. Czesław Knebel CMSA, administrator parafii w Sobocie — proboszczem tamże; ks. Marian Kobylarczyk, administrator parafii w Krosnowicach — proboszczem tamże; ks. Antoni Kopciuch, administrator parafii w Jaworowie — proboszczem tamże; ks. Jan Korczyński, administrator parafii w Ligocie Małej — proboszczem tamże; ks. Henryk Krajewski, administrator parafii w Witowicach — proboszczem tamże; ks. Tomasz Krawczyński, administrator parafii p.w. MB Szkaplerznej w Brzegu Dolnym — proboszczem tamże; ks. Andrzej Kubera TS, administrator parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa we Wrocławiu — proboszczem tamże; ks. Andrzej Kuźmicki, administrator parafii w Jugowie — proboszczem tamże; o. Antoni Kwiatkowski OFM, administrator parafii w Krynicznie — proboszczem tamże; ks. Jan Kwidziński TChr., administrator parafii w Wigańcicach — proboszczem tamże; ks. Marian Lewandowski, rektor Samodzielnego

Ośrodka Duszpasterskiego w Dzierżoniowie — proboszczem tamże; ks. Władysław Łętowski, rektor parafii p.w. MB Królowej Polski w Brzegu Dolnym — proboszczem tamże; ks. Ludwik Maciak, administrator w Kruszynie — proboszczem tamże; ks. Jan Maciołek, administrator parafii w Domaszkowie — proboszczem tamże; ks. Henryk Maternia TS, administrator parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubinie — proboszczem tamże; ks. Ryszard Matuszak, administrator parafii w Imbramowicach — proboszczem tamże; ks. Marian Mądry, administrator parafii w Korzeńsku — proboszczem tamże; ks. Stanisław Mieszała, administrator parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu — proboszczem tamże; ks. Wojciech Mroszczak, rektor parafii p.w. św. Cyryla i Metodego w Bolesławcu Śl. — proboszczem tamże; ks. Michał Nikolin TS, administrator parafii w Cieszkowie — proboszczem tamże; ks. Marian Obratański, administrator parafii p.w. św. Antoniego w Pieszycach — proboszczem tamże; ks. Czesław Olszewski CSMA, administrator parafii w Pławnej — proboszczem tamże; ks. Jan Patykowski, administrator parafii w Jodłowie — proboszczem tamże; ks. Kazimierz Piątek, administrator parafii w Prusach — proboszczem tamże; ks. Piotr Piksa MSF, administrator parafii w Szczytniku — proboszczem tamże; ks. Tadeusz Piróg TS, administrator parafii w Pogorzeliskach — proboszczem tamże; ks. Jan Pryputniewicz TS, administrator parafii p.w. MB Częstochowskiej w Lubinie — proboszczem tamże; ks. Krzysztof Rytwiński TChr., administrator parafii w Bożnowicach — proboszczem tamże; o. Stanisław Szczepaniak SSCC, administrator parafii w Starej Łomnicy — proboszczem tamże; ks. Ryszard Szkoła, administrator parafii w Górze Śl. — proboszczem tamże; ks. Tadeusz Śliwka, administrator parafii w Sicinach, proboszczem tamże; ks. biskup Jan Tyrawa, administrator parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu — proboszczem tamże; ks. Ryszard Uryga, administrator parafii w Czarnym Borze — proboszczem tamże; ks. Bogusław Wermiński, administrator parafii p.w. św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu — proboszczem tamże; ks. Ludwik Wiktor MSF, administrator parafii w Szczytnej — proboszczem tamże; ks. Jerzy Witek TS, administrator parafii p.w. św. Michała we Wrocławiu — proboszczem tamże; ks. Bogdan Wolniewicz, administrator parafii p.w. św. Jakuba w Ząbkowicach Śl. — proboszczem tamże; ks. Stanisław Woś, administrator parafii w Szymonkowie — proboszczem tamże.

Przeniesieni wikariusze

Ks. Józef Adamowicz, proboszcz parafii w Lutyni — wikariuszem w parafii p.w. Świętej Trójcy w Legnicy; ks. Andrzej Lignar z parafii p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu do parafii w Lądku Zdroju; ks. Bogdan Markowski — wikariuszem w parafii p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu; ks. Czesław Misiewicz z parafii św. Anny w Wałbrzychu-Szczawienku do parafii w Ścinawie; ks. Józef Mitek — wikariuszem w parafii p.w.

św. Maksymiliana Kolbe we Wrocławiu; ks. Grzegorz Ragan z parafii p.w. św. Stanisława w Jelczu-Laskowicach do parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; ks. Stanisław Saryczew z parafii p.w. Świętej Trójcy w Lubaniu do parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy; ks. Tadeusz Stelmach z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Oławie do parafii p.w. św. Stanisława w Jelczu-Laskowicach; ks. Stanisław Szupienko z parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy do parafii p.w. św.. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; ks. Marian Zieja z parafii p.w. św. Stanisława w Świdnicy do parafii p.w. Świętej Trójcy w Lubaniu.

Mianowani wikariuszami

Ks. Piotr Czerniak TJ — wikariuszem parafii p.w. św. Macieja we Wrocławiu; o. Tytus Fr. Fronckowiak OCist. — wikariuszem parafii w Krzeszowie; o. Gerard Glaeser OFM — wikariuszem parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; o. Jerzy Góral OSP — wikariuszem parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach; ks. Edward Hodurek SAC — wikariuszem parafii w Przedborowej; o. Aureliusz Kułakiewicz OFM — wikariuszem parafii w Krynicznie; o. Jerzy Niewczas OCist. — wikariuszem parafii w Krzeszowie; ks. Kazimierz Pracownik TS — wikariuszem w parafii p.w. MB Częstochowskiej w Lubinie; o. Justyn Przybyła OFM — wikariuszem parafii p.w. MB Różańcowej w Kłodzku; ks. Edward Zawada CSMA — wikariuszem w parafii w Pławnej.

Odwołani przez władze zakonne

O. Antoni Dudek OFM, duszpasterz akademicki przy parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Bogdan Dufaj OSP, wikariusz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach; ks. Adam Kubisz TJ, wikariusz parafii p.w. św. Macieja we Wrocławiu; o. Alfred Kukiełka OFM, wikariusz parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; o. Robert J. Maguza OCist., wikariusz parafii w Krzeszowie; o. Kapistran Martzoll OFM, proboszcz parafii w Krynicznie; o. Sylwester Ozimek OFM, wikariusz parafii p.w. MB Różańcowej w Kłodzku; ks. Marian Wietrzyński SAC, wikariusz parafii w Przedborowej; ks. Zygmunt Woszczek OSP, proboszcz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze.

Skierowani na studia

Ks. mgr Lech Nowak, po powrocie z pracy w diecezji koszalińskiej — roczny urlop naukowy.

Zwolnieni z pełnionej funkcji

Ks. dr Władysław Bochnak, dyrektor administracyjny MWSD we Wrocławiu; ks. dr Władysław Bochnak, dyrektor Komitetu BKP i duszpasterstwa chorych; ks. dr Tadeusz Fitych, prefekt MWSD we Wrocławiu; ks. Krystian Hyla, kapelan Sióstr Jadwiżanek we Wrocławiu; ks. prof. dr hab. Józef Majka, dziekan PWT we Wrocławiu i rektor MWSD we Wrocławiu.

Zezwolenie na pracę duszpasterską poza diecezją

Ks. Edward Ogrodowicz, proboszcz parafii w Kulinie — praca duszpasterska w RFN.

Urlop zdrowotny

Ks. Jerzy Mikołajko, wikariusz parafii w Ścinawie; ks. Władysław Poleszczuk, proboszcz parafii w Witowicach.

Przeszli w stan spoczynku

Ks. Piotr Lewandowski, Wrocław; ks. prof. dr hab. Józef Majka, dziekan PWT we Wrocławiu i rektor MWSD we Wrocławiu; ks. Piotr Rybicki, proboszcz parafii we Wleniu; ks. Ludwik Sieradzki, proboszcz parafii św. Anny w Wałbrzychu-Szczawienku.

18

ZMARLI KAPŁANI

Ks. IGNACY CIASTOŃ SAC, zmarł dnia 25 września 1988 roku w Ząbkowicach Śl. w 75 roku życia a 48 roku kapłaństwa, pochowany w Ząbkowicach Śl. dnia 28 września 1988 roku.

Ks. Kan. DANIEL DĄBROWSKI, proboszcz parafii p.w. św. Franciszka w Świebodzicach, zmarł dnia 10 października 1988 roku w Świebodzicach w 56 roku życia a 31 roku kapłaństwa, pochowany w Świebodzicach dnia 13 października 1988 roku.

Ks. TADEUSZ HARMATA, emeryt, zmarł dnia 17 listopada 1988 roku we Wrocławiu w 75 roku życia a 49 roku kapłaństwa, pochowany w Smolcu dnia 24 listopada 1988 roku.

Ks. JULIAN RACHTAN, proboszcz parafii p.w. św. Jadwigi w Legnickim Polu, zmarł dnia 10 sierpnia 1988 roku w Legnickim Polu w 71 roku życia a 43 roku kapłaństwa, pochowany w Legnickim Polu dnia 13 sierpnia 1988 roku.

Ks. Kan. ALEKSY STYCZEK, emeryt, zmarł dnia 13 listopada 1988 roku w Piławie Dolnej w 82 roku życia a 52 roku kapłaństwa, pochowany w Piławie Dolnej dnia 17 listopada 1988 roku życia.

Ks. JULIAN SZUL, emeryt, zmarł dnia 21 października 1988 roku we Wrocławiu w 81 roku życia a 57 roku kapłaństwa, pochowany w Sadach Górnych dnia 24 października 1988 roku.

Ks. EDWARD ZBOROWSKI, proboszcz parafii p.w. św. Jacka we Wrocławiu, dziekan dekanatu Wrocław-Psie Pole, ojciec Synodu Wrocławskiego, zmarł dnia 6 grudnia 1988 roku we Wrocławiu w 55 roku życia a 30 roku kapłaństwa, pochowany we Wrocławiu-Swojczycach dnia 10 grudnia 1988 roku.

Ks. ZDZISŁAW ZWIERZYŃSKI, emeryt, zmarł dnia 16 sierpnia 1988 roku w Jaworze w 60 roku życia a 36 roku kapłaństwa, pochowany w Pomocnem dnia 18 sierpnia 1988 roku.

NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU!

VI. POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Leon Czaja

NOWY MSZAŁ KSIĘGĄ KSZTAŁTUJĄCĄ SPRAWOWANIE LITURGII KOŚCIOŁA [1]

I

W dniu 3 kwietnia 1969 r. papież Paweł VI, konstytucją apostolską „Missale Romanum", promulgował odnowiony w duchu postanowień Soboru Watykańskiego II Mszał Rzymski. Pełny natomiast tekst Mszału ukazał się na mocy dekretu Kongregacji Kultu Bożego ogłoszonego

1 Referat wygłoszony w ramach Rejonowych Dni Skupienia dla duchowieństwa Archidiecezji Wrocławskiej: 18-21 maja 1987 r.

w dniu 26 marca 1970 roku, a więc niemal w 400 lat po opublikowaniu, w lipcu 1570 roku, przez św. Piusa V Mszału „Trydenckiego".

Ogłaszając odnowiony Mszał Rzymski, Ojciec św. Paweł VI podkreśla równocześnie głęboki pietyzm, z jakim cały Kościół traktuje Mszał promulgowany przez Piusa V. Księga ta bowiem: „przez cztery wieki stanowiła normę, według której kapłani obrządku łacińskiego składali eucharystyczną Ofiarę, a głosiciele Ewangelii zanieśli ją prawie do wszystkich krajów. Niezliczeni ludzie święci obficie karmili swoją pobożność czerpiąc z niej czytania z Pisma świętego i modlitwy, których główną część uporządkował święty Grzegorz Wielki"[2].

Ale dynamiczny rozwój studiów liturgicznych w latach po Soborze Trydenckim sprawił, że odkryto i wydano najstarsze źródło liturgii oraz poznano głębiej formuły liturgiczne Kościoła Wschodniego. Rozwijający się zaś, od przełomu XIX i XX wieku, ruch liturgiczny — będący według papieża Piusa XII: „wyrazem woli Bożej wobec ludzi naszych czasów i zbawiennym przejściem Ducha Świętego przez Kościół"[3] — postulował wielokrotnie, aby te bogactwa doktryny i pobożności, wydobyte już na światło dzienne, oświecały i karmiły dusze chrześcijan[4]. Ruch ten właściwie przygotował odnowę samej liturgii oraz odnowienie i ubogacenie Mszału.

Podejmując odnowę liturgii mszalnej, Sobór Watykański II zmierzał przede wszystkim do tego, by:

— obrzędy i teksty mszalne jaśniej wyrażały tajemnice, których są znakiem (por. KL 21),
— porządek Mszy świętej wyraźniej uwidaczniał właściwe znaczenie i wzajemny związek poszczególnych jej części, tzn. liturgii słowa i liturgii eucharystycznej (por. KL 50; 56),
— obficiej został zastawiony dla wiernych stół słowa Bożego i szerzej otwarty skarbiec biblijny (por. KL 51),
— obecni podczas sprawowania Eucharystii chrześcijanie nie byli jak obcy i milczący widzowie, lecz by przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę pełniej rozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie (por. KL 48).

W 17 lat po ogłoszeniu wzorcowego, łacińskiego wydania Mszału Rzymskiego otrzymujemy jego polską wersję, zatwierdzoną przez Kongregację Kultu Bożego w dniu 28 kwietnia 1984 r.

Przyzwyczajeni do stosowania dotychczasowego Mszału „Trydenckiego", zastanówmy się obecnie, w czym tkwią istotne różnice między tymi dwiema księgami, których publikację dzieli epoka 400 lat:

a. Mszał trydencki był typowym „Mszałem pełnym". Zawierał on nie tylko elementy dawnego sakramentarza, czyli formuły modlitw

---

2 Mszał Rzymski dla Diecezji Polskich, Poznań 1986 s. (11).

3 Por. Pius XII, Przemówienie do uczestników Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Liturgii Pastoralnej, 22 września 1956 r., AAS 48 (1956), s. 712.

4 Mszał Rzymski, s. (12).

wypowiadanych przez celebransa (oracja-kolekta, modlitwa nad darami, modlitwa eucharystyczna i modlitwa po Komunii św.), lecz także teksty śpiewów procesyjnych, śpiewów między czytaniami oraz same czytania biblijne. Mszał natomiast watykański jest bardziej zbliżony do sakramentarza, to znaczy jest zasadniczo księgą służącą celebransowi, zawierającą jedynie te teksty, które w zgromadzeniu należą do przewodniczącego kapłana. Na zasadzie pewnego rodzaju wyjątku, Mszał watykański zawiera również teksty antyfon na wejście i na Komunię św., ponieważ celebrans jest zobowiązany je odmawiać, jeżeli we Mszy św., z udziałem ludu zgromadzenie nie wykonuje żadnego śpiewu na wejście i na Komunię św., albo kiedy sprawuje on Eucharystię sam, bez uczestnictwa wiernych. Obecnie sam Mszał nie wystarczy do sprawowania Mszy św., bo zakłada on podział posług, czyli funkcji w zgromadzeniu i związaną z nią zasadę rozróżnienia ksiąg przeznaczonych do użytku celebransa, lektora i śpiewaków. Zasady te wynikają z eklezjalnego i hierarchicznego charakteru zgromadzenia liturgicznego (por. KL 26-30).

b. W Mszale trydenckim wzorcową formą Mszy świętej, dokładnie opisaną w „Ritus servandus in celebratione Missae" jest Msza św. sprawowana przez jednego kapłana z udziałem jednego ministranta. Dopiero na drugim miejscu umieszczone są przepisy dotyczące „Mszy uroczystej", sprawowanej z udziałem duchownych wyższych święceń (diakon, subdiakon) oraz Mszy pontyfikalnej, której przewodniczy biskup. Przepisy te dotyczą zresztą wyłącznie czynności spełnianych przez duchownych (biskup, prezbiter, diakon, subdiakon), niewiele zaś mówią o uczestnictwie w zgromadzeniu eucharystycznym wiernych świeckich.

W Mszale Pawła VI natomiast podstawową, jakby wzorcową formą sprawowania Eucharystii jest Msza św. z udziałem wiernych, „Msza z ludem" stanowi „formam typicam" sprawowania Eucharystii. OWMR, ze względu na wymowę znaku, na pierwszym miejscu stawia Mszę św., której przewodniczy biskup w otoczeniu swych kapłanów i usługujących, i w której lud Boży w pełni, czynnie uczestniczy. Wtedy bowiem w szczególny sposób objawia się Kościół (por. OWMR 74).

c. Cechą charakterystyczną odnowionego Mszału jest jego bogactwo teologiczne. Dostrzegamy je zwłaszcza w znacznej liczbie nowych tekstów. Nowe są oracje-kolekty, modlitwy nad darami, modlitwy po Komunii św., prefacje, modlitwy eucharystyczne i formuły uroczystych błogosławieństw na końcu Mszy św. Nie są to teksty powstałe współcześnie, takich jest niewiele. Określamy je jako nowe w tym sensie, że nie znajdowały się one w Mszale dotychczasowym. Pochodzą najczęściej z sakramentarzy i innych — odległych od nas czasowo — ksiąg liturgicznych.

Wprowadzenie do liturgii w Polsce posoborowego Mszału stawia przed duszpasterzami i katechetami poważne zadanie. Nie wystarczy przestudiować nowe rubryki i przyswoić sobie obrzędowe innowacje, jakie ten Mszał wprowadza w słowach i gestach celebransa. Nieodzowną rzeczą jest też studium całego OWMR, stanowiącego rodzaj wtajemniczenia w teologiczny sens samego sprawowania Eucharystii w zgromadzeniu ludu Bożego. Dokument ten winien się stać źródłem wszelkiego nauczania na temat Mszy św. i w katechezie i w homilii mszalnej.

Zwróćmy obecnie uwagę na główne tematy teologiczno-liturgiczne OWMR i ich implikacje praktyczne:

a. Sprawowanie Eucharystii w życiu Kościoła

W Mszy świętej, czyli Wieczerzy Pańskiej, lud Boży gromadzi się pod przewodnictwem kapłana, który zastępuje Chrystusa, aby sprawować pamiątkę Pana, czyli Ofiarę eucharystyczną, uwieczniającą Ofiarę krzyża (por. OWMR 7). Msza św. składa się niejako z dwu części: z liturgii słowa i liturgii eucharystycznej, które są ze sobą tak ściśle złączone, że tworzą jeden akt kultu (por. KL 56). Wierni gromadzą się najpierw przy stole słowa Bożego, przy którym Bóg przemawia do swego ludu, a obecny w swoim słowie Chrystus, urzeczywistniający misterium zbawienia ludzi i oddający Ojcu doskonały kult, głosi Ewangelię (por. KL 7; Wprowadzenie teol.-pastoralne do Lekcjonarza 4). Słowo Boże głoszone we Mszy św. zwraca się do wszystkich ludzi każdej epoki, jednakże jego skuteczność wzrasta dzięki homilii, będącej częścią liturgii i stanowiącej żywy wykład wybranego aspektu perykopy biblijnej, albo wyjaśnienie innego tekstu spośród stałych czy też własnych części Mszy św., z uwzględnieniem obchodzonego misterium bądź szczególnych potrzeb słuchaczy (por. OWMR 9; 41).

Przy stole zaś eucharystycznym kapłan, przedstawiający Chrystusa Pana, spełnia to, co sam uczynił i polecił spełniać uczniom na swoją pamiątkę, to znaczy ofiarę i ucztę paschalną, przez którą ciągle staje się obecna ofiara krzyża (por. OWMR 48).

Dlatego odprawienie Mszy świętej, jako czynności Chrystusa i zorganizowanego hierachicznie ludu Bożego, stanowi ośrodek całego życia chrześcijańskiego tak Kościoła powszechnego, jak i lokalnego oraz poszczególnych wiernych (por. KL 47, KK 17). We Mszy świętej bowiem osiąga punkt szczytowy zarówno działanie Boga, który w Chrystusie uświęca świat, jak i kult, który ludzie składają Ojcu, uwielbiając Go przez Chrystusa, Syna Bożego (por. KL 10). Ponadto we Mszy świętej tak wspomina się w ciągu roku boskie tajemnice Odkupienia, że stają się one w pewien sposób obecne (por. KL 102). Natomiast pozostałe czynności sakralne i wszystkie inne akty życia chrześcijańskiego wiążą

się z Mszą świętą, wypływają z niej i ku niej się kierują (OWMR 1; por. DK 5; KL 10).

Z tych teologicznych założeń wypływa zobowiązanie, by duszpasterz i wychowawca-katecheta, słowem i przykładem, gorliwie wychowywał wiernych do czynnego udziału w liturgii Mszy świętej. W ten bowiem sposób spełnia on jeden z głównych obowiązków wiernego szafarza Bożych tajemnic (por. KL 19). W wychowaniu zaś wiernych do czynnego udziału w Eucharystii, która jest czynnością Chrystusa i Kościoła (por. OWMR 1), chodzi nie tyle o to, by zapoznać ich możliwie dokładnie z funkcjami, które winni spełniać w zgromadzeniu. Nie chodzi też o to, by nauczyć ich odpowiedzi mszalnych, wspólnych modlitw i śpiewów czy odpowiednich postaw zewnętrznych. To wszystko ma swoje znaczenie, ale nie w tym tkwi istota. Bo czynny udział chrześcijanina w ofierze Mszy świętej w swej istocie polega na kształtowaniu w sobie tej postawy, tego usposobienia, z jakim Jezus Chrystus składał ofiarę krzyżową i w jakim uobecnia ją na ołtarzu w zgromadzeniu Kościoła. Chodzi o postawę całkowitego oddania się Bogu, o bezgraniczne posłuszeństwo wobec Niego, o autentyczną miłość Ojca.

Dlatego Kościół w każdej sprawowanej Eucharystii jednoczy się z postawą Syna Bożego oddającego się całkowicie woli swego Ojca. Pragnie przy tym, by ta postawa Chrystusowego oddania stawała się osobowym przymiotem wszystkich uczestniczących w zgromadzeniu eucharystycznym. Kościół bowiem rozumie, że ofiara Chrystusa staje się zbawczą dla konkretnego człowieka jedynie pod warunkiem, że otworzy się on na nią przez wejście w nurt Chrystusowego posłuszeństwa woli Ojca. Jak dla Chrystusa wierność woli Ojca była zasadą całego życia od Wcielenia aż do śmierci na krzyżu, tak i dla Kościoła wszystkich czasów ofiara eucharystyczna jest szkołą i źródłem ofiary duchowej, w której ma on Bogu składa w darze posłuszeństwo i miłość. Ofiara ta polega na gotowości odrzucenia grzechu, uznania Bożego majestatu i wymagań woli Boga, na duchowej śmierci z Chrystusem, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Z Chrystusem jestem przybity do krzyża" (Ga 2, 19).

Umiejętności składania życia w duchowej ofierze Bogu mają kapłani uczyć wiernych samym stylem sprawowania i przeżywania Mszy świętej.

Odnowiona liturgia domaga się od kapłana nie „celebrowania", ale przede wszystkim umiejętnego przewodniczenia. Podstawą teologiczną tego postulatu jest fakt realnej i prawdziwej obecności Chrystusa w osobie przewodniczącego zgromadzenia kapłana (por. KL 7; pap. Paweł VI, enc. „Mysterium fidei").

OWMR, określając funkcje celebransa w zgromadzeniu, przypomina ten właśnie moment. Szafarzowi Eucharystii winna towarzyszyć świadomość, iż działa on w zgromadzeniu „in persona Christi". „Gdy więc kapłan sprawuje Eucharystię, niech z godnością, ale i z pokorą służy

Bogu i ludowi, a swoim zachowaniem i sposobem wypowiadania słów Bożych niech ukazuje wiernym żywą obecność Chrystusa" (OWMR 60).

Tę samą myśl podejmuje Jan Paweł II, który w swoim liście „O Tajemnicy i kulcie Eucharystii" pisze między innymi: „Przez nasze święcenia (...) jesteśmy w sposób szczególny i wyjątkowy związani z Eucharystią. Jesteśmy niejako „z Niej" i „dla Niej". Jesteśmy też za Nią w sposób szczególny odpowiedzialni. Jest Ona wprawdzie powierzona całemu ludowi Bożemu, wszystkim wierzącym w Chrystusa, nam jednak powierzona jest Eucharystia niejako wobec innych, którzy od nas oczekują szczególnych dowodów czci i miłości dla tego sakramentu, ażeby przez nią mogli budować i ożywiać siebie samych ku składaniu duchowych ofiar" [5].

Sakramentalne utożsamienie się kapłana z Chrystusem — tak Ojciec św. Jan Paweł II tłumaczy sens teologiczny zasady, iż kapłan w zgromadzeniu działa „in persona Christi" [6] — winno się wyrażać w sposób doświadczalny dla wiernych w zachowaniu kapłana przy ołtarzu i w samym sposobie spełniania jego posługi. Na mocy sakramentalnego utożsamienia z Chrystusem jest kapłan Jego znakiem, winien więc w sposób autentyczny uobecniać Tego, kogo oznacza.

W tym świetle pełniej uświadamiamy sobie fakt, że nie wystarczy troska celebransa jedynie o ważne i godziwe spowodowanie opus operatum. Pozostaje bowiem jeszcze cała sfera oddziaływania na wiarę i zaangażowanie uczestników zgromadzenia, tak bardzo uzależnione od stylu sprawowania czynności przez celebransa, od tego jak on wypowiada słowa modlitwy, czy słowa natchnionego tekstu biblijnego, od tego jak wykonuje przepisane obrzędem gesty, czy wreszcie od tego jak odnosi się do całego zgromadzenia, na ile je dostrzega i pragnie mu służyć pomocą w nawiązaniu dialogu z Chrystusem, obecnym we wspólnocie swojego ludu.

Prawda, w sferze gestów i postaw nie obowiązują dziś tak szczegółowe przepisy, jak wówczas, gdy posługiwaliśmy się Mszałem trydenckim. Ale prawdą jest też i to, że Kościół uwalniając nas od tych przepisów dał dowód, jak wielkim jest jego zaufanie do dzisiejszego kapłana, do jego duszpasterskiej dojrzałości i poczucia odpowiedzialności za dobro duchowe ludu Bożego.

b. Eklezjalny — wspólnotowy charakter zgromadzena eucharystycznego

W KL 47 czytamy: „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi

---

5 Jan Paweł II, List do wszystkich biskupów Kościoła: O Tajemnicy i kulcie Eucharystii, 2.

6 Tamże, 8.

powierzyć pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania". Kościół jest więc spadkobiercą mandatu zawartego w słowach: „To czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24-25). Dlatego OWMR już w pierwszym swoim artykule podkreśla zdecydowanie, że Msza święta jest czynnością Chrystusa i całego ludu Bożego zorganizowanego hierachicznie. Podstawą hierarchicznego zróżnicowania członków zgromadzenia jest różny ich udział w kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Celebrans na mocy sakramentu kapłaństwa, działa w zgromadzeniu eucharystycznym w swoistym sakramentalnym utożsamieniu z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem. Udział wszystkich innych członków ludu Bożego w zgromadzeniu jest ich prawem i obowiązkiem wynikającym z królewskiego kapłaństwa ochrzczonych i bierzmowanych. Eklezjalny zaś charakter zgromadzenia ujawnia się w tym, że każdy z członków ludu Bożego spełnia w nim wszystko to, co do niego należy, stosownie do miejsca, jakie zajmuje on w społeczności tegoż ludu.

Jak Kościół jest powszechnym sakramentem zbawienia (por. KK 1; 48), tak zgromadzenie, zwłaszcza eucharystyczne, przez swą strukturę hierachiczną i wzajemne dopełnianie się różnorodnych funkcji i posług, jest sakramentem Kościoła, czyli znakiem objawiającym Kościół — sakrament jedności (por. KL 26). Zróżnicowanie charyzmatów istniejące w społeczności Kościoła dla jego wzrostu (por. 1 Kor 12, 4-7) objawia się w zgromadzeniu liturgicznym przez różnorodność i wzajemne dopełnianie się posług: biskupa, kapłana, diakona, akolity, lektora, psałterzysty, ministrantów, komentatora, członków chóru (por. KL 28-30; OWMR 58-73, zwłaszcza n. 58: „każdy z uczestników zgromadzenia eucharystycznego ma prawo i obowiązek wnieść wkład we wspólne uczestnictwo, w zależności od stopnia święceń i spełnianej funkcji. Wszyscy zatem, tak słudzy liturgii jak wierni, pełniąc swoje funkcje, mają czynić tylko to wszystko, co do nich należy, aby w ten sposób w samym porządku akcji liturgicznej ukazywał się Kościół ze swą strukturą różnych święceń i posług").

Zasada ta wymaga rewizji dotychczasowych poglądów na posługę kapłana przewodniczącego zgromadzeniu. Działając „in persona Christi", Jego mocą i z Jego upoważnienia, nie powinien kapłan powtarzać czynności wykonywanych przez innych członków zgromadzenia, ani też pozbawiać ich przysługującego im prawa, przez skupianie różnych funkcji w swojej osobie. Owszem, obowiązkiem celebransa, wynikającym z jego powołania do kapłaństwa posługi, jest troska o przygotowanie różnych członków zgromadzenia do wypełniania ich funkcji oraz o faktyczny podział czynności w zgromadzeniu (por. KL 29). Wszyscy uczestnicy zgromadzenia, począwszy od biskupa i prezbitera, a skończywszy na najmniejszym z wiernych, wykonują swoją funkcję jako przejaw służby w stosunku do całego Kościoła i do tej konkretnej jego cząstki, jaką jest zgromadzenie liturgiczne. Funkcja pełniona w sprawowaniu

liturgii winna wyrażać, ale też inspirować tę służbę, jaką każdy chrześcijanin winien pełnić w codziennym życiu we wspólnocie Kościoła [7].

Prawda, podział czynności w zgromadzeniu nie zawsze jest łatwy, bo domaga się uprzedniej formacji tych osób, które mają sprawować odpowiednie funkcje. Idzie zresztą o formację szeroką, obejmującą dziedzinę fonetyki, dykcji, śpiewu oraz inicjację ascetyczną, biblijną i liturgiczną. Z drugiej jednak strony musimy sobie uświadomić, że jedynie to zgromadzenie, w którym wspólnotowo sprawuje się czynności liturgiczne autentycznie objawia eklezjalny charakter kultu chrześcijańskiego.. Powtórzmy raz jeszcze: zgromadzenie, przez swą strukturę hierarchiczną i wzajemne dopełnianie się różnych funkcji wynikających ze święceń (diakon, kapłan, biskup), z posług (lektor, akolita) oraz z faktu przynależności — na mocy sakramentu Chrztu — do ludu kapłańskiego, staje się podstawowym znakiem w liturgii, objawia ono naturę Kościoła i buduje Kościół. Dlatego nie może dziwić fakt, że całe OWMR jest przeniknięte troską o prawdziwość i czytelność tego znaku.

W kontekście wspólnotowego charakteru zgromadzenia eucharystycznego oraz zasady czynnego uczestnictwa w nim wiernych, OWMR mówi o obowiązku wszechstronnego przygotowania każdej Mszy świętej, zwłaszcza niedzielnej i świątecznej, przez duszpasterza przy współudziale całego zainteresowanego zespołu służby liturgicznej. Przygotowanie to polega na właściwym doborze tekstów modlitw, czytań biblijnych śpiewów i komentarzy. Przy tym pamiętamy, że formularz mszalny, łącznie z czytaniami i śpiewami, tworzy określoną tematycznie całość. Wszystkie jego elementy są podporządkowane jednej przewodniej myśli. Tej jednomyślności formularza domaga się natura roku liturgicznego, w ramach którego Kościół systematycznie rozwija i przeżywa całe misterium Chrystusa (por. KL 102), ale domaga się jej także szacunek dla uczestników zgromadzenia, którzy nie zawsze są przygotowani do tego by każdy element formularza stawiał ich wobec innego aspektu tajemnicy Jezusa Chrystusa. Przygotowanie Mszy świętej obejmuje również dokładne omówienie czynności, jakie mają spełniać poszczególni członkowie służby liturgicznej. Wykluczona jest wszelka, niewłaściwie pojęta improwizacja.

Sprawowanie Mszy świętej winno być tak przygotowane, aby słudzy ołtarza oraz wierni uczestniczący w niej, w pełniejszym stopniu mogli otrzymać owoce, dla osiągnięcia których Chrystus Pan ustanowił eucharystyczną Ofiarę swego Ciała i swojej Krwi i powierzył ją Kościołowi (por. OWMR 2). Całą zaś akcją liturgiczną należy tak pokierować, aby prowadziła wiernych do czynnego, świadomego i pełnego uczestnictwa, ożywionego wiarą, nadzieją i miłością, uczestnictwa, którego pragnie

---

7 Por. Stanisław Czerwik, Odnowa liturgiczna w Polsce w związku z Kongresem Eucharystycznym. Potrzeby i propozycje, w: II Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce, z. 1, Warszawa 1986, s. 33.

Kościół, którego domaga się natura akcji liturgicznej i do którego lud chrześcijański na mocy Chrztu jest uprawniony i zobowiązany (por. OWMR 3).

Wśród elementów, które wyrażają i pogłębiają jedność zgromadzonego ludu Bożego, Wprowadzenie do Mszału wylicza jeszcze: sakralne milczenie, postawy ciała i śpiew.

W art. 23 omawianego dokumenty czytamy: „należy także zachować w stosownym czasie sakralne milczenie, jako część akcji liturgicznej".

Wprowadzenie tej zasady w życie suponuje dalsze cierpliwe wychowywanie wiernych do umiejętności milczenia, do przeżywania ciszy nie jako przerwy w akcji, czy myślowej pustki, ale jako momentu szczególnie intensywnego zjednoczenia z Bogiem i skupienia myśli na wykonywanych czynnościach. Dobrze przeżyte milczenie warunkuje świadome zaangażowanie w następującej po nim modlitwie słownej, lub w śpiewie. Charakter tego milczenia zależy od momentu, w którym ma ono miejsce. W akcie pokuty i po wezwaniu do modlitwy — „Módlmy się" — ma ono na celu uświadomienie sobie, przez zgromadzonych, obecności Bożej i ich duchowych potrzeb. Milczenie po lekturach biblijnych, lub homilii, ma ułatwić rozważenie i przyjęcie słyszanego słowa Bożego, aby było ono źródłem umocnienia wiary i światłem w codziennym postępowaniu. Milczenie wreszcie po Komunii św. ma umożliwić rozważanie Bożych dobrodziejstw, których szczytem jest Eucharystia oraz ułatwić formowanie postawy dziękczynienia, właściwej dla całego życia chrześcijańskiego.

Wreszcie art. 20 OWMR mówi, że: „jednakowa postawa ciała, którą powinni zachować wszyscy uczestnicy liturgii, jest znakiem wspólnoty i jedności zgromadzenia, wyraża bowiem, a zarazem wywiera wpływ na myśli i uczucia uczestników". Godzi się odnotować w tym miejscu, że „Instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa w związku z wydaniem nowego Mszału ołtarzowego" jednoznacznie rozwiązuje punkty sporne oraz precyzuje normy w tym przedmiocie obowiązujące na terenie naszego kraju (por. zwłaszcza nn. 28-29)..

Trzeba, byśmy dostrzegli inny jeszcze aspekt eklezjalnego wymiaru Eucharystii, bardzo wnikliwie potraktowany przez Jana Pawła II we wspomnianym już liście: „O Tajemnicy i kulcie Eucharystii" [8].

Ponieważ Kościół jest „integralnym podmiotem czynności liturgicznych" [9], wśród których Eucharystia zajmuje miejsce szczególne „jako Sakrament jego jedności" [10], dlatego ma on — przypomina papież — ścisły obowiązek ustalania wszystkiego co się wiąże z jej sprawowaniem i uczestniczeniem w niej.

---

8 Por. zwłaszcza n. 12.

9 Por. Y. Congar, L'„Ecclesia" au communaute chretienne, sujet integral de l'action liturgique, w: La liturgie apres Vatican II, Paris 1967, s. 241-282.

10 Jan Paweł II, O Tajemnicy... dz. cyt., 12.

Każdy natomiast świadomy tego faktu kapłan — szafarz Eucharystii — winien kształtować zgromadzenie eucharystyczne i kierować nim stosownie do zasad ustalonych przez ostatni Sobór oraz zarządzeń wydawanych w tej dziedzinie przez kompetentne organy Kościoła, a więc Kongregacje i Konferencje Episkopatów. Jakkolwiek w dobie posoborowej odnowy w dziedzinie liturgii — kontynuuje Ojciec św.[11] — została przyjęta możliwość pewnej „twórczej samodzielności", to jednak możliwość ta jest jak najściślej poddana wymogom jedności. Na drodze pluralizmu, który wynika już choćby z wprowadzenia wielu języków do liturgii, możemy iść tylko tak daleko, by nie zatrzeć istotnych znamion jedności w sprawowaniu Eucharystii i by zachować normy ustalone przez reformę liturgiczną. Owszem, musimy wszędzie dokonywać nieodzownego wysiłku, ażeby w zaprogramowanym przez Vaticanum II pluralizmie kultu echarystycznego zaznaczyła się jedność, której Eucharystia jest znakiem i którą właśnie ona sprawia.

To zadanie, nad którym z natury rzeczy musi czuwać Stolica Apostolska, winny wziąć na siebie nie tylko Konferencje Episkopatów, lecz także każdy bez wyjątku szafarz Eucharystii. „Każdy też musi pamiętać, że jest tu odpowiedzialny za dobro wspólne całego Kościoła. Kapłan jako szafarz, jako celebrans, jako przewodniczący zgromadzenia eucharystycznego, winien w szczególny sposób mieć poczucie dobra wspólnego Kościoła, które swoją posługą wyraża, ale któremu też w swej posłudze winien być wedle rzetelnej dyscypliny wiary podporządkowany. Nie może uważać siebie za „właściciela", który dowolnie dysponuje tekstem liturgicznym i całym najświętszym obrzędem jako swoją własnością i nadaje mu kształt osobisty i dowolny. (...) To podporządkowanie szafarza-liturga względem „Mysterium", które zostało mu powierzone przez Kościół dla dobra całego ludu Bożego, musi znaleźć swój wyraz również w zachowaniu całokształtu wymagań liturgicznych związanych ze sprawowaniem Najświętszej Ofiary. (...) Nieliczenie się z przepisami liturgicznymi musi być odbierane jako brak poszanowania dla Eucharystii — podyktowany może indywidualizmem, a może bezkrytycznym stosunkiem do lansowanych opinii, a może wreszcie jakimś brakiem wiary"[12].

III

Z zawartością „Mszału Rzymskiego dla Diecezji Polskich" zapoznamy się przeglądając kolejno podstawowe jego części:

a. W części zatytułowanej „Msze roku liturgicznego" (odpowiednik łacińskiego określenia „Proprium de tempore") zauważamy, że:

---

11 Tamże.
12 Tamże.

— dni powszednie Adwentu otrzymały własne formularze mszalne,
— został wpisany do Mszału nowy obrzęd procesji rezurekcyjnej w dwóch formach, mianowicie: procesji następującej bezpośrednio po liturgii Wigilii Paschalnej i procesji celerowanej w Niedzielę Zmartwychwstania rano,
— dni powszednie 50-tnicy wielkanocnej otrzymały własne formularze mszalne, niedziele zaś tego okresu, nazywane Niedzielami Wielkanocnymi, posiadają numerację od 1 do 7,
— w jednym miejscu zebrano formularze 33 Niedziel zwykłych, bez dotychczasowego podziału na Niedziele po Objawieniu Pańskim i Niedziele po Zesłaniu Ducha Świętego. W dni powszednie okresu zwykłego (per annum) można posługiwać się formularzem którejkolwiek Niedzieli zwykłej,
— na końcu tej części Mszału umieszczono formularze mszalne czterech uroczystości Pańskich obchodzonych w okresie zwykłym, są to uroczystości: Najświętszej Trójcy, Najświętszegźo Ciała i Krwi Pańskiej, Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Jezusa Chrystusa — Króla Wszechświata.

b. Najwięcej tekstów nowych znajdujemy w drugiej części Mszału zatytułowanej „Obrzędy Mszy św." (odpowiednik łacińskiego „Ordo Missae"). Uderza zwłaszcza ilość prefacji (97) i Modlitw Eucharystycznych (10).

Liturgię rzymską zawsze, a zwłaszcza w odległej przeszłości, charakteryzowała między innymi wielość i zmienność prefacji. Sakramentarze rzymskie znały jeszcze większą ich ilość, np. w Sakramentarzu z Verony znajdujemy aż 270 tekstów prefacyjnych.

Prefacja ma zasadnicze znaczenie mystagogiczne. Nawiązuje ona zwykle do konkretnych i szczegółowych aspektów zbawczego działania Boga. Niemal zawsze wskazuje też wymiar ontologiczny celebrowanej tajemnicy stanowiący najgłębsze kryterium naszego dziękczynienia, które przez Chrystusa w Duchu Świętym kierujemy do Ojca. Zauważamy, że w Mszale odnowionym ubogacono przede wszystkim prefacje okresowe, poświęcone misterium Chrystusa.

W dotychczasowych Modlitwach Eucharystycznych wprowadzono pewne elementy nowe i niewielkie korekty w polskim przekładzie tych Modlitw. Elementy nowe to przede wszystkim formuły wspomnienia tajemnicy dnia. Ubogacono również modlitwy wstawiennicze po konsekracji formułami przeznaczonymi na oktawę paschalną, a także dla Mszy obrzędowych, w ramach których sprawuje się liturgię sakramentów: Chrztu, Bierzmowania i Małżeństwa.

Znajdujemy w Mszale V-tą Modlitwę Eucharystyczną. Powstała ona w Szwajcarii z okazji krajowego Synodu, jaki odbył się tam w roku 1974. Pod względem treści, Modlitwę tę inspiruje VII rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele. W czterech wersjach tematycznych, Modlitwa rozwija temat Kościoła pielgrzymującego; kieruje nim Bóg Ojciec

(wersja A), przez Chrystusa, który jest naszą Drogą, Prawdą i Życiem — Ojciec prowadzi nas do siebie (B), w Chrystusie Bóg objawia nam swoją miłość (C), przez Kościół Bóg prowadzi nas ku prawdziwej jedności (D). Każda z czterech wersji tematycznych posiada własną prefację i własne modlitwy wstawiennicze. Dlatego nie można tej Modlitwy używać w dni liturgiczne, które posiadają własną prefację. Można natomiast posługiwać się tekstami V-tej ME, z ich oczywiście prefacjami, wtedy gdy rubryki przewidują prefację okresową.

Szósta i siódma ME stanowią dziękczynienie za dar pojednania. Obie powstały z okazji Roku Świętego 1975. Można je stosować w Mszach świętych, które w sposób szczególny ukazują tajemnicę pojednania, tj. w okresie Wielkiego Postu, we Mszach o Krzyżu św., o pojednanie (z okazji rekolekcji, pielgrzymek itp.). Odmawia się je z innymi własnymi prefacjami, albo z innymi o tematyce pokuty i pojednania (np. z okresu wielkopostnego).

Otrzymujemy wreszcie trzy bardzo proste i piękne w swej przejrzystości Modlitwy Eucharystyczne dla Mszy z udziałem dzieci. Te trzy teksty zostały przejęte z „Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci", wydanego przez Kongregację d/s Kultu Bożego w dniu 1 listopada 1973 r. Każda z nich posiada własny tytuł: A — Bóg naszym Ojcem, B — Bóg nas miłuje, C — Dziękujemy Ci, Boże. Rubryki nie precyzują dokładnie kiedy wolno stosować te ME, po prostu wówczas, kiedy celebruje się Mszę św. z udziałem dzieci, zwłaszcza tych, które dopiero przygotowują się do pełnego udziału w Eucharystii (I Komunia św.).

Każda Modlitwa Eucharystyczna nowego Mszału posiada swoją wartość i specyficzne znaczenie teologiczne, każda na swój sposób ukazuje nam określony aspekt tej bogatej rzeczywistości zbawczej, jaką jest tajemnica Eucharystii. Dlatego wszystkie są ważne i korzystne z punktu widzenia formacji duchowej wiernych, wszystkimi też należy się posługiwać, zgodnie z obowiązującymi zaleceniami i przepisami Mszału. Preferowanie jednego tylko tekstu jest błędem z punktu widzenia duszpasterskiego.

Nowy Mszał obficie ubogacił formuły końcowego błogosławieństwa. W różnych momentach roku kościelnego można stosować albo formuły uroczystego błogosławieństwa (26 tekstów do wyboru), albo modlitwy nad ludem (również 26 tekstów). Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, w cytowanej już wyżej Instrukcji dla duchowieństwa stwierdza, że „udzielanie tych błogosławieństw powinno się stać normalną praktyką w niedziele, uroczystości, święta i w Mszach obrzędowych" (n. 14).

c. Msze własne o świętych — dawne Proprium sanctorum.

W tej części Mszału znajdujemy formularze Mszy o świętych ułożone w kolejności zgodnej z kalendarzem cywilnym, tzn. od 2 stycznia do 31 grudnia. Cennymi są krótkie noty biograficzne umieszczone przed poszczególnymi formularzami. Mogą one służyć do komponowania krót-

kich wyjaśnień i wprowadzeń do Mszy świętych, wypowiadanych po wstępnym pozdrowieniu.

d. Msze wspólne.

Ta część jest znacznie bogatsza jak odpowadające jej w Mszale trydenckim Commune sanctorum. Jest też ona bardziej współczesna, zarówno gdy chodzi o kategorie świętych, jak też o język modlitw.

Należą do tej części:

— Msze wspólne o świętych, obejmują one 51 formularzy,

— Msze obrzędowe, 21 formularzy,

— Msze i modlitwy w różnych potrzebach, 59 kompletnych formularzy,

— Msze wotywne, 23 formularze.

Na końcu tej części Mszału znajdujemy kilka formularzy mszalnych pod ogólnym tytułem: Msze dla niektórych kościołów w Polsce. Są tu umieszczone formularze: NMP Matki Dobrej Rady, Matki Pocieszenia, Królowej Apostołów, NMP z Fatimy, św. Katarzyny Aleksandryjskiej i św. Wincentego Pallotiego.

Do Mszału dołączono dwa dodatki. W pierwszym znajdujemy obrzęd poświęcenia wody i pokropienia wiernych. Drugi jest rodzajem Missale parvum. Przeznaczony jest w praktyce dla tych kapłanów, którzy nie znają języka polskiego. Do ich dyspozycji przygotowano łacińskie teksty 13 pełnych formularzy mszalnych z czytaniami, ordo missae i II Modlitwą Eucharystyczną. W ten sposób wydawca wypełnił polecenie Kongregacji d/s Kultu Bożego, która nakazuje, by każdy Mszał narodowy zawierał również dodatkowo teksty umożliwiające celebrowanie Mszy św. w języku łacińskim.

Ks. Andrzej Nowicki

NOWE RUCHY RELIGIJNE — ZIELONOŚWIĄTKOWCY

Wśród wielu bogatych wątków jakie składają się na szeroko pojęte i rozumiane tło współczesnej sytuacji świata w jakiej Kościół pełni swoją zbawczą misję, łatwo można zauważyć pewne interesujące zjawisko, które w skali Kościoła powszechnego od dłuższego już czasu jest przedmiotem wnikliwej uwagi, a w skali Kościoła lokalnego, szczególnie na terenie parafii, może stanowić problem duszpasterski i katechetyczny. Ponieważ wyraźne symptomy zjawiska określanego najogólniej wzmożoną aktywnością nowych ruchów religijnych, również w łonie Kościoła rzymskokatolickiego, są coraz bardziej widoczne, stajemy wobec kolejnego znaku czasu, który należy badać i poznawać. Chodzi o to, by go właściwie rozumieć i ocenić, a przede wszystkim odpowiednio się do niego ustosunkować w duszpasterstwie. Stolica Apostolska w 1985 r. opublikowała, pierwszy raz w historii Kościoła, do-

kument-raport poświęcony wprost i bezpośrednio nowym ruchom religijnym. Jest on skierowany do katolików całego świata i trzeba go rozumieć nie tylko jako obronę wiary, ale także jako obronę wolności każdego człowieka przez dostarczenie mu — za pośrednictwem duszpasterzy — obiektywnej i kulturowej analizy zataczającego coraz szersze kręgi zjawiska. Duszpasterz znajdzie w nim również interesujące go wytyczne dla konkretnej pracy, które uzupełnione własnymi obserwacjami i doświadczeniami pozwolą właściwie ustosunkować się do nowych problemów. Nie zamierzam więc podejmować się zaprezentowania tego dokumentu o charakterze ogólnej analizy i diagnozy wszystkich współczesnych zjawisk związanych z rozwojem i ekspansją nowych ruchów religijnych. Apologia wiary chrześcijańskiej, a szczególnie zawarte w dokumencie wytyczne dla duszpasterskiej pracy są klarowne i dobrze znane. Zwrócę natomiast uwagę na zjawisko konkretne nazywane ruchem zielonoświątkowym. Powodem jest fakt, że również w łonie Kościoła katolickiego dokonuje się odnowa i zachodzi potrzeba rozróżnienia tendencji i prądów, a nawet konieczność wyraźnego oddzielenia różnych zjawisk ogólnie zwanych zielonoświątkowymi. Zamierzam więc przedstawić w ogólnych zarysach: a) historyczne źródła i początki klasycznego ruchu zielonoświątkowego, b) rozwój w Europie i w Polsce, c) zasady i praktyki religijne.

1. Uwagi terminologiczne i metodologiczne.

W literaturze przedmiotu spotykamy w zasadzie dwa terminy określające interesujące nas zjawisko. Pięćdziesiątnica — Zesłanie Ducha Świętego — Zielone Świątki — dały początek łacińskiemu terminowi pentecoste, od którego wywodzi się pentecost (ang.) i pentecôte (fr.). Ponieważ język polski nie ukształtował dotąd ogólnie przyjętego rzeczownika osobowego czy przymiotnika używa się terminu pontekostyzm, pentekosalizm — pentekostalny lub po prostu ruch zielonoświątkowy. Termin ten stosowany jest w zasadzie na określenie członków sekty zielonoświątkowców wywodzącej się z przebudzenia charyzmatycznego, którego początki według jednych badaczy sięgają ostatnich lat XIX w., według drugich pierwszych lat XX w. Członków tego ruchu nazywa się klasycznymi zielonoświątkowcami.

Ponieważ przebudzenie charyzmatyczne, które dokonywało się najpierw w Kościołach protestanckich, a następnie również ogarnęło Kościół katolicki, dlatego kolejno rodzące się nurty zielonoświątkowego, które zmierzały jedynie do ożywienia duchowego swoich Kościołów i nie doprowadziły do zerwania z Kościołem-matką, dla odróżnienia ich od klasycznego nurtu, nazywa się neopentekotyzmem.

Nowsze tendencje w tych ruchach zmierzają od tego, by określać się mianem ruchów odnowy w Duchu Świętym i konsekwentnie mówić np. o charyzmatycznych katolikach, charyzmatycznych luteranach. Jed-

nakże samo posługiwanie się pojęciem charyzmat, charyzmatyk prowadzi do istotnych nieporozumień, jeśli charyzmatykiem nazywa się członka jakiejś grupy. Poważne zastrzeżenie wynika stąd. że sposób stosowania terminu charyzmatyk może sugerować, iż określa on przywilej wyłącznie członka grupy ruchu odnowy. Jednakże nieporozumienie leży gdzieś głębiej. Dotyczy mianowicie rozumienia samej rzeczywistości, którą chcą się tym pojęciem wyrażać. Ogólnie rzecz ujmując w teologii funkcjonują dwie koncepcje rozumienia charyzmatu. Pierwsza, która w zasadzie dominowała do soborowego przełomu, przez charyzmat rozumiała nadzwyczajny, wyjątkowy dar łaski, wyposażenie świętego lub mistyka. Była to koncepcja wywodząca się z analizy życia duchowego wybitnych jednostek, która charaktreyzowała duchowość chrześcijańską. Można powiedzieć, że charyzmat był tak niezwykłym i rzadkim zjawiskiem, jak niezwykłymi i rzadkimi byli święci i mistycy w Kościele. Z analizy biblijnej nauczania św. Pawła teologowie wyprowadzili i sformułowali w ostatnim czasie niemalże nową i szeroką koncepcję charyzmatu, która nie zaprzecza pierwszej, bowiem nie tylko wiąże go z życiem poszczególnej jednostki, ale podkreśla także znaczenie tego daru dla całego Kościoła. Rozumie się więc dalej przez charyzmat szczególny dar łaski, który uzdalnia i zobowiązuje człowieka do spełniania określonej roli czy posługi w Kościele, Mistycznym Ciele Chrystusa. Rozróżnia się więc nadzwyczajne dary łaski, które służą szczególnym zadaniom w Kościele i zwyczajne rozdawane obficie, bowiem każdy człowiek ma przecież do spełnienia sobie właściwą rolę we wspólnocie wiary. (Por. KK 4, 7; DM 4, 23; DA 3, 4; DK 4, 9). Podczas gdy według pierwszej koncepcji charyzmaty były rzadkimi darami, koncepcja druga rozumie je jako działanie Ducha Świętego przez wielu ludzi, można by powiedzieć przez wszystkich, oczywiście w zróżnicowany sposób dla budowania Ciała Mistycznego. Zatem, charyzmaty nie są „ubocznym i przypadkowym zjawiskiem w życiu Kościoła", ponieważ mają „żywotne znaczenie i wielką wagę w budowaniu Ciała Mistycznego" (L. Suenens). Ponieważ zarówno klasyczny ruch zielonoświątkowy jak i neopentekostyzm, a także współczesny ruch zwany odnową charyzmatyczną odwołują się do tego samego działania Ducha Świętego, opisywanego przede wszystkim w Dziejach Apostolskich, choć każdy w nieco inny sposób to działanie komentuje i odmienne wysuwa wnioski dla praktycznego działania, nieodzowna jest ta wprowadzająca uwaga. Katolicki nurt nazywa się coraz powszechniej ruchem odnowy w Duchu Świętym.

2. Początki nowożytnego pentekostalizmu

Nie jest łatwo ustalić gdzie, kiedy i. kto zapoczątkował ruch zielonoświątkowy. Sami zielonoświątkowcy wskazują na rozmaite okoliczności i miejsca faktycznego zapoczątkowania ruchu. Wielu z nich pró-

buje w sposób bardzo ogólnikowy rysować historię rozpoczynającą się Zesłaniem Ducha Świętego w Jerozolimie przez podejmowane w ciągu wieków w Kościele katolickim wysiłki zreformowania i odnowy życia wspominając Ireneusza, Justyna, Tertuliana, Augustyna, Lutra, działalność reformatorską wielkich zakonów, cystersów, franciszkanów, jezuitów. W tym łańcuchu podejmowanej i nigdy nie dokonanej odnowy wymienia się nawet proboszcza z Ars, by pokazać, że ruch zielonoświątkowy jest kontynuacją trwającego nurtu odnowy i uwiarogodnić siebie dwudziestowiekową historią. Ograniczę się do wskazania początków nowożytnego pentekostalizmu, który przybrał współcześnie wyraźny kształt.

Jedna z prób wskazania początku ruchu zwraca uwagę na ożywienie religijne w Północnej Karolinie odnotowane 1896 r., którego czołowym przedstawicielem przy W. F. Bryant. Wówczas podczas nabożeństw niektórzy wierni zostali tak opanowani przez Ducha Świętego, iż mówili językami, których nie potrafili zrozumieć świadkowie. Próba nie znajduje wielu zwolenników. Nie wiadomo dlaczego nie uznaje się tych zdarzeń za początek ruchu tym bardziej, że ci sami, którzy ich nie uznają sądzą równocześnie, iż ruch zielonoświątkowy jest kontynuacją czynnika charyzmatycznego w Kościele apostolskim, który się uzewnętrznia z wielką siłą w różnych okresach życia Kościoła. Zdaniem większości badaczy historii ruch zieloświątkowy został bezpośrednio przygotowany ruchem uświęceniowym, który podkreślał przede wszystkim tzw. „wtóre błogosławieństwo", chrzest przez Ducha Świętego. Zwolennicy ruchu uświęceniowego uważali siebie za kontynuatorów idei anglikańskiego duchownego J. Wesley'a (1703-1791), bardzo przywiązanego do tradycyjnych zasad. W drodze do Ameryki w pierwszej podróży misyjnej, która zresztą okazała się bezowocna, J. Wesley spotkał się przez Braci Morawskich z pietyzmem i pod ich wpływem przeżył pewnego rodzaju załamanie zabarwionego zbyt sztywno pojmowanym moralizmem, zapału misyjnego wyrosłego z tradycyjnego anglikanizmu. Odtąd zaczęła przeważać w nim żywsza wiara charakteryzująca się prostotą przeżycia uczuciowego, nowa żarliwość misyjna, wiara opierająca się na treściach biblijnych. J. Wesley początkowo nie myślał o tworzeniu rozłamu, a powodował się intencją odrodzenia wewnątrz anglikanizmu. Bieg szybko postępujących wydarzeń, sterowany przez współpracowników w kierunku odłączenia się od Kościoła-matki, doprowadził do wyodrębnienia się metodystów. Przesadna pobożność uczuciowa, szczególny sposób życia według metody biblijnej lansowane przez pastora anglikańskiego doprowadziły do powstania nowego rozłamu zwanego metodyzmem.

Zwolennicy ruchu uświęceniowego w XIX w. zmierzali do ożywienia wesleyowskiego rozumienia dwóch następujących po sobie, choć różniących się zasadniczo, przełomowych momentów w życiu człowieka wierzącego. Pierwsze nazywali „odrodzeniem", a drugie „wtórnym bło-

gosławieństwem". Przez wtóre błogosławieństwo rozumieli najczęściej doświadczalne, nagłe i wszechogarniające człowieka działanie Ducha Świętego, które wyrywa ze stanu jakby duchowej apatii czy oschłości i porywa do całkowitej uległości Jego mocy. Na to właśnie przeżycie zwracano szczególny nacisk w anglikańskim ruchu uświęceniowym wzywającym do świętości, które nazywano „chrztem przez Ducha Świętego".

Człowiekiem, który bezpośrednio kładł podwaliny ruchu zielonoświątkowego był Ch. Fox Parham (1873-1929). Jego droga życiowa prowadziła od funkcji świeckiego kaznodziei w Kościele Kongregacjonalnym do metodystów gdzie trafił w szeregi ruchu uświęceniowego. W 1900 r. Parham założył w Topeka, w stanie Kansas, szkołę biblijną, która odegrała ważną rolę dla dalszego rozwoju ruchu zielonoświątkowego. Słuchacze studiowali wyłącznie Biblię. Metoda polegała na wyszukiwaniu przez uczniów tekstów potwierdzających określony temat. Ponieważ sam założyciel szkoły był głęboko przekonany i wierzył, w zgodzie z nurtem uświęceniowym, w uświęcającą moc Ducha Świętego, zwracał uwagę słuchaczy na Dzieje Apostolskie. Pewnego razu polecił odpowiedzieć na pytanie czy w Dziejach Apostolskich nie ma szczególnych dowodów potwierdzających, że człowiek został ochrzczony Duchem Świętym. Wkrótce otrzymał odpowiedź. W czasach apostolskich, gdy wierzący przyjmowali chrzest w Duchu Świętym towarzyszyła mu zawsze zewnętrzna manifestacja, jaką było mówienie językami czyli glossolalia. To spostrzeżenie zelektryzowało szkołę i odtąd modlono się oczekując podobnego przeżycia. Doświadczenia — według pewnych świadectw — miały stać się wkrótce udziałem wielu ludzi.

Słuchaczem szkoły w Topeka usiłował zostać czarny kaznodzieja W. J. Seymour (1870-1922). Jednakże Ch. Parham, jako sympatyk Ku Klux Klanu, nie zezwolił murzynowi, by uczestniczył bezpośrednio w zajęciach. Korzystał jednak zza uchylonych drzwi, szybko przejął doktrynę o chrzcie w Duchu Świętym i rozpoczął sam nauczać „świętości" w Los Angeles. Ponieważ nie dopuszczono go do niewielkiego kościoła murzyńskiego, gdzie zamierzał pracować, wraz z grupą ludzi wynajął zaniedbaną posesję przy Azusa Street. Tam powstała kaplica metodystyczna, która miała odegrać, jak się potem okazało, rolę miejsca, w którym sekta rozpoczęła przekształcać się w ruch o zasięgu międzynarodowym. Działalność W. J. Seymoura mocno uwarunkowana dziedzictwem murzyńskim koncentrowała się szczególnie w środowisku niewolników, doprowadziła do przebudzenia religijnego w Los Angeles. Być może dlatego, że udało się połączyć liturgię murzyńską spirituals z muzyką murzyńską, wprowadzając je do nabożeństwa. W pracy kaznodziejskiej uczył, że Zesłania Ducha Świętego nie można traktować wyłącznie jako daru języków, a miłość próbował przeciwstawić nienawiści rasowej i konsumpcyjnemu sposobowi życia społeczeństwa amerykańskiego.

Można więc powiedzieć, że początek ruchu zielonoświątkowego wywodzi się z silnego fundamentalizmu, który zdecydowanie podkreślał normatywny charakter Kościoła pierwotnego tak jak on jest dosłownie opisany w Dziejach Apostolskich. Ten fundamentalizm będzie w przyszłości bardzo charakterystyczny i pozostanie znamieniem ruchu. Pewną rolę odegrały także kościoły murzyńsko-amerykańskie, które w owym czasie charakteryzowała spontaniczna religijność i ożywienie duchowe.

3. Rozwój ruchu w Europie i Polsce

Jak W. J. Seymour uchodzi za jednego z tych, którzy wydatnie przyczynili się do ożywienia zielonoświątkowego w Ameryce, tak za apostoła, który przeniósł i zaszczepił ideę zielonoświątkową w Europie uważa się T. B. Barratta (1862-1940). Urodził się w rodzinie gorliwych angielskich metodystów. Rodzice wkrótce przenieśli się do Norwegii, ponieważ ojciec został tam dyrektorem kopalni siarki. W bardzo młodym wieku Barratt rozpoczął przewodniczenie zgromadzeniom liturgicznym, podczas których korzystał z kazań D. L. Moody'ego (1837-1899), jednego z czołowych przedstawicieli ruchu uświęceniowego. Lektura kazań wywarła na młodym adepcie wielkie wrażenie i z pewnością ukształtowała go wewnętrznie. Szybko został świeckim kaznodzieją Kościoła metodystycznego i pełnił stopniowo coraz ważniejsze funkcje, aż do superintendenta Okręgu Oslo włącznie. W latach 1905-1906 odbył misyjną podróż do Ameryki i tam zetknął się z ruchem zielonoświątkowców, doświadczając przeżycia chrztu Duchem Świętym. Zaraz po powrocie do Norwegii przestał być duchownym Episkopalnego Kościoła metodystycznego, choć jeszcze nie zerwał z nim całkowicie. Wkrótce jednak nastąpiło zerwanie, kiedy zorganizował własny Kościół w Oslo, w którym już do końca życia szerzył nową ideę. Od 1916 r. był pastorem zboru „Filadelfia" w Oslo, wydawcą zielonoświątkowego pisma i dyrektorem przedsiębiorstwa wydawniczego zboru. Dzięki jego ożywionej działalności ruch promieniował na całą Europę. Do szybkiego rozprzestrzeniania się ruchu na starym kontynencie przyczyniły się początkowo sensacyjne sprawozdania prasowe drukowane w wielu krajach, które wzbudzały zainteresowania czytelników działalnością zboru w Oslo. Zbór zaczęli odwiedzać nie tylko piszący o nim dziennikarze, ale także czytelnicy. Niektórzy z nich zostali szybko pozyskani dla ruchu i stali się jego krzewicielami w swoich krajach. Sam Barratt ze współpracownikami dużo podróżował prowadząc działalność propagatorską, a przede wszystkim swoje pismo „Zwycięstwo Krzyża" wydawał w języku szwedzkim, fińskim, rosyjskim, niemieckim, hiszpańskim i szeroko kolportował. Środki masowego przekazu, które wzbudzały zainteresowanie i przyczyniły się do stworzenia życzliwej atmosfery dla ruchu, torowały drogi idei zielonoświątkowej do Szwecji, Anglii, Niemiec, Da-

nii, Finlandii, Szwajcarii, a także do Europy Wschodniej, w tym również do Polski.

Neopentekostalizmem proponuje się nazywać te grupy, które przejęły elementy duchowości zielonoświątkowców podejmując się w założeniu odnowy i pozostały w łonie tradycyjnych Kościołów nie doprowadzając do dalszych rozłamów czy podziałów i tworzenia samodzielnych nurtów religijnych. W tym duchu starał się np. postępować duchowny Niemieckiego Kościoła luterańskiego J. A. Paul (1853-1931). Zaliczany jest do czołowych zwolenników połączenia luteranizmu, który nie chce rezygnować z chrztu niemowląt, z elementami idei zielonoświątkowych. Jak się dalej okaże, odegra on pewną rolę w przeszczepieniu ruchu na ziemie polskie. W Wielkiej Brytanii próby zaszczepienia ruchu zielonoświątkowego podejmował, zresztą nieskutecznie, duchowny anglikański A. A. Boddy (1854-1930). On także widział w swoich poczynaniach przede wszystkim szansę ożywienia i wzmocnienia anglikanizmu. Podobnie na terenie Francji działał w Kościołach reformowanych L. Dalliere zabiegając także o nawiązanie dialogu z Kościołem katolickim, prawosławnym i z Żydami. Natomiast w kolebce ruchu, w Ameryce, pracował dla szerzenia idei zielonoświątkowej wśród tradycyjnych Kościołów D. Du Plessis. Urodził się w Afryce Południowej w 1905 r. Wśród jego przodków byli francuscy hugenoci, rodzice natomiast należeli do Holenderskiego Kościoła Reformowanego. Ojciec Du Plessisa spotkał kiedyś w kościele prezbiteriańskim w Johanesburgu amerykanów, którzy byli świadkami ożywienia religijnego przy Azusa Street i pod ich wpływem cała rodzina przeszła do zielonoświątkowców. Kiedy w 1949 r. opuścił z rodziną Afrykę Południową i przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, był już owładnięty myślą zjednoczenia wszystkich zborów zielonoświątkowych w jedną organizację. Sprzeciwiali się jego idei zjednoczeniowej przede wszystkim Skandynawowie, dlatego nie udało się zrealizować tych planów. Po latach kiedy różne zbory nawiązywały kontakty ze Światową Radą Kościołów i rozpoczynały dialog z Kościołem katolickim, Du Plessis zyskał sobie miano wybitnego ekumenisty. Za działalność na tym polu spotkało go wyróżnienie, kiedy znalazł się jako jeden z dziesięciu obserwatoórw zaproszonych przez Jana Pawła II na Nadzwyczajnym Synodzie Biskupów.

Przyjmuje się w zasadzie dwie drogi, które prowadziły ruch na ziemie Polski. Jedna wiodła z Niemiec na Śląsk Cieszyński. Członkowie Społeczności Chrześcijańskiej będącej częścią składową Kościoła luterańskiego zapoznawali się z ideą lansowaną przez J. A. Paula. Ponieważ kierownictwo Społeczności nieufnie przyjmowało, a nawet broniło się przed wpływami ludzi, którzy zaangażowali się w nowy ruch, doszło w 1910 r. do utworzenia Związku Stanowczych Chrześcijan wśród polskich ewangelistów w Cieszynie. Pierwszym prezesem został J. Kajfosz z Trzcińca, a po podziale Śląska Cieszyńskiego, prezesem na tere-

nach polskich wybrano K. Śniegonia. Związek wydawał miesięcznik „Głos Prawdy" i kilkakrotnie wydał „Śpiewnik Pielgrzyma".

Idee zielonoświątkowe przynieśli również z Ameryki emigranci, którzy na krótko lub na stałe po okresie pracy zarobkowej powracali w rodzinne strony. Działali oni przede wszystkim na terenach wschodnich i w Polsce centralnej. Powstające początkowo zbory stanowiły oddzielnie działające grupy religijne. Tak było do 1929 r., kiedy to podjęto próbę scalenia zborów w jednej organizacji i utworzono na zjeździe w Starej Czołnicy k/Łucka Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. Na siedzibę władz wybrano Łódź, a prezesem został A. Bergholc. Publikowano w języku polskim „Przystęp", a także pisma w języku ukraińskim i rosyjskim. Kadry ewangelistów i pastorów dla pracy w zborach przygotowywał Gdański Instytut Biblijny. Ze względu na pewne różnice doktrynalne nie doszło w okresie międzywojennym do połączenia się dwóch związków. Połączenie nastąpiło dopiero po drugiej wojnie światowej w ramach organizacyjnych Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego. Organem prasowym Kościoła jest miesięcznik „Chrześcijanin".

4. Nauka i praktyka ruchu zielonoświątkowego

Przedstawiony w bardzo ogólnych zarysach rozwój ruchu nie ukazał rozłamów i podziałów, które doprowadziły do powstania wielu różniących się doktrynalnie i praktyką życia nurtów w wielu krajach. Zielonoświątkowcy szybko rozprzestrzeniając się po świecie swoje osiągnięcia zawdzięczają nie tyle specyfice doktryny, która jest bardzo zróżnicowana i niejednolita, ile — zdaniem W. Hollenwegera — swoim czarnym korzeniom, które ułatwiły ekspansję w Europie, obu Amerykach i w Afryce. Przyczyn szybkiego rozwoju należy szukać w oralnym charakterze i prostocie liturgii, w narracyjności teologii i świadectwa, w jednoczącej wspólnotę formie, w wykorzystywaniu snów, a nawet wizji do wspólnych modlitw, które funkcjonują na zasadzie świętego obrazu dla jednostki, i w odkryciu i wykorzystaniu doświadczenia zgodności ciała i myśli, czego przejawem ma być uzdrawianie ciała przez modlitwę. Ogromne zróżnicowanie nurtów i prądów, reprezentowanych przez poszczególne lokalne czy regionalne zbory, które odznaczają się sobie tylko właściwymi cechami, a powodujące w konsekwencji brak jednolitej doktryny, sprawia że można przedstawić tylko ważniejsze elementy przyjmowane lub proponowane do przyjęcia dla większości zielonoświątkowców.

Najogólniej można powiedzieć, że wyznaje się i praktykuje zasady Reformacji, jako że ruch wyrósł na gruncie tradycji luterańskiej i kalwińskiej. Stąd przyjmuje się wiarę w zbawienie całkowicie uzależnione od łaski Bożej, a zupełnie niezależne zarówno od czynów człowieka jak i od pośrednictwa kościelnego. Biblia pozostaje zasadniczą i jedyną normą życia i wiary. Ponieważ protestancka nauka o usprawiedliwieniu

okazała się niewystarczająca i nieskuteczna podejmowano próby, jeszcze za czasów J. Wesley'a uzupełnienia jej, a nawet całkowitego zastąpienia teorią osobistej świętości. Nie wystarczy być przecież zwyczajnym, poprawnym chrześcijaninem, lecz należy dążyć do doskonałości. Owo dążenie do doskonałości doprowadziło przedstawicieli ruchu uświęceniowego do zainteresowania się tymi przeżyciami pierwotnego Kościoła, jakie miały miejsce w dniu Zesłania Ducha Świętego w Jerozolimie. Wówczas ugruntowało się przekonanie, że to wszystko co stało się kiedyś udziałem Apostołów, może także doświadczyć współczesny człowiek, dlatego jego troska o doskonałość ma skoncentrować się na zdobyciu „ognia Ducha Świętego", przeżyciu „chrztu Duchem Świętym", uwidocznionego w różnych darach charyzmatycznych, a w szczególności w „darze języków". Wiara w „chrzest Duchem Świętym" staje się charakterystycznym i wyróżniającym elementem ruchu zielonoświątkowego na tle tradycji ewangelicznych pielęgnowanych dotąd w tradycyjnym protestantyzmie. „Zielonoświątkowcami są ci, którzy nauczają co najmniej o dwóch następujących po sobie i różnych przełomowych przeżyciach w życiu chrześcijanina (odrodzenie i chrzest w Duchu). Drugie przeżycie jest zazwyczaj, choć nie zawsze związane z mówieniem innymi językami" (W. J. Hollenweger).

Mówienie różnymi językami (glossolalia) jest uważane jako dar Ducha. Rozumie się ten dar po prostu jako umiejętność posługiwania się językami ludzkimi lub anielskimi bez uczenia się ich w przeszłości. Dla praktyki życia może to oznaczać, że wyznawca przeżyje po nawróceniu drugi przełom religijny — chrzest Duchem Świętym — którego zewnętrzną manifestacją będzie właśnie mówienie językami. Jako środek porozumiewania się bez gramatycznych form, rodzaj porozumiewania się przez nastrój, ta umiejętność jest w zasadzie podobna do śnienia, śpiewania, tańczenia. Kiedy zbór śpiewa różnymi językami buduje „katedrę dźwięków", „sanktuarium socjo-akustyczne" (W. Hollenweger). Człowiek może się więc modlić indywidualnie bez gramatycznego formułowania swojej modlitwy. Protestancki indywidualizm wyraża się w sposób szczególny w zielonoświątkowym praktykowaniu mówienia językami. Zresztą dar języków pojmowany jest w pewnych zborach (np. Zgromadzenia Boże w USA) jako „zaświadczający wstępny znak", w innych (np. w Chile) zdecydowanie odrzuca się tę interpretację, przyjmując również inne charyzmaty, dar proroctwa i uzdrawiania, jako cechy charakterystyczne chrztu Duchem Świętym.

Jaką rolę przypisuje się „glossolalii"? Może być traktowana jako podstawowy znak działania Ducha Świętego, bądź to jako jeden z darów charyzmatycznych. W zborze zielonoświątkowym ma miejsce, niekiedy kilkakrotnie podczas jednego zgromadzenia zjawisko, które świadkowi może wydawać się mówieniem językami. Służy ono potrzebom prywatnej modlitwy, pozaracjonalnej, dużego indywidualnego zaangażowania emocjonalnego, spontanicznych reakcji, modlitwy, która

pełna jest głębokich westchnień. Popularna literatura zawiera dużo opisów takiej modlitwy, która zdaniem obserwatorów może pełnić funkcję integracji psychologicznej pewnych osób.

Jednakże istota ruchu nie polega bynajmniej na mówieniu językami. Uwaga koncentruje się przede wszystkim na przeżyciu wtórnego przełomu, któremu wcale nie musi towarzyszyć, choć może się to zdarzyć, umiejętność mówienia językami, jako wstępny czy potwierdzający znak działania Ducha Świętego. Anglikański pastor, M. Harper, reprezentant neopentekostalizmu uważa że „chrzest w Duchu, ten chrzest ognia, jest wyzwoleniem Ducha, spowodowanym przez wiarę w Pana naszego Jezusa, tak że jest On w stanie uzewnętrznić chwałę i łaskę Bożą przez nasze życie. Udziela on nam pełniejszego poczucia obecności Bożej, głębszej pewności naszego synostwa oraz obfitszego żniwa owocu Ducha, szczególnie miłości". Literatura zielonoświątkowa podaje wiele opisów przeżycia chrztu Duchem Świętym. Można nawet sądzić, że opisy przeważają, bowiem dużą wagę przykłada się do dzielenia świadectwami, traktując je jako element argumentu apologetycznego, przemawiający za słusznością wybranej drogi. Mniej zdecydowanie zwraca się uwagę na badanie podłoża tych doświadczeń i teologicznego ich uzasadnienia. Nieliczne próby wyjaśniania zwracają uwagę, że pełni on rolę w integracji osobowości człowieka.

Teologia chrztu Duchem Świętym jest ściśle związana i wyrasta bezpośrednio z protestanckiej nauki o usprawiedliwieniu. Najczęściej egzegeza, a ściślej dosłowne, literalne tłumaczenie tekstów dotyczy 1 Kor 12, 13; Mk 1, 9-13; Mt 3, 11; Dz 2, 2: 8, 14-17; 10, 44; 19, 5-6; Gal 3, 24-27; Rz 6, 2-4. Jako jedyny warunek bycia chrześcijaninem stawia się żywą i zbawienną wiarę. Chrzest Duchem Świętym traktuje się jako ważny element inicjacji chrześcijańskiej. Droga do niej wiedzie od upamiętania się przez pokutę do wiary w Jezusa Chrystusa. Zbawienna wiara sprawia, że ludziom zostają odpuszczone grzechy i darowane winy, przez co stają się dziećmi Bożymi, członkami Ciała Chrystusowego. Dokonuje się to oczywiście mocą „cichego" działania Ducha Świętego i można to pojmować jako odrodzenie się człowieka albo nowe narodzenie. Z kolei ma nastąpić jakby drugi czyn Ducha Świętego, który według zielonoświątkowców przedstawiany jest jako zstąpienie na człowieka bądź to po otrzymaniu chrztu z wody, bądź po włożeniu rąk przez starszych Kościoła. Jednakże chrzest Duchem Świętym nie jest tym samym co chrzest z wody, bowiem zstąpienie Ducha na człowieka, który się już upamiętał, wierzy w Jezusa Chrystusa, jest członkiem Ciała Chrystusowego, jest zewnętrznym potwierdzeniem tego stanu w jakim człowiek już żyje.

Zielonoświątkowcy przestrzegają następujących zasad: „1. tak jednostka jak i cała społeczność wierzących powinna poddawać się przewodnictwu Ducha Świętego, 2. należy wrócić do apostolskiej prostoty nabożeństwa, 3. wierzący muszą odseparować się od świata, 4. chrzest

niemowląt powinien być zastąpiony przez chrzest wierzących, 5. wierzący powinni oczekiwać rychłego widzialnego, wtórnego adwentu Chrystusa i Jego tysiącletniego królestwa" (E. Czajko).

5. Zamiast zakończenia

Od Soboru Watykańskiego II uczymy się dialogu, ekumenizmu, tolerancji, szacunku dla drugiego człowieka inaczej myślącego i w inny sposób wyrażającego swój stosunek do Boga. Szacunek dla prawdy, troska o zachowanie i wzbogacenie naszych przekonań religijnych nie zwalnia jednak całkowicie ze zwracania uwagi na nowe zjawiska, które wokół zachodzą. Niektóre z nich dzieją się w ramach ruchów religijnych i mogą wzbudzać pytania. Co o nich sądzić, by nie krzywdzić nikogo. Jak się ustosunkować. Jak odróżnić zdrowe tendencje od ekstremalnych.

Dokument Stolicy Apostolskiej analizujący współczesne ruchy religijne radzi zwracać uwagę na „źródła nauczania" współczesnych ruchów. A jako sektę proponuje uważać grupę, która poza Biblią uznaje także inne księgi „objawione" lub wyznaje jakieś „przesłanie prorocze", grupę odrzucającą z Biblii jakiś jej fragment, bądź radykalnie zmieniającą jej treść. Wśród typowych cech sekty wymienia się pogardę wobec współczesnego społeczeństwa, brak naukowych podstaw odczytywania Biblii, nakaz bezwzględnego przyjmowania inspiracji pochodzących od założyciela grupy, ahistoryczność wyrażającą się w tym, że własne praktyki zestawia się z praktykami pierwotnej gminy chrześcijańskiej, pominając dwa tysiące lat historii i uważając siebie za wiernego kontynuatora tamtego sposobu życia wiarą, a także traktowanie własnej drogi zbawienia za jedynie i wyłącznie słuszną — zbawią się tylko członkowie grupy. Można jeszcze dodać nietolerancję i agresywny prozelityzm.

Nowe ruchy religijne, ów znak czasu, postulują zdynamizowanie duszpasterstwa, które powinno łączyć się z roztropnością i rozwagą.

BIBLIOGRAFIA

A. E. Czajko, Ruch zielonoświątkowy. Przyczynek do zagadnienia nurtu charyzmatycznego w Kościele. Rocz. Teol. ChAT XII 1970 z. 1 s. 31-57. Tenże, Ruch zielonoświątkowy. Chrześcijanin 1983 n. 1 s. 6-10, 15-20. S. Frodsham, Smith Wigglesworth apostoł wiary. Kraków 1986. M. Harper, Tak jak na początku. Z dziejów przebudzenia pentekostalnego w XX wieku. B.m.w. W. J. Hollenweger, Po dwudziestu latach badań nad religią zielonoświątkowców. Studia i Dokumenty Ekumeniczne n. 4 16/1986 s. 35-44. Najszczęśliwsi na świecie. Fascynująca historia De-

mosa Shakariana spisana przez Johna i Elizabeth Sherrill. B.m.w. D. Prince, Chrzest Duchem Świętym. Skrót wykładu wygłoszonego w City Temple w Londynie 1 1964 roku. Kraków 1985. J. L. Sherrill, Oni mówią innymi językami. Wyd. Credo dla Polaków we Francji. S. Włodarski, Kościoły chrześcijańskie. Warszawa 1968. D. Wilkerson, Krzyż i sztylet. Warszawa 1983.

B. Jan Paweł II, Encyklika Dominum et Vivificantem o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata. 1986. Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie. L'Osservatore Romano VII n. 5/79/1986.

C. Zbiorowe, Napełnieni Duchem Świętym. Poznań 1982. A. Jankowski, Duch Dokonawca. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego. Katowice 1983. E. D. O'Connor, Ruch charyzmatyczny w Kościele katolickim, Warszawa 1984. Otrzymacie Jego moc. O odnowie w Duchu Świętym. Pod red. A. Babraj, Poznań 1986. F. A. Sullivan, Charyzmaty i odnowa charyzmatyczna. Studium biblijne i teologiczne. Warszawa 1986. W. Nowicki, Ruchy religijne w Polsce. Chrześcijanin w świecie. XX 6/7 1988 s. 25-52. C. F. Gomes, Jezus a dar Ducha Świętego. Communio 1/43/ r. VII 1988 s. 3-13. M. I. Alves, Dam wam Ducha nowego. Tamże, s. 14-31. Y. de Andia, „Święty, Pan i Dawca życia". Tamże, s. 32-48. C. Dagens, Duch Święty, Krzyż Chrystusa a historia ludzi. Tamże, s. 61-75. P. Schoonenberg, Duch Święty w historii zbawienia. Tamże, 76-88. B. Nadolski, Duch Święty w liturgii. Tamże, s. 104-113. A.M. de Monlèon, Odnowa w Duchu Świętym. Odnowa życia teologalnego. Tamże, s. 118-126. L. J. Suenens, Nowe Zesłanie Ducha Świętego? Poznań 1988.

SPIS TREŚCI

V. KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA KURII

VI. POMOCE DUSZPASTERSKIE

Wydawca: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13/15
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Metropolity 22-42-14
Redaktor: Ks. Roman Drozd
Okładkę projektował: Ks. Jan G. Dębski

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
zam. 1726-88 — 1700 — F-3